



PT
3

~~LIBRARY~~

376/1
94.

O U S T A N O W I E N I U
I U P A D K U
K O N S T Y T U C Y I P O L S K I E Y

38^o M A I A 1791.

Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.
CICERO.

W M E T Z 1793.

O USTANOWIENIU

I UPADKU

KONSTYTUCYI POLSKIEY



CZĘŚĆ PIERWSZA

O USTANOWIENIU

KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{go} Maja 1791.

PRZEDMOWA.

Rzucone od roku fałsze na konstytucyą 3^{go} Maia, potwarze na seym ostatni, znie-
wagi na naród polski, rządu i pokoju pra-
gnący, przechodzą owe złośliwe zarzuty,
które dowcipnie Fedr opisał w pierwszej
bayce swoiey, obróconey do tych, co ze

zmyślonych powodów niewinność ucie-
mieżają *).

Epokę tego politycznego osławienia, wraz z nieszczęściem Polski, otworzyły deklaracje moskiewskie, pruskie, tudzież uniwersały i wszelkie wyroki rokoshu targowickiego: czyli, iak się sam mieni, konfederacyi generalney obojga narodów. Nie chcą dwa pomienione mocarstwa, aby świat chciwość, gwałt i złą ich wiarę, tym czym są istotnie, nazywał. Unikają też hersztowie rokoshu targowickiego, narzędzia czynne chytróści moskiewskiej, postaci im właściwey przewodzców do zguby oyczy-

*) Mowa tu o bayce Xięgi I. szey Fedra: *Ad rivum eundem lupus et agnus venerant.* Nauka iey do gwałcicielów obrócona:

*Haec propter illos scripta est homines fabula,
Qui fidei causis innocentes opprimunt.*

oyczyzny. Ztąd konstytucya 3^{go} Maia o naukę demokracji; niekiedy, co w tychże samych ustach sprzeczno; o zaprowadzenie despotyzmu; seym o braterstwo z Iakobinami; naród rozsądny o obłąkanie, lub o miłość anarchii, we wszelkich publicznych pismach, bezdowodnie i w brew prawdzie, oskarżony.

Już napaść na dobrą sławę Polski ciągnie za sobą przywłaszczenie iey dzierżaw, iey niepodległości; a co większa, zaszczenia w prawie narodów obyczay, pocztywać, wzorem Mahometa, za prawe opanowanie cudzego państwa każde, którego powodem: WYKORZENIANIE BŁĘDNYCH, A NAWRACANIE LUDU DO ZDROWYCH MNIEMAN. Przebrane maxymy wolności, na które sarkają i srożą się mocarze świata, mniey są zaiste straszne dla wszystkich ludzi, od tey iedney despotyzmu. Niemasz iuż żadney w pra-

wie powszechnym twierdzy; a nayokropnieysze wnioski równie narody, iak panujących przerazić powinny. Bo ieśli z tak niegodziwych i bezczelnych powodów można się targać na rząd, na całość krajów, na niepodległość ludów; ieżeli kilku samodzierców zmowa bezkarnie państwa i narody rozbiąć będzie; któryż rząd, któryż kraj w Europie, może się na chwilę od ich gwałtu sądzić bezpiecznym?

Błądzi, kto gwałt Polsce wyrządzony pojedynczym i oddzielnym byź mniema. Jeżeli bowiem w towarzystwie każdym, nieczułość obywatelów na krzywdę jednego z pomiędzy nich, osłabia społeczności związki; obojętność państw i narodów względem gwałtu iednemu z nich wyrządzonego, narusza nayszanowniejszy związek wielkiey społeczności rodu ludzkiego.

W

W tym zostając przeświadczeniu, dzieło, które świeże w Polszcze czyny w porządnym zbiorze wystawia, które nie inne przekłada sprawy, tylko bacności godne, które nie daie czasu wytrawiać się potwarzy, a chciwych gwałcicielów i zdrajców oyczyzny, wiernym pędzlem z ich wizerunku wyobraża; godne pracy obywatelskiey, winne uciśnioney Polsce, należne obcym narodom, sądziemy.

Ludzie rządów wolnych i niewolnych!
milczeń nam przemoc groźno nakazała**);
my

**) Na dowód tego dość tu przytoczyć zakazy przez rokosz targowicki zanoszenia skarg do publicznych aktów przeciwko czynom iego; zakazy gazet i pism publicznych wolnych; cenzury na drukarnie, rewizye na księgarnie wprowadzone; szpiegowanie posiedzeń prywatnych; przejmowanie listów, z oddzielną woyskową moskiewską policją nad obywatelami w życiu ich domowym.

X

my z wami mówić chcemy. Ona niegodziwość swoją cieniem niewiedomości otoczyć pragnie; my ją na widok światła wystawiamy. Ona przepomnienia i roztargnienia szuka; my waszego sądu i waszey czułości nie w prywatnych względach wzywamy.

Reiestr

of 10

Reiestr rozdziałów części I.

Rozdział I.

Prawo narodu i potrzeba ustanowienia nowej konstytucyi. Kart. 1

Rozdział II.

Wyobrażenie o konfederacyach w Polsce. Okoliczności zawiązania konfederacyi roku 1788. Cel oney i różnica od innych. 17

Rozdział III.

O uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim, i do czynów seymu konstytucyjnego. 34

Rozdział IV.

O przeszkodach i zwłokach, które w robotach seymowych czynili stronnicy moskiewscy. 65

Rozdział V.

O deputacyi do formy rządu ustanowionej, iey wpływie w czyny seymowe, a mianowicie w dzieło konstytucyi. Kart. 112

Rozdział

Rozdział VI.

Przygotowanie projektu ustawy rządowej przez króla. Obraz dnia 3^{go} Maja, i dzieło sameyże konstytucyi 136

Rozdział VII.

Ufność narodu w seymie. Zdanie rodaków i obcych o konstytucyi. Sankcyja iey, i skutki z niey wynikłe. 192

Rozdział VIII.

Czy można seymu konstytucyjnemu ustawy winić o wprowadzenie despotyzmu lub demokracji? 223

O USTANOWIENIU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{go} MAIA 1791.

Cz ę ść I.

ROZDZIAŁ I.

Prawo Narodu i potrzeba ustanowienia nowej Konstytucyi.

Ze każdy naród jest wolny i niepodległy, że sam jest panem ustawić sobie taką formę rządu, iaka mu się najlepsza bydz zdaie, że żaden obcy naród nie ma prawa mieszać się w jego konstytucyą, iest to naypierwsza i nayważniejsza w prawie narodów maxyma, a przy świetle wieku dzisieyszego tak oczywišla, iż żadnych nie potrzebuie dowodów. Naród nie mający prawa rządzić się u siebie, nie iest narodem. Naród pod gwarancyą, któreyby mógł obcy przeciw niemu

A samemu

samemu używać, zosiłający, traci wszechwładztwo swoje i obnażony jest z tego prawa, od którego istotnie jego niepodległość zawisła. Gdzie ten najpierwszy wolności narodowej początek naruszony, tam albo jawna jest podległość, albo pozorem wolności ubarwiona niewola.

Nikt nie czyni zarzutu przeciw samowładztwu narodu polskiego. Naród ten zawsze uważany był za udzielny i niepodległy. Cała Europa kładzie go w rzędzie narodów samowładnych. Jakoż, ani w księgach prawodawstwa polskiego aż do roku 1768, ani w księgach umów Rzpltej z obcemi mocarstwami, nie masz żadney ustawy, nie masz żadnego traktatu, ktoremiby ona wszechwładztwo swoje pod obcego mocarstwa wolą poddawała. Jedna tylko Moskwa śmie od lat kilkunastu utrzymywać, że Rzplta polska, zosiłając pod iey gwarancją, nie bez niey w rządzie swoim odmieniać mocy nie ma. Możnaby odpowiedzieć na to, że Polsce, iak innym narodom, służy to najwyższe kaźdey społeczności prawo, że samowładztwa swojego podstępem lub przemocą tracić nie może: możnaby odpowiedzieć, że takowa gwarancya, choćby od seymu była przyięta, jednakże, iako dzieło gwałtu, iako dzieło sprzeciwiające się samowładności i niepodległości narodu, żadney mocy mieć nie powinna. Takowe odpowiedzi w oczach

oczach rozumu i wieczney sprawiedliwości byłyby dostateczne. Lecz kiedy nam nad to przeciw chytrym wykrętom gabinetu petersburgskiego odpowiadać trzeba, okażemy, iż Moskwa, narzucawszy traktaty na Rzpltę polską, sama ie zmiennością swoją niszczyła, i wyrok seymowy, takowe traktaty, uwłaczające niepodległości Rzpltej, za nieważne głoszący, usprawiedliwiła. Odwołuiem się śmiało do sądu powszechności europeyskiej, przekonani, iż zbliża się ten czas, kiedy rządy i monarchowie tyle się kłamstw swoich przed sądem narodów wstydzic będą musieli, ile się ich w życiu towarzyskim wstydzic muszą prywatni.

Lubo od roku 1764 gotowała Moskwa Polsce gwarancją, celem ustalenia wpływu swego i dania mu pozornego kształtu, w roku dopiero 1768 takowy iednostronny traktat, Polskę pod opiekę moskiewską poddający, mocą na Polakach wyciśniony zosił: boć inaczej uważać nie można dzieła, które na seymikach krępowalo wolą narodu, na seymie zaś wolą pełnomocników jego do takiego gwałciło stopnia, iż ci, którzy celnie przy wszechwładztwie Rzpltej obstawali, wzorem poddanych despotóm, z nieysca obrad żołnierzem moskiewskim porwani, na niewolę i wygnanie do Syberyi skazani byli. Tak niesłychany gwałt prawodawstwa i prawodawców obudził czułość

A 2 oby.

obywatelów. Wynikło prawe narodu powstanie pod zwiazkiem konfederacyi barskiej. Nie oszczędzali krwi swojej obywatele, w dowód niechęci powszechney, za znieważenie najswiętszych praw narodowych. Lała się krew braterska, lecz i nieprzyjaciół razem: lała się w rozległości całego kraju w przeciągu lat pięciu, kiedy i wojna turecka z Moskwą powstała. Okoliczności tego wzruszenia, dały powód do spisku trzech dworów, przeciw całości państwa i samowładztwa Polski. Wyszły w roku 1772 bezwstydnie a iednosłowne austriackie, moskiewskie i pruskie deklaracje, w których przemoc, wymagając od narodu zrzeczenia się praw i dzierżaw jego niewątpliwych, nagliła razem o prędkie seymu zwołanie. Weszły też do Polski woyska każdego z trzech pomienionych mocarstw, dla przytlumienia wszelkiego oporu, tak, żeby obywatele nie widzieli nawet podobierstwa do skuteczney obrony.

Gwałt woli powszechney, nierozsądne ustawy za kardynalne podane, okrucieństwo na pełnomocnikach narodu wyrządzane, haniebne obchodzenie się z wszelkiego stanu obywatelami, wyniszczanie miast i wiosek, imanie włościan i wyprawdzanie ich z kraju, narazie rozszarpanie na części dziedzictw Rzpltey, skutkiem były gwarancyi od Moskwy w roku 1768 narzuconey.

Ieżeli

Ieżeli komu, to Katarzynie II. milczeć o niey przystoi. Skazicielka niepodległości Polski, sobie samey sprzeczna, podnieta, iak wyznaje Fryderyk II, do rozbioru kraju polskiego, w spółnietwie z innemi dworami, mistrzyni niajazdu i rozboiu Rzpltey, możeżli ona w oczach Europy i potomności dawać sobie postać gwarantki całości, rządu i szczęścia Polski? wznawiać pamięć przemocy swojej, zmienniczego podstępu? a co większa, pogardy pozorów nawet dobrej wiary?

Wszród gorącego czynu przestępstwa pierwzey swojej gwarancyi, Carowa moskiewska drugą w roku 1773 narzucić postanowiła. Wymuszono pod ow czas na seymie równie gwałtownym, iak 1768, delegacyą. Czy to z pogardy, czy z nieznaomości rządu pełnomocniczego, a) mniemali ministrowie dworów zagranicznych, że przez ten szrodek mogą seymujące stany powierzać władzę swą prawodawczą mnieyszey liczbie posłów z łona swego, nie tylko co do przygotowania, ale i co do wyroku ostatecznego we wszelkich Rzpltey potrzebach, bądź zewnętrznych, bądź domowych. W tak nieprawney i dzikiey postaci, a stosownie zawsze do woli gwałcącey trzech dworów, miała

A 3 wsze-

a) Mianuję rządem pełnomocniczym ten, w którym nie sam naród prosto stanowi prawa, ale przez pełnomocników, czyli posłów swoich.

wszelako delegacya oddzielne od seymu zlecenia. Mocną była, względem pretensyi do państw Rzpltey, osobno z każdym ministrem wchodzić we wszelkie rozmowy, ugody, podpisy: względem zaś konfityucyi, czyli formy nowego rządu, nie inaczej mocną była układać ją i stanowić, tylko za spólnym przyłożeniem się, gwarancją i podpisami ministrów trzech dworów. Losem dla Polski mniej w tey mierze przeciwnym, lubo się ministrowie austriacki i pruski do nowej formy rządu przykładali, gwarantować dzieła spólnego nie chcieli, i podpisów na nie odmówili. Jeden poseł moskiewski, pomimo pierwiastkowych umów dworu swego z drugimi dwoma dworami, nad moc plenipotencyi od seymu delegacyi daney, akt osobny, nową formę rządu i konstytucyą gwarantujący, podpisać i do podpisania onegoż delegacyą skłonić ośmielił się. Ale gdy ani seym podziałowy, ani następne seymy do ratyfikacyi tey oddzielney części traktatu nie przystąpiły, dzieło złey wiary ułomnie zamierzonego od Moskwy końca nie wzięło.

Jeżeliby kto mniemał, że rzecz wyśławiam uwiedziony miłością narodową, zapalem obywatelstwa, tym duchem rodackim, który wołałby raczej prawdzie, jak oyczyźnie uchybić; taki niech słucha głośnego świadectwa Fryderyka Gwilelma.

Słowa

Słowa bowiem iego w tey narodu polskiego sprawie, tyle wartości przed sądem narodów mieć powinny, ile znaczą w sądach prywatnych dobrowolne winowayców wyznania: „Żadna poprzednicza i partykularna gwarancya (mówił król pruski do seymu konstytucyinego, w roku 1788 rozpoczętego) nie może się stać przeszkodą ku ulepszeniu formy rządu Rzpltey, tym więcej przy doświadczonych onego wadach: ile że takowa gwarancya nie jest nawet stosowną do pierwiastkowych umów traktatu 1773, na których gwarancye są ufundowane, gdyż nie jest podpisana na seymie 1775, tylko przez iedno monarchstwo, które się do niey odwołuje.“ b)

Okazało się, iż narzuconego w roku 1768 gwarancyi traktatu nie tylko dwór moskiewski nie dotrzymał, ale nadto późniejszymi umowami z dwoma drugimi dworami, względem nowego granic Polski i rządu układu, sam odstąpił: okazało się, iż zamysł powtórney rządu polskiego gwarancyi spólny trzem dworóm, dla dalszego ich nieporozumienia się, do skutku przyść nie mógł: akt zaś oddzielny Moskwy, dla niedostatku plenipotencyi ze stroń delegatów polskich, dla widoczney sprzeczności dzieła z tąż plenipotencyą,

A 4

po-

b) Słowa wyjęte z noty pruskiej do Seymu 19. Listopada 1788.

potwierdzenia seymowego nie zyskał. Słusznie więc i prawnie Rzplta, na seymie ostatnim, nie tylko traktatem przymierza, z dworem pruskim roku 1790 zawartym, chęć iakiegożkolwiek mocarstwa, pod pozorem poprzednich aktów i umów, lub tłumaczenia onych, mieszać się w wewnętrzne sprawy Rzpltey żądającego, w rządzie przypadków *foederis* umieściła; c) ale nadto uroczystym prawem na zawsze takowym gwarancyom zapobiegła w słowach: „Wszelka cudzoziemska gwarancya „rządu polskiego, przeciwna niepodległości Rzpl-
„tey, i uwłaczająca iey samowładności, jest i
„będzie nieważną, i aby żadna podobna, pod
„iaki-

c) Słowa artykułu VI. traktatu obronnego przymierza Rzpltey polskiej z królem pruskim 29 Marca 1790 zawartego: Artykuł VI: „Gdyby „iakiemkolwiek bądź zagraniczne mocarstwo, z „powodu iakichkolwiek bądź aktów, umów, lub „ich tłumaczenia, przywłaszczając sobie chciało „w iakiemkolwiek bądź czasie i sposobie, prawo „do mieszania się w sprawy Rzpltey polskiej „wewnętrzne i iey należności, król Imość „pruski użyje najprzód bona officia najsukuteczniejszego do uprzedzenia kroków nieprzyjacielskich, które takowa pretensya ciągnący za „sobą mogła: ale jeżeliby takowe bona officia „nie skutkowały, a nieprzyjazne kroki wyplwały dla Polski z pomienionej okoliczności, „król Imość pruski, uznając takowy przypadek „za obięty w przymierzu, wspomagać Rzeczpospolitą będzie, podług brzmienia artykułu IV „niniejszego traktatu.“

„iakiemkolwiek bądź pretextem, od nikogo w „Rzpltey proponowaną i przyjętą być nie mogła, „tym prawem kardynalnym warujemy.“ d)

Odpowiedziawszy na płonne zarzuty przeciwko samowładztwu Rzpltey, zważmy, czyli też Polska była w rzetelney potrzebie użyć prawa i niewątpliwey władzy swoiey, względem dzieła konstytucyi czyli ustawy nowego rządu. Prosta na to zapytanie wypada odpowiedź: była Polska w konieczności wzięcia się do ułożenia nowej konstytucyi, tym nagley, że pod narzuconą w roku 1768. 73. i 76 od Moskwy formą rządu, żadney narodowej potrzebie dogodzić nie mogła tylko w sposób rewolucyjny. Niemoc zupełna władzy prawodawczej, moc władzy wykonawczej samowolna, ugruntowana była temi ustawami, które dwór petersburgski Rzpltey przepisał pod pieczęcią mniemaney swey gwarancyi. Anarchia w Polsce, nie tak z nieposłuszeństwa ustawom rządowym, iako raczej z powolności w dopełnianiu onych, rzadkim w świecie przykładem, powstawała.

Czuli obywatele w Polsce celną kaźdey społeczności potrzebę siły zbrojney narodowej: czuli ją nie na rozum tylko, ale przez smutne

A 5

do-

d) Prawa kardynalne niewzruszone. Artyk. VII.

doświadczenie. Ciągłe przebywanie wojska moskiewskiego, przechody z wojną turecką odnowione, prowianty wymagane, iedna zawsze moskwicina swawola w przełożonych i podległych, razily każdego Polaka własność, wolność i miłość własną. Zwinięty żołnierz Rzpltey w roku 1717 za wpływem Piotra W. aż do czasów naszych do liczby ośmiastu tysięcy głów nie dochodził. Tak szczupłe wojsko w obszerności otwartego, a sztuką nieobronnego kraiu, niedogodnie do służby złożone, bez opatrzenia w potrzeby wojenne, nie było i bydź nie mogło tarczą spokoyności narodu. Wszystkich prawie wojewodztw, ziem i powiatów instrukcyje, wołały o powiększenie i urządzenie siły woyskowej, toż o podatek na nią stosowny, a to z taką usilnością, z iaką lud zwykle przeciw podatkóm powstaje. Ale powszechney chęci sprzeciwiało się prawo kardynalne od Moskwy 1768 roku narzucone, prawo, podług którego, bez iednomysłności na feymie, tak senatu iak stanu rycerskiego, ani powiększać wojska raz ustanowionego, ani w żadney potrzebie uchwalać podatku wolno nie było.

Rządziła Polską rada nieustająca, a przez nią poseł moskiewski. Ta magistratura narzucona od Moskwy, w czasie seymu 1773, w postaci najwyższej władzy wykonawczej, przez niesły-

chany

chany wymysł prawa, wyobrażała trzy stany, feym niby mały, z trzydziestu sześciu osób złożony, od feyrugłownego wybierany. Oprócz dozoru ogólnego rządu, oprócz wpływu do rozdawnictwa czynnych urzędów, miała sobie dozwoloną moc tłumaczenia prawa, co iey innemi słowy władzą prawodawczą i sądową nadawało. W rok po ustanowieniu swoim, taż rada, końcem przywłaszczenia sobie władzy nad woyskiem i zniszczenia komisyi woyskowej, feym w konfederacyą w izbie swoiey przemieniła, a oddaliwszy wszystkich posłów, Moskwie i zamysłóm swoim nieprzychylnych, niemaczy prawodawców do izby feymowey, tylko za podpisami na iey związek i przez flinty gwardyi królewskiej przepuszczała. Następnie walczyły feymy z radą nieustającą iak z stroną przeciwną, ale magistratury nieodpowiadalney, i dla obrządku raczey sprawę z czynów swoich oddającą, poskromić nie zdołały. Miała więc Polska w przeciągu lat dwunastu radę, która tłumaczeniem zmieniała wyroki prawodawców, i feymy, które znieważały wyroki prawa tłumaczów: zgoła dwie przeciwne władze, z których iedna drugą kolejno poprawując, Rzpltą w bezprawiu trzymały. Powszechny odgłos obywatelów, przestroga doświadczenia, wystawiały radę ohydną, nienawistną i szkodliwą, a zatym o iey zniszczenie domagały się: ale potrzebie

trzebie i woli narodu przeciwna była mniemana 1773 roku gwarancya, która skład i władzą rady nieustającej na równey szali z kardynałnemi prawami i materyami *status*, jednomysłnością tylko odmiennemi, położyła.

Zaświadczają dzieje polskie i autentyczne dowody, iako miasta nasze od najdawniejszych czasów wpływały w uczestnictwo obrad narodowych, iako podpisami swemi stwierdzały główne innych stanów działania, iako miały prawa cywilne, kryminalne i magistratury swoje, iako wzywane były na elekeyą królów, i pod ich szczególnym zostawały dozorem. Lecz prawa mieyskie, nie wszystkim miastóm równe, wypadające z przypadków i przywileiów, stan ten nie jednako dotykały i zabezpieczały. A zwierzchność króla, powierzona w wykonaniu marszałkóm, kanclerzóm, wojewodóm, starostóm, komisyonóm porządkowym, a ostatecznie departamentóm udzielnym, tyle się przyczyniła do ucisku stanu mieyskiego, do materyalnego miast upadku, ile i prawodawstwo, za łagielłów w stanie rycerskim przeważne, po łagielłach w ręku tegoż jedynie czynne. Ufne miasta w świetle wieku naszego, w lepiey poznanych każdej społeczności prawach, w czuciu własnego interesu, wzywały stanu rycerskiego pamięci na prawa swoje, baczności

na

na dotrzymanie dobrej wiary, słuszności w rozciągnienu na wszystkie miasta praw iednych, polityki w zasileniu Rzpltey tak licznym rzędem czynnych obywatelów. Gotowa była w stanie rycerskim skłonność do zabezpieczenia miastóm całej cywilney wolności, przez udział polityczney, do wzmocnienia się wzajemnego przez obywatelskie braterstwo, do podźwignienia przemysłu, handlu i rękodziel, przez podniesienie tak pożytecznego w Rzpltey stanu. Ale te widoki, te potrzeby, te chęci, odpor znajdowały w kardynałnych 1768 prawach, podług których pomnożyć, lub umniejszyć władzy ministrów, iako też urzędów sądowych i sądów kraiu, zmieniać przywileia, przeistaczać skład i porządek seymowania, nie wolno było, tylko za jednomysłnością.

I lud wieyski w Polsce nie był od początku w tym stanie niewoli, w którym go dzisiaj po wielkiej części, nie bez wstydu, widzimy. Dobra królewskie zwane, żywy nam obraz wyflawują, czym rolnicy u nas z dawna byli w dobrach ogólnie wszystkich. Oczywiste i w dziejach i w prawach naszych mamy dowody, kiedy i z jakich przyczyn prawa ich naruszone zostały. Zawsze za niemi ludzkość mówiła przez usta cnotliwych i oświeconych rodaków: „Nadaycie, „(doradzał ieszcze Przyłuski) rolników wolnością: „pogańska

„pogańska niewola przez chrześcijańską sprawiedli-
wość zwróconą będzie.“ Do uskutecznienia tych
rad, ciągle było przeszkodą mniemanie o niedoy-
rzności rolników, do zaszczerpienia w nich gałązki
wolności. Powiedzmy na pochwałę Polski, iż
edukacya narodowa do prawdziwych początków
moralności zwrócona, nie tylko szlachtę i mie-
szczan do znanja, szanowania i zamiłowania praw
ptzyrodzonych i społecznych sposobila; ale przez
ustanowienie szkół parafialnych, przepisy nauk
rolniczemu stanowi właściwych, lud wieyski do
przyjęcia daru wolności, ceniienia iakim iest, i
korzystania z niego gotowała. Było chęcią po-
wszechną, aby rolnicy pod skuteczną prawa zosta-
wali opieką. Lecz i tey chęci stawało na prze-
szkodzie kardynalne prawo, które iednomysłności
nawet nie dozwalało, własność szlachecką nad
poddanemi w dziedzictwach kiedyżkolwiek odey-
mować lub zmniejszać.

Nie w myśli dowodzenia rzeczy wiadomych
i oczywistych, ale dla odpowiedzenia fałszóm,
potwarzóm i roszczonym prawóm od Moskwy,
dla obcych i potomności raczey, iak dla społecz-
nych rodaków, rozebrane tu są celnieysze potrzeby,
w których naydowała się Polska, aby ustanowić
konfitycuyą swoię, a zniszczyć tę obcą i anar-
chiczną, którą Moskwa w roku dopiero 1768 i 73
narzuciwszy, starożytną mieni; którą podkopa-
wszy

wszy gruntowne każdej społeczności zasady, fun-
damentalną nazywa; którą, wolą narodu to pra-
wami nad iednomysłność silnieyszymi, to pra-
wami iednomysłności koniecznie wyciągającemi
krępując, za wolną i republikantską głosi. Dwa-
dzieścia cztery praw kardynalnych, trzynaście
materyi *status*, wiązały ciało Rzpltey naszej, na
wzór owych pęt, które lubo życia, członków,
potrzeb i woli człowiekowi nie odbierają, ale ruch,
używanie członków, dogodzenie iego potrzebóm
i woli odeymują.

„Zli w Polsce obywatele, twierdzi Moskwa,
„zdradziecką zrzęcznością akt gwarancyi i pra-
„wych konfitycuyi, wystawili narodowi za iarżmo
„nieznośne i haniebne. . . . Ośmieleni rozkrze-
„wienie błędnych mniemań, które im się powo-
„dziło, w zamysle od dawnego czasu rząd opa-
„nować, na rozwalinach starożytney wolności,
„oczekiwali zdolney pory do uskutecznienia
„zgubnych swych widoków, sądząc ią pomyslną
„w czasie dwóch wojen, któremi razem Moskwa
„zaczepiona była.“ e) Taki wyrok Katarżyna II.
wydała o dobroci gwarancyi swoiey, praw kar-
dynalnych przez nią gwarantowanych, o niego-
dziwości obywatelów, iarżmo iey stódkie i chlubne,
a które iey duma z boskim porównywa, zrzucają-
cych.

e) Słowa deklaracyi Carowey moskiewskiej 18
Maja 1792.

cych. Pociski osobiste Carowey na obywatelów feymu 1788, służą im za prawo do chwały, a sama konfliktucya 3 Maia 1791, na zarzut ambitu tychże obywatelów, naydokładniey odpowiada.

Wystawwszy, za pomocą *zręczney zawsze prawdy*, gwarancyą Moskwy w swoiey postaci, dowiodłszy zamysłów i skutków panowania moskiewskiego w Polsce, okazawszy z wad narzuczonych od Moskwy ustaw, potrzebę nowey konfliktucyi; w świetle narodu naszego i obcych pokładamy zaufanie: iż ciągle nam się *powodzie* będzie w rozkrzewieniu, nie żadnych błędnych lub zgubnych *maieman*, lecz prostego, a niewątpliwego zdania, że naród polski ma prawo u siebie być panem, że Katarzyna II. w Polsce władzy i praw jego jest gwałtocielką. Zgadzaemy się wszelako na iedyną, którą w iey oskarżeniu przeciw dobrym obywatelom oyczyzny znajdujemy prawdę. Wyznaimy, iż ciż obywatele rok 1788 sądzili za pomyślną porę do powstania Polski przez nową konfliktucyą. Przeświadczenie to, do iakiego stopnia słuszne było, w ciągu samego dzieła okaże się; dość przy wstępie do niego ostrzedz, że ton Katarzyny II. w pomyślności głośny i wysoki, spuszczoney i skromny okazał się, od owey pory czasu, w przeciągu lat czterech trwającego feymu.

ROZDZIAŁ II.

Wyobrażenie o konfederacyach w Polsce. Okoliczności zawiązania konfederacyi roku 1788. Cel oney, i różnica od innych.

Konfederacya w innym zupełnie znaczeniu bierze się u Polaków, iak u obcych. Rzplta hollenderska i amerykańska wyrażają przez nią związek między swemi prowincyami, względem iedności rządu i spólney obrony. Zatem u nich konfederacya jest konfliktucyjną ustawą, przez którą wolne społeczeństwa w iedną łączą się Rzpltą, zachowując u siebie szczególne warunki osobnego rządu. Inna jest wcale postać konfederacyi polskich. To obszerne państwo, chociaż się składa z wielu sławiańskich narodów, iedną tylko miało reprezentacyą, iednego króla, ieden rząd, pod nazwiskiem Rzpltey. Konfederacya więc w Polsce, nie jest, ani formą rządu, ani wzajemnym do obrony przymierzem: ale uważać ją trzeba, iak powstanie, czyli insurrekcyą obywatelów, w ieden łączących się związek, albo dla zaradzenia gwałtownym Rzeczypospolitey potrzebóm, albo dla wstrzymania przemocy rządu, lub podparcia jego słabości, albo dla innych, bądź powszechnych, bądź, pod ich pozorem, szczególnych widoków.

Insurrekcyę, będąc stanem gwałtownym, nie mają miejsca w prawie pisanym: wypływają one z przyrodzonego prawa, które każdemu człowiekowi pozwala opierać się gwałtowi. Pod jakimkolwiek rządem naidowali się ludzie, nigdy o tym nie zapomnieli prawie. Nie masz narodu, w któregoby dziejach dostrzedz nie można powstania ludu przeciw rządowi. Mało jednak narachować można takich przykładów, aby lud powstający, wystawiając się na cały ciężar okrutnych wydarzeń, odzyskał w całości prawdziwe swobody swoje. Przemieniał on najczęściej jeden ucisk na drugi, pokonywał siebie własną siłą, i wydobywając się z pod iednego tyrana, często bardzo, dla niedostatku oświecenia, dla chytrności przewodników, w nowe się iarzmo poddawał.

Nie wiele mamy przykładów w dziejach polskich insurrekcyi ludu. Niewola prawie mu odjęła czucie praw iego: a choć pokilkakrotnie, osobliwie w prowincyach ukraińskich, zrywał się lud do broni, nigdy iednak rzetelnych swobód odzyskać nie mógł. Nie dotrzymała mu szlachta umów, na które w potrzebie zezwolić przymuszona była: tak dalece, iż, zmierzwiwszy sobie niesprawiedliwość rządu polskiego, szukał odmiany despotyzmu, poddając się już pod tureckie, już pod moskiewskie panowanie. Wszystkie inne insurrekcyę w Polsce były między szlachtą. W kraju takim, gdzie
nie

nie miano wyobrażenia o istotnych rządu prawidłach, gdzie nie było, ani konstytucyi stałej, ani powszechney wolności, gdzie liche przywileie, stanowiąc między ludźmi różnice, poddawały iednych nieograniczoney mocy drugich, konfederacye musiały być częste, lecz nieskuteczne i szkodliwe, bo zawsze od samych uprzywileiowanych ludzi zawięzywane. Sam tylko szlachcic wolny w Polsce, sam podnosił konfederacyę: albo dla tego, że, nie mając stałej formy rządu, nie mógł inaczej nagłym kraiu zaradzić potrzebóm, albo, łudzony od możnych, poświęcał się z ochotą ich dumie, interesowi i zemście. Każde bezkrólewie pociągało za sobą konfederacyę: a następnie, im bardziey wzmagala się anarchia, tym więcey było podobnych związków. Zaczynały się one na prywatnych zjazdach, złożonych przez tych, którzy umysłili podnieść konfederacyę: potym robiono je po wojewodztwach, powiatach i prowincyach: nareszcie związki wojewodzkie, powiatowe i prowincjonalne, przez akt osobny, łączyły się w jeneralną niby konfederacyę, a pod takowym nazwiskiem stanowiły na seymach. Każda prawie konfederacya miała swoją szczególną formę, iaką sobie sama dadź chciała: w tym wszelako istotna konfederacyi, od pospolitych form obradowania, różnica zachodzi, że na nich, nie iednomyślnością, ale większością głosów, zapadały prawa.

przemysłali, iakby w niwecz obrócić zamiary dwóch cesarskich dworów. Dla czego nie tylko nakłonili Portę do wydania wojny Moskwie, ale nad to zrobili między sobą przymierze w Loo, przez które obowiązali się do wzajemney pomocy, i utrzymania powszechney w Europie spokoyności. Te oddzielne mocarstw kroki dały widzieć dość otwarte między sąsiadami poróżnienie, a zatym były hasłem dla Polski do myślenia o własnym powstaniu. Wszyscy natychmiast przekonali się, że w nieczynności zostać nie można, że sami nawet sąsiedzi obojętni Polaków widzieć nie zechcą.

Po seymie 1786 roku rozeszła się wiadomość, że carowa moskiewska będzie się widzieć w Krymie z Iozefem II. Na odgłos tego zjazdu król polski udał się do Kaniowa, aby tam ustnie mógł mówić z carową, a później w Korsuniu z Iozefem II. Takową podróż stronnicy moskiewscy ogłaszali, iako mającą przynieść Polsce największe pomyslności, które zasadzali na przyszłym z Moskwą sprzymierzeniu. To sprzymierzenie ciągnęło za sobą pomnożenie woyska, woysko uchwałę podatków. Lecz że obadwa te cele nie mogły bydź uskutecznione na seymie ordynarynym; zaczęto wypadało zrobić konfederacyą przeciwko formom seymowania 1768, które
po-

podobnych materji nie dozwalały stanowić, tylko za iednomyslnością. Znając zaś odstręczenie narodu od Moskwy, pamiętnego na tyle przyrzeczeń i oszukań, wystawiali niebezpieczeństwa, w iakich naydowała się Polska ze strony króla pruskiego, i że cała iey szczęśliwość zawisła od ufności w Moskwie. Na ten koniec rozgłoszono, że Gwilelm II chce sobie rościć pretensyą do Gdańska i Torunia, że się ma odezwać z mniemaniami do Wielkopolski prawami. Suchorzewski, woyski wschowski, iak gdyby rzetelnie przerażony niebezpieczeństwem swey prowincyi, podał memoryał do rady nieustającej, ofiarując nowy z dóbr własnych podatek na pomnożenie woyska, i zachęcając innych do podobney ofiary. Wtedy zaczęto mówić otwarcie, że Moskwa, mając tyle krajów, nie potrzebuie najmniejszey części ziemi, że tylko chce wzmocnić Polskę, zawrzeć z nią przymierze, przywieść do związków z domem austryackim, uderzyć razem na Turka, i przypuścić do korzyści wojennych. Wszystko to działało skutki na umysłach skłonnych do konfederacyi, a stronnicy moskiewscy mniemali, że, wmówiwszy iey potrzebę, wmówili oraz przychylność dla Moskwy. Nie zostawało więc, tylko ugodzić się na sposób związku, czyli ten należało zrobić po wojewodztwach i powiatach, czy dopiero w seymie. Szczesny Potocki chciał
B 5 ko-

koniecznie konfederacyi po wojewodztwach. Król i poseł moskiewski chcieli iey w radzie nieustaiącey. Przemógł poseł. Podgarnawszy pod siebie wszystkie interesa, wszędzie był pewnym swoich rozkazów. Wszystko ulegało iego woli, a nieposłusznych potrafił ucisnąć przez swe stronniki, czy to na seymikach, czy w sądach, czy w radzie nieustaiącey, czy w któreykolwiek wykonawczey magistraturze. Zaufany więc w sobie, odwłóczył związek konfederacyi aż do ordynaryinego seymu, nie chcąc mieć wiele zatrudnienia z konfederacyami wojewodzkiemi, wiedząc, że mu się nayłatwiey udała konfederacya 1776 w radzie nieustaiącey zrobiona, którą uważał za prawidło dla przyszley.

Naród też cały życzył sobie konfederacyi, bo wiedział, że bez niey nic dla swego powstania zrobić nie może: życzył iey sobie, bo w poróżnieniu sąsiadów upatrywał iedyną porę swego podźwignienia, iako w ich zgodzie pewną dla siebie zgubę znaydował. Lecz rozsądnieysi obywatele przekonać się nie mogli, żeby Moskwa chciała zrobić allians z Polską, iako z wolnym i niepodległym narodem; żeby odstąpiła gwarancyi, pozwoiliła na liczbę woyska potrzebną dla Polski; a nade wszystko, żeby przystała, aby Polacy przepisali sobie rząd, iaki za naylepszy dla siebie osądzą.

osądzą. Uważali, że Moskwa również ma potrzebę Ukrainy, dla wygodnego prowadzenia woyny z Turkiem, iak król pruski Wielkieypolski, dla złączenia Szląska z Prusami. Ztąd wnosili, że Moskwa chciała tylko nadzieią ludzi Polaków, aby tey pory rzetelnie dla swego dobra użyć nie mogli: a wiedząc zkąd poszła woyna turecka, spodziewali się nowych w Europie związków przeciw Moskwie i domowi austryackiemu. I ci pragnęli konfederacyi, iako w takiej czasy porze nieuchronnie potrzebney; lecz żeby iey działania ku istotnemu dobru Rzpltey obrócone były, starali się, aby na seymikach poselskich, ile możności, takowe dla posłów stanęły instrukcye, któreby im dały moc powiększenia woyska, uchwały podatków, i poprawy rządu.

Iuż na ten czas niechęć króla pruskiego ku Moskwie wyiawiać się zaczęła. Gdy carowa kazała mu donieść, iż chce zawrzeć z Polską allians odporny, król pruski oświadczył w Petersburgu, że go nie dopuści, i to samo oświadczenie w Warszawie powtórzył. Stańło trzydzieści tysięcy woyska pruskiego nad granicami Polski, dla zastraszenia tych, którzyby zamysły Moskwy popierać wazyli się, a minister pruski wyraźniey zaczął się tłumaczyć, względem zamiarów dworu swojego. Toż samo stwierdzał w Warszawie mi-

minister saski. Lubo Polacy ostrożnie się mieli względem oświadczeń króla pruskiego, widzieli iednak iasno, iż ta iest iedyna pora, w której mogą skutecznie pomyśleć o podźwignieniu swoiey oyczyzny; uważali, że własny iego interes wyciąga, żeby Polska z pod moskiewskiey podległości wydobyta została; że, gdy Moskwa zmówiła się z Austryą na Turka, należy królowi pruskiemu wszystkich używać sposobów, aby przez nowe związki przeszkodził nieźmiernemu wzrostowi tych dwóch monarchii; że allians z królem pruskim nierównie iest bezpieczniejszy dla Polski, iako z mocarstwem, które, będąc dość silnym, nie iest tak straszne iak Moskwa, swą ogromnością inne przechodząca. Wiedząc zaś o osobistej przyiaźni króla pruskiego z elektorem saskim, i odbierając iednakiem od ministrów obu tych dworów, w Warszawie będących, zaręczenia, zapewniali się, iż wszystko się dla nich czyni w dobrej wierze, że król pruski szuka w ich podźwignieniu potrzebnych dla siebie alliantów, a elektor saski przyiocioł dla uskutecznienia widoków, równie dla siebie, iak dla Polski pożytecznych.

Lubo król polski z posłem moskiewskim żądali ieszcze przed seymikami, aby marszałkiem seymu i konfederacyi był Stanisław Małachowski, referendarz koronny; to pewna, że, gdy iuż posłem z
woie-

województwa sandomirskiego wybrany został, starano się go od laski odsunąć, lecz nadaremnie. Znana iego w narodzie cnota, sprawiedliwość, unikanie od wpływów obcych, pewność mu iey, ze strony seymujących, zaręczały. Zbliżał się seym. Król z posłem moskiewskim ułożyli, aby konfederacya zaczęła się przed seymem, i aby ią, na wzór 1776 roku, zrobiła rada nieustająca, pociągając do niey przybyłych do Warszawy posłów. Naywyraźniej takowemu zamysłowi przeciwnym okazał się Małachowski. Warunki, pod którymi przyjąć laskę seymową oświadczał się, były następujące: aby nie wprzód konfederacya zrobiona była, póki marszałek, sposobem na wolnych seymach używanym, wybranym nie zostanie; aby marszałek obrany nie miał osobney konfederackiey izby, i mocy wydawania osobnych sankcytów; aby wszystkie decyzye od samego seymu, i z woli większości pochodziły. Postrzegł w ów czas poseł moskiewski, z iakim przewodnikiem koła prawodawców mieć będzie do roboty, i wątpić zaczął o pewności wpływu swego w dzieło przyszle seymowe. Zaczyn oddaleniem od funkcyi marszałkowskiey, zemstą dworu swego, i wzięciem na Syberyą groził Małachowskiemu; lecz próżno. Nie padła boiaźn na nieprzelamanego w męstwie obywatela. Minister też pruski przedłożył następnie kanclerzowi W. K., iż żadnym sposobem

sposobem dwór jego zezwolić nie może na konfederacyą, którąby rada niustająca zrobić ośmieliła się. Wypadło więc, podług myśli i żądań Małachowskiego, znieść się ze wszystkimi seymującemi względem aktu konfederacyi, dozwoić wprzód na zaczęcie seymu, a zostawić jego własney woli opis związku, któryby, nie naruszając w niczym wykonawczych magistratur, powstawał iedynie przeciw niedogodnym seymowania i prawodawstwa formom. Mimo czynionych przeszkod, iednomysłnie na marszałka seymowego wybranym został Małachowski. „Upraszałem, te jego były „oświadczenia, wszystkich kollegów, aby mi „pozwolili sobie i oyczyźnie służyć. Jeżeli ich „wola wybranym będę na marszałka, póyde z „niemi, gdzie mię ich światło poprowadzi. Z „woli seymu przyimę na siebie wszystkie obowiązki, przyimę nawet przódkować narodowi w „konfederacyi; lecz przeciw seymowi, choć z „nawiększą posłuiących liczbą, buntować się nie „będę.“ Cnota tego męża wydała się w przeciągu całego seymu; lecz przystąpienie jego do laski nie tylko było zrzeczeniem się wszystkich prywatnych korzyści, ale poświęceniem znacznego własnego majątku zemście zagraniczney. Dziedzic dóbr obszernych, nie tylko w Polsce, ale w Gallicyi i w Prusiech, wiedział on dobrze, iż, jeżeli seym przedsięweźmie powstanie narodu i

rzędu,



rzędu, obudzi przeciw sobie niechęć mocarstw sąsiedzkich, może z czasem wszystkich. Ale co do Moskwy, niech się w tym miejscu każdy bezstronnie pilną zastanowi uwagą, iakich sposobów w samym początku używała na dopełnienie swoich zamiarów. Te same w istocie widoki, ta sama дума, te same groźby i podeyscia, iakie były w roku 1768. 73 i 76. Mógłże naród spodziewać się zmiany losu swego z proponowanego alliansu, kiedy go tak podstępnie i gwałtownie uskutecznić chciano? Postępki posła moskiewskiego, czyli zalecone mu z Petersburga, czyli z jego własnego pochodziły domysłu, okazywały bardzo jasno zawód czynionych nadziei, wrażały niechęć coraz większą, i nakazywały wszelkich chwycić się sposobów, do zrucenia obelżywego iarzma. Zaczął się seym. Po wyborze Małachowskiego na marszałka zwyczajnym w seymach sposobem, po złączeniu się izby poselskiej z senatorską, nastąpił związek konfederacyi, w osobach samych tylko prawodawców, pod laską marszałka seymowego: któremu w pomoc, na marszałka konfederacyi W. X. litewskiego, wedle zwyczaju, przydany został Kazimierz Sapieha, ieneral artilleryi litewskiej.

Poprzednie konfederacye były powstaniem przeciw rządowi, i przywłaszczeniem onogo;

ta

ta była jedynie przeciw formom seymowania. Tamte dały miejsce seymom gwałtownym; ta wypłynęła z woli seymu. Konfederacya 1767 naprzód po wojewodztwach, potem na ieneralnym w Radomiu zieżdzie, zrobiła się pod bronią woyska moskiewskiego: celem iey było uzyskać kilkadziesiąt tysięcy posiłkowego woyska dla dokazania detronizacyi króla polskiego, choćby o koszcie utraty swobód narodowych. Konfederacya 1773 zawiązała się w domu prywatnym iednego biskupa w kilkunastu osobach, pod protekcyą trzech graniczących sąsiadów, którzy woyska swoje do Polski i do stolicy sprowadzili. Konfederacya 1776 podniesiona była w radzie nieustającey, pod strażą woyska moskiewskiego, które na ten koniec stanęło obozem przy Warszawie, i przechodziło przez zamek królewski. Te trzy konfederacye nie mogły wypływać z ducha wolności i potrzeby narodowej, bo stanęły za pomocą woyska obcego, trwały otoczone tegoż woyska siłą, i zostawały pod groźbą postów moskiewskich. Wszystkie narzuciły marszałków seymom, wszystkie przywłaszczyły sobie moc prawodawczą, oddzielnie nawet od seymu, przez wydawanie sancytów; a dwie pierwsze podgarnęły pod siebie władzą sądowniczą. Konfederacyą zaś 1788 roku zrobił sam seym, zrobił w ten czas, kiedy już był w zażyciu władzy swoiey. Wybrał sobie najpierwey wolnemi

wolnemi głosami marszałka, władzą wykonawczą i sądowniczą aktem swoim zachował, wydawania sancytów zabronił: nakoniec żadnym prywatnym i osobistym interesom przystępu do konfederacyi nie dopuścił.

Do tego związku z równą ochotą garnęli się stronnicy moskiewscy, iak i dobrze życzący swey oyczyźnie. Wszyscy uwielbiali przezorność i umiarkowanie dzieła, które wracając zupełną moc władzy prawodawczej, dawało iey sposobność wszelkim kraiu zaradzić potrzebom. | Pierwszym zamiarem tey konfederacyi było powiększenie woyska, i ulepszenie rządu. | Napróžno dziś zarzucają, iakoby seym nie mógł przedsiębrać iego poprawy, że opis seymu stanął przy zachowaniu magistratur. Wyraz ten to tylko znaczył, że konfederacya nie przywłaszczy sobie władzy, którey sprawowanie do wykonawczych magistratur należy: lecz co się tycze formy rządu i iego poprawy, zawarowała ona sobie wszystkie ulepszenia, które w ciągu seymu za potrzebne uzna. I nie mogła inaczey do tego przystępować dzieła, tylko w przekonaniu, że naród nikomu niepodległy, w własnych potrzebach szukać powinien źródła przyswoitey dla siebie konstytucyi, i że mu żaden wpływ w obcy do tego przeszkadzać nie może.

ROZDZIAŁ III.

O uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim, i do czynów seymu konstytucyjnego.

Im bezczelniej wiarolomna chciwość dworu pruskiego, wypiera się dzisiaj uczestnictwa swego do dzieła seymu konstytucyjnego; tym większy na miłośników prawdy kładzie obowiązek, przypominać i dowodzić, ile król pruski, ożywiając naród i seymujących, w celu zburzenia rządu przez Moskwę narzuconego, był czynnie pomocnym, do przyspieszenia nowej, a prawdziwie narodowej konstytucyi. W porze otwarcia seymu 1788 roku, i znacznym onegoż ciągu, nie szedł Fryderyk Gwilelm za osnową ułożonego wcześniej zdradziecstwa. Oburzony na dwa cesarskie dwory, które pod ów czas równie gardziły potęgą i osobą jego, które tę pogardę do szyderstwa posuwały a), które go współnikami mieć nie chciały,

W

a) W Petersburgu, w Kiiowie, na zjeździe w Chersonie Katarzyny II i Jozefa II, tonem było dworu moskiewskiego, nie inaczej mianować króla pruskiego, tylko Margrabiątkiem brandeburskim; same zaś Gwilelma osobę, iako niegdys zelżywie *Epikura uczniów* zwano.

w korzyściach na porcie ottomańskiej szukanych; powodował się on obrażoną czułością i własnym interesem, nie mogąc obojętnie patrzeć na wzrost dwóch mocarstw, widocznie mu nieprzyjaznych. A lubo, co do skutku, na jedno wypada, czyli zdrada pochodzi z wczesnego podstępu, czyli ze zmienności; jest wszelako różnica między temi, którzy uwodzić się dają obrotom złej wiary, a temi, którzy zawód cierpią z niestałości, bądź osób, bądź rzeczy na świecie. Pierwszych o własną nierostropność, drugich za los przeciwny, lub za cudze chyba przestępstwa, winować można.

Nie ciemna, ani obojętna była pierwsza deklaracja pruska, stanóm seymującym na dniu 12 Października 1788 roku podana, co do niezgodności pod ów czas interesów pruskich z interesami moskiewskimi. Przełożywszy król pruski stanóm seymującym, iż allians ich nowy z Moskwą byłby *nie tylko przeciwnym, ale dla Polski szkodliwym*, jasnie oświadcza, iż: „Nie widząc w projekcie „wspomnionego alliansu, iak tylko projekt uformowany przeciw sobie, projekt oraz do uwikłania Rzpltey z Turkami w wojnę . . . nie „będzie mógł dyspensować się od tego, aby nie „brał środków, które rostropność brać radzi, i „własna wyciąga konserwacya, na zapobieżenie „zamysłom, dla obu państw tak niebezpiecznym.“

A lubo dyplomatyczne akta ukrywają, ile można, obrażoną miłość własną w panujących, przebiła się wszelako ona w deklaracji pruskiej, bądź gdzie dla zniewagi waleczności obu woysk cesarskich, tureckie *szczęśliwe w boju* nazwane, bądź gdzie wpływ pod ów czas Moskwy *oppressyą obcą* jest oznaczony, bądź gdzie dla ohydy stronników moskiewskich w seymie, król pruski *prawdziwych patryotów i dobrych obywatelów Polski do łączenia się z nim zaprasza b)*. Ledwie potomność uwierzy, aby takowe wyrazy mogły być tegoż samego króla, co teraz dawne zamysły Moskwy *zbawiennemi widokami*, odpór seymu woyskóm moskiewskim *odwagą uporczywą mniemaney partyi patryotycznej*, a tych, których na imię dobrych obywatelów przeciw Moskwie *wzywał, intrygantami polskieni* na wywrót mianuje c).

Tak usilnie pod ów czas król pruski ożywiał stany seymujące do zburzenia rządu, przez Moskwę na Rzpltą w roku 1768. 1773. 1776 narzuconego, iawnie okazuje druga deklaracja pruska, niebawnie po pierwszej 19 Listopada podana. W niej na

odebraną

b) Wyrazy z cudzołowem i kursywe drukowane wyjęte są z pomienioney deklaracji króla pruskiego.

c) Wyrazy kursywe drukowane wyjęte są z deklaracji pruskiej, 16 Stycznia 1793 roku.

odebraną wiadomość, iż stany seymujące, w dniu trzecim tegoż miesiąca, zniszczyły departament woyskowy, część rady nieustającej składający, co rokowało zburzenie bliskie samey rady, dziwnie Moskwie dogodney, król pruski radość i uwielbienie swoje, temi przez ministra swego oświadczył słowy: „Król Imię z równym ukontentowaniem uwiadomionym został, że prześwietne stany, stosownie do sprawiedliwych praw swoich, na sefsyi 3 Nowembra, publiczną i z przepisami konstytucyi kraiowey zgodną ustawą, tak rząd nad woyskiem postanowiły, iż upewniając niepodległość Rzpltey, wszelkiemu nadużyciu samowładnemu, i influencyi zagranicznej przeciwna sposobność: którym skutkom iakakolwiek inna ustawa odpowiednią byźby nie mogła.“ Co większa, w obawie aby poseł moskiewski i stronnicy jego, zburzenia formy rządu, pod ów czas trwającej, mniemaną gwarancyą nie tamowali; tąż deklaracją król pruski ostrzega: „Iż ma prawo spodziewać się po rostopności i doświadczoney seymujących stanów stałości, że od ustawy, która zaszczyca światłe ich przewidywanie, usuwać się nie zechcą, dla przystosowania, lub oświadczoney, iakichkolwiek partykularnych poprzedniczych ustaw, gwarancyi.“ I w tymto miejscu król pruski tłumaczy zdanie swoje o nieważności gwarancyi moskiewskiej

1773 roku, które wyłożywszy w rozdziele pierwszym, powtarzać go tu nie będziemy. Może komu zdawać się będzie, iż nad miarę, a pewnie bez skutku, wyrzucamy niesłownemu i niepoprawnemu królowi wyrazy jego: lecz tu idzie o sąd powszechności, przed którym dzisiaj śmie stawać Fryderyk Gwilelm, z niewiadomością swoją o rewolucyi polskiej, z uznaniem i uszanowaniem gwarancyi moskiewskiej, z naganą tych czynów, które sam w czasie seymu albo ożywiał, albo uwielbiał. Czy przeto, że wiarołomca korzystać może z chciwości i przemocy, ściganym być nie ma na sławie? czyż ma być wolnym od kary, aż nadto zasłużony pogardy?

Odpowiedzi seymu 20 Października i 8 Grudnia na dopiero przytoczone noty pruskie, w miarę rostrpności winnym względom dogadzały. Po okazanej wdzięczności królowi pruskiemu, za *teraz otwartą przyjaźni i dobrego sąsiedztwa oświadczenia*, stany seymujące, co do alliansu z Moskwą, zapewniły, iż *ten nie wchodzi w cel ich konfederacyi*; co do pochwał za zniesiony departament woyskowy, a na jego miejscu ustawę komisyi oddzielney, zaręczyły, „że nie tylko w „prawidłach zupełney niepodległości i wolnego „rządu, dalsze seym stanowi prawa, ale że te „stają się dziełem wzmagającego się jednomyślności „ducha.“

„ducha.“ Co do explikacyi gwarancyi moskiewskiej przez dwór berliński, wyznawały, „iż „zrażony naród rozciągnionym bez przykładu „gwarancyi rządu swego tłumaczeniem, nie prze- „to w troskliwości swoiey obeymnie gwarancyą „z prawami udzielności zgodną.“ Do dobrej wiary i stałości w przedsięwzięciu zachęcały stany seymujące króla pruskiego nadzieją, „iż utwierdzi „powszechne całego narodu polskiego zdanie o „wspaniałości umysłu jego, i charakterze duszy „naydalszym od niewzględney na moralność po- „lityki“ d). Czynami raczey odpowiadał seym dobrym a dogodnym wzajemnie chęciom króla pruskiego. Oprócz że postępowanie seymowe głośne było; wszelkie dyplomatyczne akta i kroki zagraniczne, a mianowicie z dworem moskiewskim, poufale berlińskiemu komunikowane były, to przez noty, to przez urzędowe konferencye deputacyi do interesów zagranicznych wyznaczoney. Za spólnym więc stanów seymujących z królem pruskim porozumieniem się, nastąpiła wyprawa posłów do dworów zagranicznych, usilniey zaś do Stambułu; opatrzone zostało bezpieczeństwo wojewodztw ruskich; usku-

C 4

te-

d) Wyrazy z cudzosłowem i kursywe wyięte są z deklaracyi polskich, podanych 20 Października, i 8 Grudnia 1788.

teczniona ewakuacja woyska moskiewskiego; uprzedzone bunty ludu religii greko-nieunickiey, zostającego pod zwierzchnością synodu petersburgskiego; ułatwiony wywoz magazynów moskiewskich. Zgoła, cokolwiek Moskwa krzywdą interesów swoich, gwałtem mniemaney swey przyjaźni i gwarancyi mieni, tego wszystkiego król pruski albo przewodzcą, albo spółnikiem, a zawsze był głośnym uwielbicielem.

Konferencye urzędowe deputacyi interesów zagranicznych z ministrem pruskim, za widza, świadka i nieiako zaręczyciela miały ministra w Polsce angielskiego e): którego obecność i słowa potwierdzały rady od ministra pruskiego podawane, iako też wiadomości i zapewnienia zagraniczne o toku rzeczy politycznych w Europie, o wielkim przedsięwzięciu potężney federacyi, któraby ogniwem spólnych związków zająwszy Portę, Prusy, Anglią, Polskę, Szwecyą, Stany Hollenderskie, i niektóre rzeszy niemieckiey xiążęta, tamowała od północy i wschodu dumne i przeważne zamysły dwóch cesarskich dworów. Skoro się król pruski przy końcu 1789 roku, z iedney strony

e) Posłem pełnomocnym dworu pruskiego był pod ów czas margrabia *Lucchesini*, angielskiego zaś *de Hailes*.

o stałych chęciach Porty ottomańskiej do dalszey woyny, i coraz większym tamże kredycie swoim i dworu angielskiego zapewnił; z drugiey strony, ustawami ciągłemi seymu, tak względem woyska, iako i podatków, o mocnym przedsięwzięciu seymu wskrzeszenia Polski przekonał się; propozy-cye przymierza obronnego między sobą a Rzplłą usilniey wznowił.

Na sejsyi seymowey 10 Grudnia 1789, deputacya do interesów zagranicznych złożyła stanóm seymuiącym opis konferencyi, odprawioney na dniu 6 Grudnia z posłami pruskim i angielskim. Ten urzędowy opis zawierał excerpt listu króla pruskiego, w którym on Rzplłą zapewniał o nieodmienney swey ku Polsce przyjaźni, o gotowości użycia wszelkich sił, dla zabezpieczenia iey całości, niepodległości i powagi, nadto o skłonności do zawarcia z Polską alliansu defensive, i do gwarantowania tego wszystkiego, czego pomyslnosc Polski wymagać może; byleby mu z pewnością wiadoma była przyszła ustawa formy rządu, albo przynajmniej, aby rys ogólny tey formy rządu był określony. Uderzyły wszystkich w excerptie listu następne króla pruskiego wyrazy: „Chociażby iednak do alliansu z Polską przyiść „nie miało, może Polska zawierzyć, iż iey nie „opuszczę, może się spuścić na moy charakter,

„na moy sposób myślenia, w reszcie na znościomość „tego, co jest własnym i istotnym moim interesem.“ Dalszy deputacyi opis donosi stanom seymuiącym, że minister pruski imieniem monarchy swego zaręczał, iż więcey król Imość pruski upatruie korzyści polityczney, w ustanowieniu doskonałego wewnętrznego rządu w Polsce, któryby iey exystencyą polityczną zapewnił; a niżeli w liczbie ustanowionego nawet 300,000 woyska, przy takim składzie rzeczy, któryby kray ustawicznym rewolucyóm i odmianóm mógł wystawić: że poseł angielski odezwaawszy się w tych słowach: *salus Reipublicae suprema lex esto*, przyznając, iż caley ustawy rządowej utworzenie potrzebuie czasu, przelożył, iako dwory, pryncypalne tylko lineamenta rządu życzą mieć określone. Kończył się opis deputacyi przelożeniem, że na zapytanie tymże ministróm uczynione, czyli iest ich żądaniem, aby te ich myśli, oświadczenia i wyrazy były doniesione stanóm Rzplitey? odpowiedział poseł pruski: „Ja sądzę, iż mamy „nawet prawo o to dopraszać się, ażebyśmy sami „i dwory nasze dłużej w niepewności nie zostały, względem przyszłego losu Polski.“ Były na seymie przeciwne sprzymierzeniu się z królem pruskim duchy; ale umilkły na propozycyą niepospolicie użytecznie i szlachetnie podaną. Przekonani wszyscy seymuiący, iż, z otaczających trzech

trzech mocarstw, temu Rzplta nayrozsządniey wierzyć, nayszczerzey sprzyać, i scisleysze zwiazki winna, które iey pierwsze iasnie potęgi i rządu doradza; iednomyslnie zleciwszy deputacyi do formy rządu, iuż dawniey wyznaczoney, nayrychleysze zasad przyszley konstytucyi podaniei deputacyi do interesów zagranicznych negocyacyą traktatu przymierza z królem pruskim, dodając i negocyacyą o traktat handlu, powierzyli.

Zasady do nowey konstytucyi niebawnie przyniesione, a od stanów seymuiących uchwalone, zadosyć czyniąc troskliwości króla pruskiego, drogę do negocyacyi traktatu otworzyły. Lecz iak z łatwością układały się warunki do obronnego przymierza, tak przydany gorliwie, choć mniey wcześnie, traktat handlowy, dzieło plenipotentów zatrudniał, i od ukończenia oddalał. Bacząc wtedy seymuiące stany, iż konieczna zwłoka w negocyacyi o handel, przedłużyć, a daley zniszczyć zdoła alliansu skutek; czując, w śród zapału woyny, nagłość umowy do spolney obrony, potrzebę przywiązania króla pruskiego, uroczystym aktem, do niepodległości Rzplitey i dzieła seymu; rzecz o handel następnemu zostawwszy czasowi, traktat obronnego przymierza z królem pruskim, za spólną ugoda, na dniu 29 Marca 1790 roku, potwierdziły. Ten traktat, arty-

artykułami I. i III. obu stronm zabezpiecza przyiaźn, spokojne dzierżenie państw, prowincyi, miast, iakie przy zawarciu przymierza posiadały. Artykułem III. w każdym przypadku nieprzyjacielskiej zaczepki, bądź granic obu państw, bądź ich praw lub interesów, naprzód pomoc przez *bona officia*, a gdyby ta nie skutkowała, pomoc woyskową, z wyszczególnieniem ilości i gatunku woyska, waruie. Artykułami IV. i V. powiększenie pomocy woyskowej, w przypadku, gdyby pierwsza nie wystarczała, i do kogo należeć ma kommenda posiłkowego żołnierza, ostrzega. Artykułem VII. negocjacye dalsze o traktat handlu, nie kładąc go za warunek traktatu przymierza, zamawia. Ale nayistotniejszy do przeświadczenia o prawdzie, której okazanie celem jest tego rozdziału, i naywięcey ściągający się do okoliczności czasu, w którym to pismo wychodzi, jest artykuł VI. On bowiem dowodzi prawe uczestnictwo króla pruskiego do czynów i zamiarów seymu, przeciwko nieprawemu uczestnictwu innych mocarstw do prawodawstwa polskiego. Brzmienie tego artykułu jest następnie: „Gdyby iakiekolwiek bądź „zagraniczne mocarstwo, z powodu iakichkolwiek „bądź aktów, umów, lub ich tłumaczenia, przy- „właszczać sobie chciało, w iakimkolwiek bądź „czasie i sposobie, prawo do mieszania się w „sprawy Rzpltey polskiej wewnętrzne, i iey „nale-

„należności, król Imość pruski użyie nayprzód „*bona officia* nayskuteczniejsze do uprzedzenia „kroków nieprzyjaznych, które takowa pretensya „ciągnący za sobą mogła: ale ieżeliby takowe „*bona officia* nie skutkowały, a nieprzyjazne kroki „wyływały dla Polski z pomienioney okoli- „czności, król Imość pruski, uznając takowy „przypadek za obięty w przymierzu, wspomagać „Rzpltą będzie, podług brzmienia artykułu IV. „niniejszego traktatu.“ Rości sobie na nowo Moskwa, w dzisieyszey porze, prawo do mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey, z powodów w traktacie przewidzianych; wynikły ztąd aż nadto napasne i nieprzyjacielskie kroki; iasny jest przypadek przymierza, iasne prawo Polski, i obowiązek króla pruskiego. Wszelako, zamiast wsparcia Rzpltey, zamiast pomocy, przynaymniey *bonorum officiorum*, z szlachetnego seymu spółnika, Fryderyk Gwilelm podłym Moskwy zmówcą się głosi, i seym, ten skład sprzymierzeńców swoich, o niepowolność przemocy Katarzyny II przed światem oskarża. „Wiadomo całej Euro- „pie, mówi król pruski, że rewolueya w Polsce „na dniu 3 Maia, bez wiedzy i uczestnictwa mo- „carstw przyjaznych i sąsiedzkich udziałana“ f).
Czym

f) Słowa wyięte z deklaracyi pruskiej 16 Stycznia 1793.

Czym był dzień 3 Maia 1791 roku w zdaniu samego króla pruskiego, to ciąg dalszy czynów jego z seymem okaże. Lecz aż nadto całej Europie wiadomo, iż rewokicya w Polsce, od dnia otwarcia seymu i konfederacyi, za jego poparciem dzielna, tajemnicą dla sąsiedzkich dworów nie była; że uczestnictwu do niej dwóch drugich sąsiedzkich mocarstw, nayusilniey król pruski opierał się; że przeciw takowemu uczestnictwu on sam zawarł z seymem iasne, trwałe i święte przymierze.

Namieniliśmy dopiero, iż spólnym było dworu pruskiego i seymu żądaniem, traktatem nawet przymierza zamówionym, aby negocyacye o handel trwały nieprzerwanie, tak dla poznania i sprostowania nieprzyzwoitości, które się wcisnąć mogły w exekucyi traktatu handlowego 1775; jako też, aby nayprędzey zbliżyć zawarcie nowego, któryby, sposobem zupełniejszym, ustanowił wzajemne korzyści, obu narodom dogodne. W tych negocyacyach, ilekroć ze strony polskiej mowa była o dotrzymaniu przynajmniej narzuczonego i uciążliwego w roku 1775 traktatu handlu, a mianowicie o zniesieniu zawad w przewozie lądowym towarów, od ściany Wielkopolski; ze strony pruskiej, nie przeciono słuszności takowego żądania, lecz ułatwienie zawad za niedo-
godne

godne ekonomice pruskiej, w dobrach szląskich ustanowionej, za rzecz wyższą nad dobrą wolą króla pruskiego wystawiano. Ilekroć zaś, ze strony polskiej, mowa była o nowym systemacie między dwoma państwami handlu, a zatym o największej jego wolności; ze strony pruskiej przekładano straty, ztąd dla dochodów i skarbu królewskiego wynikające, w których nadgrode propozycya celsyi Gdańska przez dwór berliński uczyniona została. Oświadczone przez króla pruskiego chęci względem Gdańska, poseł moskiewski i stronniicy jego, iako dążące do gwałtownego zaboru i zamysłu nowego podziału Polski, powszechnie wrażli. Król pruski zrażony odgłosami o sobie w Polsce, reyhenbacką zatrudniony wyprawą, i w nowym zamysle, że, przy umowach z domem austryackim, część Galicyi Polszcze odzyskawszy, w nadgrode Gdańsk i Toruń dla siebie otrzyma, handlowe negocyacye z Polską do dalszego czasu odłożył. Ztąd w kraju, w stolicy i na seymie wiadomości jedne drugim przeciwne, ztąd nieufności, trwogi i zapęły, ztąd przyspieszona w stanach decyzya porywczą praw kardynalnych, a w ich rzędzie następującego: „Królestwo polskie i Wielkie „Xięstwo Litewskie, ze wszystkimi księstwami, „województwami, ziemiami, powiatami, feuda- „mi, wszelkimi miastami i portami do siebie
na-

„należącemi, wieczystą unią, podług uroczystych „warunków, nawzajem złączone, na zawsze w „nienaruszonym związku, złączeniu i trwałości „zostawać ma: nie bądzie się godziło na żadnym „seymie, ani komużkolwiek bądź, żadney części „zamieniać, tym bardziey od ciała Rzpltey od- „dzielać, ustępować, lub oddzielenie, albo zamianę „przedsiębrać“ g). To prawo przy niepodległości, rządzie i mocy narodu niepotrzebne, dla niekonstytucyinego i bezsilnego narodu więcey iak nieskuteczne, zmienności króla pruskiego pierwszym podobno stało się powodem.

Konferencye w Reyhenbach dnia 27 Lipca 1790 podpisane, zamiast co miały okazać tęgość polityki pruskiej, słabość iey dowiodły, którą podobało się w ten czas nazwać wielkomyślnością Gwilelma. Uzyskawszy na nich Leopold cesarz naydogodniejszy dla siebie warunek ugody z Portą, na zasadzie *status quo przed wojną*, w kilka miesięcy potym na szystowskiu zieżdzie, prawa dawał pośrednikom pokoju, to iest, dworowi pruskiemu i angielskiemu, od których miał ie w układach

g) Artykuł VI. praw kardynalnych stanowiących w Wrześniu 1790, oblatowanych 1 Stycznia 1791.

układach z Portą odbierać h). Katarzyna II. słuszniey ieszcze gardziła podobnym uczestnictwem, które pomienione dwa dwory w zaspokoieniu iey z sułtanem tureckim mieć chciały.

W takim stanie niepewności układów swoich, i dalszey wojny wypadków, nie śmiał ieszcze Fryderyk Gwilelm Polakom okazywać się zmiennikiem. Owszem w obawie, aby odgłosy o nim w Europie, a szczególniey w Polsce, zaufania i zawartych między nim a Rzpltą związków nie osłabiały, usilniey stany seymujące o swey dobrej wierze i stałości w przedsięwzięciu zapewniał. Rozeszła się była, między innemi, na początku roku 1791 wiadomość, wcale przeciwna zamysłowi przed reyheubackim ziazdem, iakoby ministerium berlińskie wiedeńskiemu podawało propozycye, rozszerzenia Gallicyi ze stratą Polski, skoroby

cesarz

h) Król pruski przez *status quo* w Reyhenbach umówiony do ugody z Portą, mniemał, iż, tak cesarz rzymski, iako sułtan turecki, zostać mają przy dzierzeniu tych państw, które przed wojną posiadali. Niezgodziło się ministerium wiedeńskie w czasie szystowskiej konferencyi na takowe króla pruskiego rozumienie, utrzymując, iż *status quo*, nie tylko oznaczał polsejsze, iakie były przed wojną, ale iakie bydy były powinny. Do tego stopnia gardzono reyhenbacką konferencyą.

cesarz przyłożył się do uskutkowania dla Prus
cefsyi Gdańska i Torunia. W zbiorze dowodów
uczestnictwa króla pruskiego z seymem, godzien
pamięci ten list i), którego Hrabia Goltz, zastę-
pujący miejsce nieobecnego posła pruskiego, z
wyrażney dworu swego woli, pod ten czas sta-
nom seymującym udzielił. „Nie mogę W. Panu
„dosyć wyrazić (słowa są depezy króla pruskiego)
„zadziwienia nad tym, iż takowa wiadomość
„mogła byź przysłań do Polski; a co większa,
„iż przypisywanie mi takowego gatunku zamysłu,
„mogło tam choćby najmnieyszą znaleźć wiare.
„Wola moja iest, ażebyś W Pan, bez żadney
„zwłoki, imieniem moim, o fałszu i zawodności
„tego doniesienia zaręczył, oświadczając wszędzie
„i w każdej przyzwoitey okazji, sposobem iak
„nayıroczystszym i nayırażnieyszym, iż wiado-
„mość ta, iest tylko złośliwie wymyślona, dla
„zniechęcenia mię z seymem, i wzburzenia w
„narodzie przeciwko mnie nieufności. Smiało
„zapewniam, iż nikt nie potrafi okazać najmniey-
„szego dowodu, iżby co między mną a dwórem
„wiedeńskim zayść miało, coby mogło uspra-
„wiedliwić takowe podeyżrzenie: i że nie tylko
„w

i) List ten króla pruskiego wyjęty iest z noty
Hrabi Goltza, podaney seymowi na dniu 23
Marca 1791.

„w żaden sposób między mną i tym dworem
„kwestyi nie było o nowym Polski podziale; ale
„że ia sam byłbym pierwszym do oparcia się
„onemu. Nayıśnieyszzy król polski i Rzplta
„zapewnić się o tym mogą, i postęпки moje po-
„winny ich o tym przekonać, iż nigdy zamysłem
„moim nie było, żądać od nich iakowey ofiary;
„lecz gdym oświadczał chęć wniyścia w przy-
„zwoite układy k), zawsze onym zasadę nazna-
„czałem, iżby były przyiemne obudwom stronom,
„i aby równość użytków zobopolnych była
„uznana za sprawiedliwą i dostateczną. Spodzie-
„wam się, iż takowe oświadczenie, zaspakaiając
„umysły, zbuie odgłos, który pokrzywdza moy
„osobisty charakter, i sprzeciwia się równie ma-
„xymom i sentymentom moim ku narodowi
„polskiemu.“

Mogło byź to zaręczenie, co do rozsianey
wiadomości, o propozycyach w Wiedniu czynio-
nych, rzetelne. Trwała wszelako w królu
pruskim chęć mienia Gdańska i Torunia; tok tyl-
ko nowy, co do sposobu wyiawienia się, i otrzy-
mania tey korzyści na Polszcze, biorąc. Nie

D 2

prosto

k) W tym mieyscu król pruski chciał mówić o
układach handlowych, z okazji których oświad-
czył był chęć cefsyi Gdańska.

prosto bowiem pod ow czas przez króla pruskiego, ale za wdaniem się dworów, angielskiego i hollenderskiego, otworzone zostały w Warszawie negocyacye o traktat handlowy. Ministrowie, angielski i hollenderski ¹⁾, na konferencyach z deputacyą do interesów zagranicznych, ofiarując Rzpltey takowe przymierze, a przy nim i polityczne związki, przekładali, iż handel ich narodów z Polską wolnym bydź nie może, póki komunikacya onegoż przez Prusy uwolnioną nie będzie; iż, końcem uwolnienia tey komunikacyi przez kraie króla pruskiego, w którego ręku są tamujące przeszkody, gdy śródki, któremi dotąd szła Rzplta, negocyacyi handlowey nie doprowadziły do skutku, tedy oni cefsą Gdańska, przy poręce ich dworów, uważają jako sposób w tym celu naydogodniejszy. Nie była deputacya mocna wchodzić w umowy, które mieszały traktat handlu z materyą całości państw Rzpltey, zawarowanej niedawno kardynalnym prawem; ale nie chcąc negocyacyi zrywać, i dadź powodu królowi pruskiemu do szukania zysków na Polszcze u obcych, i pomimo Rzpltey; sposobem doniesienia o konferencyach z pomienionemi ministrami, rzecz całą seymowi przełożyła, dopraszając się

1) Hollenderskim w Polszcze ministrem był tenże, co i w Berlinie, *de Reeder*.

o oddzielne w tey negocyacyi prawidło. Po wielkich sporach na selsyi I. Kwietnia 1791 obojętny wypadł wyrok stanów seymujących. Nakazano deputacyi do interesów zagranicznych donieść ministrom, angielskiemu i hollenderskiemu, „Iż „deputacya, nie mając rezolucyi od stanów względem cefszy Gdańska, ma zalecenie kontynuować „negocyacye rozpoczęte względem związków „politycznych i handlowych.“ Ta odpowiedź wzięta przez pomienionych ministrów za sprzeciwienie się seymu zasadzie cefszy Gdańska, negocyacye dworów pośredniczych przerwała. Dogodziło się wtedy polityce moskiewskiej, żeby zniechęcić na seym króla pruskiego. Dwór petersburgski, który w Warszawie podniecał zapały na chciwość pruską, w Berlinie teyże chciwości podsuwał pokusy. Doniosła deputacya, iż król duński pośrednictwem swym zachęcał Fryderyka Gwilelma do porozumienia się z Moskwą, ponętą korzyści na Polszcze gotowych. Czytana była w stanach seymujących deklaracya duńska, na dniu 8 Marca 1791 dworom angielskiemu i pruskiemu podana. Wyrazy w niej zawikłane ^{m)}, czyie

D 3 były?

m) Wyrazy, o których mowa, w nocie duńskiej, były następujące: „Możnaby jeszcze naleść inne „śródki w dowodach przyjaźni odnowionej, „przez konwencye oddzielne od teatrum woy-
ny,

były? co znaczyły? tłumaczono. Ale rzeczy światłe przełożone i równie zrozumiane, przez względy na popularne opinie, na uzyskanie jedności seymujących, jasnego i pewnego nie otrzymały wyroku.

Im podobniejszy zdawał się dobrym obywatelom koniec pomyslny dla oyczyzny pory, i powrót do fatalney dla Polski trzech sąsiedzkich mocarstw jedności; tym usilniej zakończenia ustawy nowej konstytucyi pragnęli. Zręczność, z którą stronnicy moskiewscy, korzystając z gorliwości obywatelów o całość Rzplitey, płatali i zrywali prawie związki handlowe i polityczne, nie szła im równie pomyslnie, co do przeszkod względem nowej konstytucyi wymyślanych. Seymujące stany w podwoynym składzie, za zezwoleniem narodu i wyborem nowych posłów na seymikach, śpieszniey około uchwalenia formy rządu w roku 1791 postępowały. Po zniesionym sposobie decydowania projektów przez kategorye, wedle narzuconey od Moskwy ustawy 1768, a wprowadzoney formie, którą całkowicie projekta przy-

„ny, przyjemne sprzymierzonym dworom, a „któreby służyły za rękymią systematu przy- „iaznego, we wszystkich częściach zrekrutyfi- „kowanego.“

przyimowano, lub do poprawy wyznaczonym na to deputacyom odsyłano; dwa obszerne prawa o seymikach i miastach, do składu konstytucyi należące, pomyslnie przeszły były. Ale pozostały liczne, ważne i obszerne projekty do konstytucyi rozdziały, które, w tym nawet stanowienia sposobie, dłuższej chwili, nad już upływającą, wymagały. Donosili ministrowie za granicą polscy, iakie wrażenie, mianowicie u sąsiedzkich dworów, śpieszne seymu postępowanie czyniło; a do nayszybszego ukończenia rządu przez względy polityczne zachęcali. Nigdy nowa konstytucya tajemnicą dla narodu, a nawet obcych narodów, nie była. Znał ją naród, co do zamiarów, przez głośne zasady w Grudniu roku 1789, na naleganie pruskie, podane; znał ją, co do szczegółów, mianowicie zaś, co do zamiaru przemiany elekcyi królów na następstwo, przez projekt deputacyi do formy rządu, seymowi we Wrześniu roku 1790 złożony, a powszechności drukiem i rozesłaniem po całym kraju udzielony. Co większa, znana była o nowej konstytucyi opinia narodu, przez seymiki w Listopadzie roku 1790 wyznaczone, na których wszystkie woiewodztwa, wołyńskie wyjąwszy, następstwo do tronu Fryderykowi Augustowi, elektorowi saskiemu, za życia króla, przeznaczyły; względem zaś stałej następstwa tronu ustawy, rzecz seymowi,

nie kładąc iey zawad instrukcyami, (kilka ledwie seymików wyiąwszy,) zostawiły. Ten stan okoliczności domowych i obcych podał myśl zbawienną, aby w iednym dniu ustawą rządową celnicysze artykuły projektu nowej konstytucyi rozwiązane były, a władza wykonawcza, dla silniejszego spraw woyskowych, skarbowych i zagranicznych toku, iak nayrychley wprowadzoną została. Na dniu więc 3^{go} Maia, w tych widokach podany projekt, pod tytułem: *ustawy rządowej*, odgłosem do jednomyslności zbliżającym się; na dniu 5 jednomyslnością radośnie był przyięty,

Czym był ten dzień 3^{go} Maia w umyśle samego króla pruskiego; czy brany iak dzisiay za rewolucyą bez uczestnictwa iego? za zburzenie dawnego, a dogodnego kraicwi rządu? za uchybienie mocarstwom sąsiedzkim? za postępck, przeciwny interesom i związkom pruskim? za zasiew maxym w kaźdey społeczności rządzącym i rządzonym przeciwnych? naylepiey na takowe zapytania odpowie własne Fryderyka Gwilelma wyznanie, i uroczyste iego seymowi, z okoliczności dnia 3^{go} Maia, powinszowanie, które Hrabia Goltz, iako zastępujący posła pruskiego w Polsce, stanom seymującym, na dniu 17 Maia, przez deputacyą interesów zagranicznych, złożył,
udzie-

udzielając listu do siebie od króla pisanego. Wyrazy tego pamiętnego listu następujące były: „Odebra-
„tem depeszę W Pana 3^{go} Maia, wraz z dodatkiem,
„przez który dochodzi mnie ważna wiadomość,
„że seym polski obiera i ogłasza elektora saskiego,
„za ewentualnego następcę na tron polski, zape-
„wniając toż następstwo potomkóm iego po mie-
„czu, a w ich niedostatku xiężniczce córce iego,
„i przysłtemu mężowi od stanów wspólnie z
„elektorem saskim wybrać się mającemu. Idąc
„za nayprzychylnieyszą chęcią, którą zawsze
„powodowałem się ku pomyślności Rzpltey i
„ustaleniu iey nowej konstytucyi, za tą chęcią,
„mówię, iakowey nie przestawałem dawać do-
„wodów, we wszelkich okolicznościach ode mnie
„zależących: uwielbiam z poklaskiem *krók wal-*
„*ny*, który naród przedsięwziął, i na który za-
„patruję się, *iako istotny do zagruntowania mu*
„*iego szczęścia.* Tym zaś wiadomość o nim
„doszła miłszą dla mnie była, iż iestem przywią-
„zany węzłem przyiaźni do cnotliwego xięcia,
„przeznaczonego uszczęśliwić Polskę, i że dom
„iego ma z moim związki sąsiedztwa i nayszczę-
„śliwszey iedności. Iestem zatym przeświadczo-
„ny, że ten wybor Rzpltey, ugruntuie na zawsze
„iey *harmonią, i ściśle ze mną porozumienie się.*
„Zlccam zaś W Panu okazać w sposób naywy-
„rażnieyszy szczere powinszowanie moje królo-

„wi, marszałkom seymowym, i tym wszystkim,
„co do *tak wielkiego dzieła* przyczynili się.“

To króla pruskiego wyraźne i głośne oświadczenie, przy chęci do zmienności gotowej, zadziwiać nie powinno. Propozycja duńska, acz w ogólności powabna, w tak krótkim czasie w szczegółach znaiomą, tym bardziej umówioną być nie mogła. Ministerium angielskie, rozjątrzone wpływem carowej do parlamentowych przez opozycją czynności, niechętnie było sprzyać, bez widocznych powodów, zamysłom moskiewskim. Odmiana rządu w Polsce, podać mogła samey Moskwie myśl pogodzenia interesów obojga narodów, i zemsty osobistej na królu pruskim. We Francyi, acz znacznie osłabioną, monarchiczną jeszcze gotowano konstytucją. Wezyr turecki, Iozef Basza, silne do dalszey wojny przeciw Moskwie czynił przygotowania. Nie tylko więc wypadło królowi pruskiemu słowy, ale postępkami okazywać się przyjacielem Rzpltey, i ścisley połączonego z nią domu saskiego, któremu Polska tak znakomity dowód dała pamięci na przodków jego, a co słuszniejsza, zaufania w osobistych elektora przymiotach. W gatunku zatym niepewney w polityce rachuby, uważane być powinno zięchanie się Fryderyka Gwilelma i Leopolda cesarza do
Pillnitz,

Pillnitz, domu elektora saskiego, w miesiącu Sierpniu; równie iako i następne konferencye sekretne w Wiedniu między dworem cesarskim i pruskim, na których całość Polski i iey rząd zabezpieczone być miały. Były to kroki, jeżeli nie zdradzieckiey chęci, to przynajmniej nie-szczerey i niezupełney woli króla pruskiego, w których on zmiany tylko okoliczności czasu oczekiwał,

Wypadły we Wrześniu tegoż roku trafy, których zniechęcona chciwość króla pruskiego oczekiwała. Uchybione Ludwika XVI. z Paryża w Czerwcu uiechanie, a dokonane tylko co do braci jego, przyspieszyło konstytucją francuzką, przyjęcie oney przez króla, daley tryumfy Iakobinów, emigracye coraz większe obywatelów, zapaly do wojny. Nayzręczniey Katarzyna II. z takowych wypadków korzystała, i w iednymże czasie malkontentów francuzkich, na wolną konstytucją, za władzą króla francuzkiego, malkontentów polskich, na niewolną w iey mniemaniu konstytucją, przeciw królowi polskiemu, burzyła. Z otwarciem roku 1792, po przyspieszonym traktacie Moskwy z Portą, wcale dalekim od *status quo*, do którego miały zmierzać starania, a nawet pomoc Porcie, dworów angielskiego i pruskiego, projekt koalicji mocarstw na naród francuzki umówionym
został,

został, z oddzielnym przez króla pruskiego poświęceniem Polski, i zaszłych z nią związków, mniemaney opiece, a raczey zemście carowy moskiewskiej. Iak daleko tajemną ta zdradziecka zmienność i zmowa Fryderyka Gwilelma z dworem petersburgskim była, sądzić można o niej po niewiadomości elektora saskiego; który iuż w Maiu toczącego się roku 1792, w najlepszey wierze, co do stosunków swoich z dworem wiedeńskim i berlińskim, hrabiego *de Leben*, w stopniu extraordinarynego komisarza do Warszawy zesłał, celem porozumienia się z seymem o prawach królowi polskiemu podług konstytucyi służyć mających. Ale pomimo skrytości, z którą knowała się zdrada, przygotowania Moskwy do wkroczenia i do zaburzenia Polski, dokładnie w naydrobniejszych szczegółach, iak sam skutek potwierdził, do wiadomości stanów seymujących przychodziły. Uymowali wszelako wiary tym doniesieniom nieprzychylni nowej konstytucyi, do tego stopnia, że dość późne Rzpltey ustawy, iakimi pod ów czas były *gotowość do obrony*, i *deklaracya doczesna*, przez którą obszerniejsza władza królowi nad woyskiem, ku obronie powszechney, powierzona została, nie za śródki potrzebne, ale za sztuczne pobudki do powiększenia powagi królewskiej głosili.

Dozor

Dozor interesów zagranicznych, po konstytucyi 3^{go} Maia 1791, odebrany z rąk docześnie do tego ustanowioney deputacyi, szczególniey do króla i ministra spraw zagranicznych należał. Trwały nieprzerwanie komunikacye gabinetu polskiego z berlińskim *n*), a poufalsze z saskim, i zawsze oświadczenia od dworu pruskiego czynione były, podeyżnienie wszelkie zdrady oddalające. Dwoma dniami przed 16 Kwietnia, w którym pomienione prawa do obrohy kraiu stanęły, zapytany poseł pruski od króla i kanclerza, iakieby czynić seymowi wypadało kroki, w okolicznościach tak bliskiego niebezpieczeństwa? ponowił zapewnienia: „Iż nie iest do wiary, aby Moskale „wkraczać mieli w kraie Rzpltey; iż może zbliżą „się

n) W ciągu tey komunikacyi król polski imo szukał rady od króla pruskiego, względem kroku, jaki ma uczynić w Petersburgu, celem usmierzenia niechęci carowej ku Polsce i iey konstytucyi. 2^{do} zachęcał króla pruskiego do dania zlecenia ministrom za granicą pruskim, aby czuwali przyjaźnie na propozycye, któreby w owym czasie pacyfikacyi wypaść mogły, przeciwne prawom Rzpltey i nowej konstytucyi. Dwór pruski, po ustnych odpowiedziach, któremi odradzał prostą do Moskwy odezwę, któremi zaprzeczał, aby w negocyacyach do pokoju, mogły być czynione propozycye, których się obawiał król polski, toż na piśmie przez notę, 21 Czerwca 1791, potwierdził, kończąc ją temi słowy: „W każdym atoli przypadku, bądź „naye

„się ku granicom w postaci przyjaciół i protekto-
„rów malkontentów.“ W reszcie dodał: „Do
„Polaków należy myśleć o ich własnym losie, i
„tym sposobem skutecznie drugie za sobą pociągnąć
„mocarstwa. Szrodki bowiem, które Polska
„przedsięweźmie, kierować będą obcą dla niej
„pomocą.“ Z chytrą usilnością od dawnego czasu
poseł pruski unikał piśmiennych explikacyi. Po-
ciągnięty do niej odezwą ze zlecenia seymu 19
Kwietnia, to jest, komunikacją dworowi jego,
jako i innym dworom, ustawy *gotowości do obro-
ny*, by tłumaczoną nie była za zaczepne zamysły;
przeciągnąwszy odpowiedź do 4 Maia, następną,
a z wszystkimi poprzedniami niezgodną, dał na
piśmie: „Ze ma zlecenie oświadczyć, iż król Imśc
„pruski

„najmniej spodziewanym, gdyby podobne wy-
„jawiać się miały zamysły, porozumieć się o
„nich król pruski z królem Imścią polskim gotów
„będzie. Tym czasem ma sobie za miłą po-
„winnosć król pruski, na nowo znowu zape-
„wnić, iż wierny obowiązkom swoim, ba-
„cznym ciągle będzie na dokonanie tych, które
„w przeszłym roku z królem Imścią polskim
„zawarł; chcąc iak nayusilniey dawać prze-
„świadczenia dowody o niezmiennym przy-
„wiązaniu do tego sposobu myślenia, który
„ustanowić i uwiecznić może związki między
„dwoma stanami.“ Ta straż króla pruskiego in-
terefsów polskich nie przypominał owego z ust
Cycerona przysłowia: *o praeclarum custodem
ovium lupum!*

„pruski przyjął uczynioną sobie komunikacją w
„dowód attencyi króla polskiego i Rzpltey; lecz
„że król Imśc pruski zasięgać nie może wiado-
„mości o układach, iakimi się seym zatrudnia.“
Podobniez gdy drugą, ze zlecenia stanów notą,
25 Maia, uczyniona była dworowi pruskiemu
komunikacya deklaracyi moskiewskiej 18 tegoż
miesiąca, z przełożeniem, iż groźba wtargnienia
woyska moskiewskiego w granice Rzpltey iuż
dokonana, stawia Polskę w przypadku przymierza
z królem pruskim, i że ma prawo oczekiwać po-
mocy jego; poseł pruski tymczasową notą odpo-
wiedział: „Ze, czekając rozkazu dworu swego
„względem rzeczy objętych ostatnią notą, ma za
„obowiązek przypomnieć ministrowi interefsów
„zagranicznych brzmienie noty swoiey, na dniu
„4 Maia podaney, i słowne deklaracye swoie,
„które tegoż dnia był ponowił kanclerzowi, mar-
„szalkowi seymowemu, członkom straży i seymu
„aktualnego.“ o) Łącząc zaś do chytrości bezczel-
ność

o) Słowne Lucchesyniego deklaracye, o których
namienienia w dowód cnoty pana swego, a któ-
rych wszelako nie sądził za rzecz przyzwoitą
podać na piśmie, w tych były wyrazach:
„Mam rozkaz dworu mego oświadczyć, iż król
„Imśc pruski żadnego nie miał uczestnictwa do
„konstytucyi 30o Maia; a jeżeliby strona patry-
„otyczna chciała iey bronić orężem, król pruski
„nie sądzi się obowiązany do pomocy wedle
„brzmienia

ność osobistą, tak kończył: „Te dwa kroki, „zgodne ze wszystkimi moimi urzędowemi „słowami od powrotu mego do Warszawy, i po „zapadłej rewolucyi 3^{go} Maja 1791, nowym są „dowodem *zucney* prawości króla pruskiego, który „nie chciał, aby naród polski w niewiadomości zo- „stawał o *prawidłach* jego, i troskliwości w kryty- „cznym *dzisiay* stanie.“ Takim kuglarstwem i szyderstwem mniemał poseł pruski zarzec uczestnictwo króla swego do seymu, do rewolucyi, do konstytucyi polskięy.

Iest przywiązany iakiś wstręt do opisywania i czytania zdrad w tym stopniu bezecnych. Ostatni to był krok króla pruskiego w ciągu seymu. Dalsze jego deklaracye i postęпки coraz czarniejsze, coraz bezwstydniejsze, do drugiey części dzieła, o *upadku konstytucyi*, bogday! nie Rzpltey, należą.

„brzmienia traktatu.“ Czemu ta deklaracya na piśmie nie dana? — bo przeciwna oczywistemu uczestnictwu samegoż króla pruskiego, które wiele przyczyniło się do konstytucyi 3^{go} Maja: bo takowe oświadczenie króla pruskiego zgadzać się nie mogło z uwielbieniem przez niegoż konstytucyi 3^{go} Maja, z wyraźnym wyznaniem chęci ustalenia nowey konstytucyi, i z wielu innemi dowodami tey usilności, okazywanemi w czasie trwającego seymu.

ROZDZIAŁ IV.

O przeszkodach i zwłokach, które w robotach seymowych czynili stronnicy moskiewscy.

Od początku wieku tego starała się mieć zawsze Moskwa mocną stronę w Polsce, bądź w osobie króla, bądź oddzielnie w osobach możnych, których nierozsądek i niezgoda dziwnie iey do tego służyły. Nie opuściła ona żadnych środków, aby Polskę rozdzielić, osłabić, i do swoiey przywieść podległości. Użyli do tego z czasem posłowie moskiewscy przekupstwa; i zepsucie do ostatniego posunęli stopnia, gdy najpierwsze urzędy, a potym i majątek Rzpltey, w nadgrody stronnikom Moskwy oddawali. Temi to korzyściami przyciągała do siebie Moskwa ludzi chciwych, i podle dumnych. Nie mogli ci pocziwie radzić o oyczyźnie, nie mogli iey życzyć rządu i siły, którzy obawiali się, aby przez seym, mający odrodzić Polskę, z wstydlivych korzyści i zysków ogołoczeniem nie byli. Niepodobny dla nich powrot do obywatelstwa, złączony z wżgardą powszechną, którą byli okryci, stał się powodem, że wszelkich używali środków do wstrzymania cnotliwych seymu zamiarów. Przywrócenie więc

E de-

despotyzmu moskiewskiego, pod którym rządzić i z bogacać się pewną mieli nadzieję, było iedynym celem nayprzewrótniejszey ich intrygi.

Skracać będę, ile możności, ten obraz, którym się brzydzi pióro cnotliwego człowieka. Lecz kiedy czynione przeszkody od stronników moskiewskich, są prawdziwą przyczyną długiey seymu nieczynności, a często i ustaw szkodliwych; gdy z tego powodu ogłoszona została w dniu iednym konstytucya 3^{go} Maia; gdy nakoniec oni powrócili iarzmo moskiewskie, i sprawcami są dzisiejszey kraiu niewoli; nie należyż wystawić przed oczyma powszechności wiernego opisu tego spisku, i oświecić pochodnią prawdy tych ciemnych iaskiń, wżród których kopano grób oyczyźnie?

Stronników Moskwy przed seymem i przez dwa pierwsze iego lata na dwie fakcye dzielić trzeba, które zazdrośnie między sobą walczyły o pierwszość podłości; to iest, która więcey kredytu w Petersburgu, a zatym wpływu i korzyści w Polsce otrzyma. Iedna z tych fakcyi była Stakelberga, posła moskiewskiego; druga hetmana Branickiego, czyli Potemkina. Do pierwszej należeli płatni i inwentarscy przyjaciele Moskwy, którzy, iż tak powiem, dwór posła moskiewskiego składali; powtóre, król z prymasem bratem i całą dworską

dworska czeladzią; potrzecie, Szczesny Potocki z małą liczbą swych zaprzędanych domowników. Lecz ostatni sprawiał nieiaki rozdział w tym związku, szukając, łatwą pod ów czas obywatelstwa i cnoty obłudą, ziednać sobie opinią publiczności. Fakcya potemkinowską zwana, miała na swym czele hetmana Branickiego, męża synowicy Potemkina, który tę fakcyą swą powagą wspierał w Moskwie. Rad był dumny faworyt pokazać carowiy, iż i on mógł wiele w Polsce, i tym środkiem nawet pomnożyć iey o sobie mniemanie: do tego słać sobie drogę do większych może w Polsce i Moskwie zamysłów, które śmierć iego przerwała. Ta fakcya z czeladzi hetmańskiej złożona, daleko mniej liczna od pierwszej, ale zuchwalsza, brała na siebie wszystkie postaci, a służąc wraz z pierwszą Moskwie, umiała bydź wreszcie tamtey we wszystkim przeszkodą.

Powiedzieliśmy wyżej, że Szczesny żądał, aby konfederacya po wojewodztwach zrobioną została a). Widząc w początkach zaraz seymu niepomyślne dla Moskwy skutki, wymawiał on dworowi odrzucenie układu swego. Dwór przeciwnie zwał wina na małą nad spodziewanie

E 2

liczbę

a) Rozdział II. kart. 25, i następ.

potym wieczney poświęciła wżgardzie. Czas odkrył wszystko, i każdemu mieysce właściwe naznaczył.

Kiedy seym przystępował do zwaleni departamentu woyskowego i rady, dwóch celniejszych sprężyn moskiewskiego rządu w Polsce, grała w tey wielkiej sprawie pierwszą swą rolę Branickiego strona. Zbyt słaba, by się łącząc z królem i Szczesnym, przewagę stronie moskiewskiej dadź mogła, rada była wrazić to w Petersburgu mniemanie, iż bez niey strona moskiewska w Polsce nic nie znaczy; a zatym że nie dwór, nie Szczesny, nie poseł z dawna iey nienawistny, lecz ona rządzić w Polsce powinna. Tak powstając przeciw nim na seymie, skarżyła w Petersburgu ich nieczęćność i nieczemność, i wystawiała obłąkę swoię, jako iedyny sposób, przywrócenia z czasem moskiewskiego w Polsce rządu. Z drugiej strony rad widział Branicki upadek rady, którą nie on, lecz dwór z posłem rządził; rad był nade wszystko zniesieniu departamentu woyskowego, następcy władzy hetmanów, którey powrót był pierwszym ambitu iego celem; władzy, przywróconey sobie w roku 1775, lecz niedługo wydartey przez kredyt w Petersburgu króla i posła. Mniemał tedy widzieć moment wyłudzenia tego na seymie cnotliwym, czego intrygą dopiąć w Moskwie nie zdołał.

W tych

W tych okolicznościach widzieć się dała pamiętna posła moskiewskiego nota b), którey zuchwałosc do reszty cały oburzyła naród. Była mu ona od polskich natchniona doradców, którzy mniemali, iż to będzie iedyny środek zatrwożenia seymu i narodu. Omylił skutek ich nadzieie. Dodała ona słabym tęgości, przekonała stałych,

E 4

iż

b) Podana była w Warszawie d. 5tego Listopada, a czytana na sefsyi seymowey d. 6tego. „Poseł „wielki nadzwyczajny i pełnomocny nayiaśniej- „szej imperatorowy cesary Rosfsyi, chciał „zostawać dotąd w zupełnym milczeniu, i żadne- „go nie uczynił przełożenia, względem uchwał „prześwietnych zgromadzonych stanów; które, „lubo naruszyły konstytucyą roku 1776 umówio- „ną z trzema dworami, iednak nie nadwreżyły „directe aktu gwarancyi 1775 roku. Rozkazy „nayaśniejszej imperatorowy, tak doskonałą „zawsze nosiły cechę sentymentów nayaśniej- „szej imperatorowy przyiaźni dla narodu pol- „skiego, że niżej podpisany życzyłby był „sobie nie bydź nigdy do przykrey przywiedzio- „ny potrzeby, protestowania przeciw przestą- „pieniu formy rządu, poświęconey uroczystym „aktem gwarancyi traktatu 1775 roku. Ta jest „przecię myśl zawarta w różnych projektach, „mających za cel seym niestaiący, a przez to, „przewrócenie całkowite rządu, który przepisuje „niżej podpisanemu potrzebę deklarowania, że „nayaśniejsza imperatorowa, odstępując z za- „łem przyiaźni, którą I. K. M. Ci i nayaśniej- „szej Rzpłtey poświęciła, nie będzie mogła patrzyć „na naymniejszą odmianę konstytucyi roku 1775, „tylko iak na zgwałcenie traktatu.“

iż niemasz ostateczności nieznośniejszey nad tak srogie iarzmo; zakrwawiła wszystkie serca, którym się cokolwiek pozostało czucia. Ton takowy poniżoney w Polsce Moskwy, wróżył iasno, iaki miał być przewodzący; i stał się ziednoczenia przeciwko niey hasłem. Korzystała strona Branickiego w Petersburgu z tey ostatney nienawistnego sobie posła niezręczności. Upadł ze wszystkim zachwiany kredyt Stakelberga. Następnie odwołany został; a miejsce jego zastąpił Bułhaków, potemkinowska kreatura, którego sobie przez ten powód przychylniejszym iak dworowi Branicki mieć mniemał c).

Dawszy ogólne wyobrażenie o różnych partyach moskiewskich, opisać mi już należy ciągle ich

c) Odkrył już wtedy równie gorliwy iak rozsądny obywatel cel prawdziwy tey zmiany: „Partya „potemkinowska, mówił on, odmieniła ambasadora, dobrała sobie dogodniejszego, który „lepiej potrafi utrzymać w jedności podzielonych między sobą moskiewskich przyjaciół, „a tym samym dzielniey pracować będzie około „tego, aby Polaków z królem pruskim poróżnić, „aby wpoić w nich na nowo ducha podeyrzliwości, aby przeszkodzić pośpiechowi odrodzenia się Rzpltey, aby zmarnować czas tak pomysłny, którego dobrze używając moglibyśmy „odlegle uszczęśliwić pokolenia.“ Czytaj pismo pod tytułem: *Co się też to dzieje z niezręcznością oyczyszną narzą.*

ich w czasie seymu postępowanie. Srożyła się wraz z patryotami na rząd dawny potemkinowska partya; lecz w jakim celu? wydało się zaraz przy ustanowieniu komisji woyskowej. Odrzucono projekt krótkie i iasne, wpędzono seym w roztrząsanie kategoriami każdego punktu, wciskano bez liczby przeciwne sobie dodatki, nad słowem jednym całe trawiając sefsye, a to zawsze pod zwodniczym gorliwości pozorem. Nareszcie w taki nieład, zamieszanie, i w tak widoczne przeciwności został seym w tym niesformym komisji woyskowej opisie wciągniony, iż po kilku-miesięcznych trudach, czternaście jego artykułów zadecydowawszy, z rozpaczą, iż tak rzekę, porzucił równie ciężką, iak próżną i wstydliwą dla siebie robotę. Skupionych na zepsuciu wszystkiego stronników moskiewskich, różniły jeszcze wtedy osobiste zawiści, mianowicie w ustawie komisji woyskowej. Przyjaciele Branickiego chcieli w początku przywrócić całkowitą władzę buławy; lecz widząc, iak seym był od tego dalekim, starali się pod imieniem komisji woyskowej, dać rząd woyska hetmanowi, i w tey opisach całą władzę zręcznie na jego stronę przeciągnąć. Ciężko było uludzić oświeconych obywatelów, którzy rzeczy w przyzwoitey mierze zachować pragnęli. Prymas zaś i Szczęsny nie urząd, ale nienawistną sobie osobę Branickiego mając na celu, srogą mu wy-

powiedzieli woynę. Ztąd nowe kłótnie i czasu strata, ztąd wzajemnych psucie zamysłów, ztąd całkowita hetmanów w komisji bezwładność. Mściła się za to nad Szczesnym i prymasem Branickiego partya, nie tylko w głosach na seymie dotkliwe ich miłości własney zadając ciosy; ale też i głuche na nich rzucając potwarze, tak dalece, że zgryziony Szczesny nie chciał dłużej na tym znaydować się seymie, którym rządzić nie miał nadziei, i wyjechał na Ukrainę do swoiey komendy. Później i prymas, widząc stronę dworsko-moskiewską, której był naczelnikiem, bezsilną, pełen niesmaku kray porzucił.

Wyjazd prymasa bardziey ieszcze nadwątlił dworsko-moskiewską stronę. Wahał się sam Stanisław August między boiaźnią i chęcią uszlachetnienia pozostałych dni panowania swego. Rozpierzchnęła się w krótcę bez dowódcy fakcya dworsko-moskiewska. Ci, którzy się iey przez uleganie dla naczelnika trzymali, przeszli na stronę patriotów; ci, co innego powodu nad zyski osobiste od Moskwy nie mieli, pod iey zaciągnęli się chorągwie. Dozwalał im tego król, może rad w jedney iak drugiey stronie przychylnych mieć sobie przyaciół; sam stał się obojętnym tylko świadkiem tego, co seym równie dla niego, iak dla narodu, przedsiębrał. Ten był właściwy moment

moment skupienia się rozróżnionych dotąd na fakcye stronników moskiewskich.

Użył nieco pierwey Branicki, przybywszy iuż osobiście na seym z pod Oczakowa, ostatniego sposobu, wyrwania komendy Szczesnemu, i przeniesienia iey w ręce którego z zawierzonych swoich przyjaciół. Podniecali popi moskiewscy bunt nieunitów Rusinów w Polsce; spólność ięzyka i religii, zamysł ten łatwym dla nich czynić zdawała się. Nayokropnieysze zaburzenie groziło Polsce, które oderwać mogło seym od iego czynów, a potym i zniszczyć. Niepodobna jednak rozsądnie mniemać, by się rząd moskiewski do tego w owey porze przykładał; bądź że zaburzona Ukraina nie mogłaby dostarczać żywności woysku moskiewskiemu, w śród stepów oczakowskich będącemu; bądź że ten pożar mógł się do własnych Moskwy rozciągnąć poddanych, skłonnych do buntu, i stać się dla niey niebezpiecznieyszy ieszcze, iak dla Polski. Zdaie się więc, iż gruby popów fanatyzm iedyną był tych rozruchów podniętą. Iednakże ostrożna baczność rządu polskiego, przywiązanie do niego wielu z pomiędzy samych Rusinów, nakoniec nierostropne ich kroki w samym początku zamysł takowy odkryły. Nikt od niego dalszym bydz nie mógł, iak Szczesny, którego wielki na Ukrainie majątek stałby się był pierwszą tey klęski ofiarą, iak

jak był niegdyś pod czas rzezi humanńskiej. Za-
ledwie jednak przyjaciele Branickiego wieść o
początkowych rozruchach powzięli, natychmiast
srodze ją powiększać, seym pierwszy trwożyć, i
całą Polskę bojaźnią rzezi przerażać zaczęli: zwa-
lając winę na Szczesnego, podając go w podey-
żnienie, a ztąd biorąc pochop wołania, by mu
komenda odebrana była. Dodawały mocy tej
potwarzy rapporta Szczesnego, który, widząc rze-
czy zbliżka, o łatwym utrzymaniu spokojności
zapewniał: co zatrwożoney publiczności stronnicy
Branickiego za dowód zmywy zwykłą sobie wy-
stawiali obłudą. Przyszedł w krótcie seym do sie-
bie z momentalnego zatrwożenia, przytłumił sta-
łością swoją pierwsze pożaru grożącego Polsce
iskierki, dociekł chytrności przyjaciół Branickiego,
poznał ich zamysły, i zdradliwe ich przeciw Szcze-
snemu skargi z pogardą odrzucił. Wiedziano, iż
się w krótcie do Wiednia od komendy i z kraiu
oddalić zamysłał Szczesny, gdzie go powoływał
do zagranicznych intryg niespokoiny Seweryn
Rzewuski. Zdało się tedy seymowi bezpieczniey
zawierzyć na czas własnemu interesowi Szcze-
snego, iak czynney i na wszystko gotowey Bran-
nickiego intrydze. Nie pomylił się seym w tym
kroku. Dochował Szczesny sobie potrzebney na
Ukrainie spokojności, a w krótcie, pod pozorem
zdrowia, komendę i kraj porzucił.

Obaczmy

Obaczmy iakie były inne Branickiego z przy-
jaciółmi zabiegi, mianowicie w sprawie Poniń-
skiego, którą sami wznieciwszy, o mało co przez
nią herszta swego nie zgubili. Szukali oni usilnie
oddalić od izby materyą donatyw, to jest, rozszar-
panego majątku Rzpltey w tym nieszczęśliwym
czasie, w którym obcy kraie iey rozerwali. Ta-
kim iednak sposobem był przywłaszczony na
Rzpltey niezmierny Branickiego majątek, o które-
go powrot, przy ustanowieniu podatków, nie tyl-
ko szczególni obywatele, lecz instrukcye niektó-
rych wojewodztw nalegały *d*). W tym rzeczy-
stanie zdało się wygodniey stronnikom Branickiego
skarż z cudzey własności napełniać, iak mu oddać
co iego było. Wynaydowali więc uciążliwe i
wy-

d) W czasie podziału Polski Branicki wyrobił w
Petersburgu dla króla dar czterech nayzna-
czniejszych starostw; lecz i o sobie nie zapo-
mniał: bo hoyna cudzym majątkiem carowa
zleciła, by naywiększe z nich, to jest, biało-
cerkiewskie, Branickiemu dziedzicznym prawem
nadane było. Dar ten do 20 milionów wartości
rachować można. Nie było tedy nie tylko w
Polszcze, lecz w żadnym podobno kraiu oby-
watela, któryby za naywiększe przysługi po-
dobną odebtał nadgodę. Słusznie więc ci, któ-
rzy wydarty Rzpltey majątek na rzecz skarbu
obrócić chcieli, pytali się, co kiedy Branicki
zrobił dla Polski, prócz że na czele kozaków
uganiał się za broniącemi wolności rodakami.

wydziercze na innych podatki, by siebie ocalić; a w tym nawet oczywista ich niesłuszność pozor gorliwości brała. Doznało iey szczególniej w zabranii na skarb dóbr biskupstwa krakowskiego, i w podwoynym podatku duchowieństwo; doznał potym w skórowym podatku kraj cały. Lecz gdy pod imieniem duchowieństwa twarżdziey ieszcze zakonu maltańskiego obarczono dobra; spór, który ztąd wyniknął, przypomniał Ponińskiego, wielkiego Malty w Polszcze przeora, przypomniał wzgardzoną iego osobę i zbrodnię. Powstali z nienacka przeciw niemu Branickiego stronnicy, chciwie zawsze chwytający ten rodzaj deklamacyi, który mógł publiczności podchlebiać, czas zmitrzyć, sprawy ważniejsze Rzpltey zamęcić. Nie można było wybrać nienawistniejszego człowieka nad tego, który, w Delegacyi wszystko mogący, podpisywał iedną ręką podział Polski, drugą obywatelskie szarpał majątki, mając sobie ten mniejszy rozboj od większych dozwołony rozbojników. W krótkim czasie wzrośł wydzierstwem i przekupstwem majątek iego; lecz w krótszym ieszcze haniebnie pochłonęło go marnotrawstwo. Otaczała go nędza i ohyda, i iuz mu się tylko zadłużony urząd podskarbiego W. Kor. zostawał, gdy spółnicy iego, między którymi słusznie Branickiego liczyć można, opływali w dostatki. Lecz ta właśnie przyczyna, która
zda-

zdawała się ich z Ponińskim spólnym łączyć interesem, powstania przeciw niemu była powodem. Ich łupiestwa, mianowicie na majątku publicznym popelnione, acz nad Ponińskiego znaczniejsze, mniej były bezczelne. Starali się oni zawsze dadź im prawną postać, i w tym cokolwiek zachowywali względu i wstydu; których nie tylko nie znał Poniński, ale się chępił ich pogardą. Do tego, powstać przeciw Ponińskiemu, nie byłoż to okazać, iż nic z nim spólnego nie mieli? ziednać sobie imię gorliwych zbrodni pogromców? wreszcie ukaraniem znienawidzonego, wzgardzonego, i bez obrony człowieka, obmyć się ze wszystkiego, zyskać ciche niewinności świadectwo, i łupiestw swoich zatwierdzenie? Z drugiey strony, dobrzy obywatele, którzy ukaranie Ponińskiego, przy ocaleniu niebezpieczniejszych iego spółników, nie za poskromienie zbrodni, lecz za iey tryumf mieli, którzyby byli woleli, zemstę publiczną czasowi zostawiwszy, nie sądem Ponińskiego zaprzatać się, lecz rżadem, pod którymby Ponińskich bydź nie mogło, nie zdołali oprzeć się cnotliwemu, choć mniej wczesnemu zapalowi, który izbę i publiczność ogarnął. Nie był iednak długi tryumf Branickiego przyiaciół. Pociągnął Poniński do sądu spółników: a lubo tych prawność i rozsądek oddalić od sądu doradziły, wyjawil procesz wiele do owego czasu nieznanych zbrodni:
padła

padła na samego Adama sądowa pomsta, ohyda na wszystkich jego spółników, których wraz z nim, mianowicie Branickiego, głośno potępiała sprawiedliwa publiczność.

Zbyt długo rozciągąby się trzeba, chcąc wszystkie opisać sposoby, których używała strona moskiewska dla znikczemnienia seymu. Lecz zamiar dzieła każe mi się ograniczyć wytknięciem tych, któremi psuć ważniejsze Rzpltey sprawy usiłowali. Znali dobrze stronnicy moskiewscy, iż ustanowienie trwałego rządu, wspartego dostateczną, przynajmniej do obrony kraiu, siłą wojskową, oraz ścisleysze z królem pruskim związki, ugruntowane na wzajemnych względach politycznych, były celem życzenia dobrych obywatelów, jako iedyny sposób dźwignienia Polski i ubezpieczenia iey niepodległości. Stało się więc fundamentalnym ich postępowania prawidłem, w tych trzech punktach naywiększe przynosić zawady; to iest, czerniąc, zwlekając i psując nayzabawiennejsze projekta, ustawy dobrego rządu nie dopuszczając; uchwaleniu stałych i słusnie umiarkowanych podatków wszelkie kłaść przeszkody; wojsko na papierze ustanowić, lub taką dadź mu organizacyą, iżby nie obroną, lecz ciężarem było dla kraiu, a gotowym zawsze narzędziem w ręku niektórych naczelników moskiewskich do powsta-

nia

nia i buntu: nakoniec zniechęcić Polscze króla pruskiego, zniszczyć zamysł ziednoczenia się z nim, który dla obu kraiów równie był zbawienny, a dobrze zrozumianym ich interesom, i oświeconey polityce naydogodniejszy.

Nie sprzeciwiała się strona moskiewska iednogłośnemu wykrzyknieniu stu tysięcy woyska; bo się spodziewała, iż to woysko, w prawie, a nie w istocie, utworzywszy, znajdzie sposób oszukania narodu, i pozbawienia go z rzetelney siły woyskowej: widziała, iż sam ogrom stutysięcznego woyska, w uskutecznienu trudny, dla obcych zbyt groźny, stać się może przeszkodą do wystawienia umiarkowańszey, lecz za to prędzey urządź się i opatrzyć mogącey liczby woyska; i dla tego uwielbiała bezprzestannie tę czczą ustawę, przechwalaiąc się i zaręczając publicznie, iż prędzey życia, iak stutysięcznego woyska odstąpi. Tym czasem mniej chępliwi, ale lepiej myślący obywatele, nie uspić pochlebstwami naród, lecz ocucić go, i do opatrzenia potrzeb kraiowych pociągnąć starali się. Z iaką usilnością materye skarbowe od nich ciągle wnoszone, i z iaką zręcznością, pod różnemi pozorami, od stronników Moskwy odpierrane były, wie o tym cała Polska. Zezwolono wprawdzie iednomyslnie na podatek dziesiątego grosza; ta iednak szlachetna ofiara podobną się stała

F

usta-

ustanowieniu stutysięcznego woyska: bo urządzenie podatku tego długo odwlekane, nakoniec intrygą i prywatą skażone, za ledwie skarbowi przyniosło cząstkę tego dochodu, któryby mu przynieść było powinno. W tym przeciągu nie zostało się dobrym obywatelom innego środka, iak tymczasowemi podatkami, dobrowolnemi składkami i pożyczkami, niedostatek skarbu publicznego zastępować. Wspaniałym się nieraz seym i naród okazał w nałożeniu na siebie tymczasowych podatków: naywspanialszym i nayszlachetniejszym w tym, iż cały ciężar nowych podatków, przez długi ciąg seymu, spadał, nie na lud ubogi, lecz na stanowiącą je szlachtę. Mniej czynną okazywała się intryga w przeszkodzie tymczasowym i przemiłującym skarbu zasileniom, iak ustanowieniu trwałych podatków; owszem używała tych składek za pozor do oddalenia tamtych. A gdy, choć zapóźno, przystąpić do nich przymuszoną była; do zmniejszenia, zawikłania i wyciężenia ich użyła wszystkich sprężyn, które w prywatcie i własnym interesie, bądź prowincyi, bądź woiewodztw, bądź osób szczególnych upatrzeć mogła. Ztąd zamiast podatków prostych i równych, iakie od dobrze myślących podawane były, wzrosła w podatkowaniu nierówność, fiskalność, słowem, oszukanie i uciążliwość.

Podobnież

Podobnież strony moskiewskiej względem woyska, iakie względem skarbu, postępowanie było: z tą tylko różnicą, iż, gdy widzieli skarb choć tymczasowo opatrzony, a zatym niepodobieństwo przeszkodzenia, by woysko przynajmniej w części podniesionym nie zostało; w organizacyi onegoż mniemali znaleźć sposób uczynienia go sobie, nie oyczyźnie, dogodnym. Od wieku i więcey, bo od Gustawa W. zmieniła się taktyka woysk europeyskich, i do tego przyszła stopnia doskonałości, do którego ią za dni naszych Fryderyk II. doprowadził. Ta celniey gruntuie się na formacyi woyska. Przeszła ona po części i do szczupłej garztki żołnierza polskiego, mianowicie w reymentach piechoty i kawaleryi, które cudzoziemskiego autoramentu zwano. Lecz pamięć czynów walecznych kawaleryi narodowey, za czasów, kiedy dzielność była prawie jedyną woyny sprężyną; interesz szlachty, co ten starożytny zaciąg składała, i która łączyła z duchem żołnierskim duch obywatelstwa; oba te względy wpaiać zdawały się w umysł Polaków mniemanie, iż kawalerya narodowa naytrwalszą będzie woyska i wolności podporą. W rzeczy samey przeczyć nie można, iż w kraiu, iak Polska, otwartym, liczna kawalerya iest potrzebna: zgodzić się i na to należy, że ta nayłatwiey złożoną bydz mogła z szlachty po części ubogiej, pełney śmiałości i

F 2 odwagi,

odwagi, i że Rzplta nie powinna była zatrzymać się nad nieco większym takowey kawaleryi kosztem, zważając rzetelne iey korzyści. Takie w tey mierze było czucie dobrych obywatelów, którzy zezwalając chętnie na iey powiększenie, widzieli potrzebę iey zreformowania, stosownie do przepisów dzisiejszey wojskowości, wprowadzenia ducha subordynacyi, i zniszczenia zabytków sarmackich, które dotąd w kawaleryi narodowey trwały: do czego bardzo łatwe podawali środki. Lecz ten był moment, w którym Branicki ze swemi, umiał najzręczniey poprzeć swoy zamysł narodowym przesądem. Stał się wielbicielem i gorliwym obrońcą, nie tylko kawaleryi narodowey, którey nikt zniszczyć nie myślał; lecz wraz odwieczney i zastarzałey iey organizacyi, którey odmiany słusznie żądano. Ułudzona większość seymowa od iego stronników, podniosła, bez żadney proporcyi do ilości woyska, liczbę kawaleryi; którą ze wszystkim prawie w dawnym zostawiono nieładzie. Próżne były oświeconych obywatelów przekładania; wszystko co chciał otrzymał Branicki, w momentalnym izby zapale. Nie tu był koniec obłąkania seymu w formacyi woyska; posunęła ie daley Branickiego strona. Przelano dawne jazdy reymenta w pułki lekkiey straży; to iest, dano im sarmacką kawaleryi narodowey formacyą; i skazono

zono z obcey służby w też reymenta wprowadzony porządek. Nakoniec przebrano całe woysko, oddalonym bardziey, iak zbliżonym do polskiey sukni stroiem; choć tego użyto środka, by ten nowy projekt popularnym uczynić. Przystroienie to nie mało skarbowi i officerom pomnożyło wydatku; woysku, iak się wkrótce okazało, niewygody. Każdy sądzić może, iż, tak woysko stanowić, było to wraz go tworzyć i niszczyć. Czuli tę prawdę ci z seymujących, których momentalny nie ogarnął zapal; lecz mieli nadzieję, iż w krótkim czasie doświadczenie lepiej w tym naród oświeci, niż przeciwne, choć światłe, przy trwającym zapale, przekładania. W miarę ich żalu cieszyła się strona moskiewska, mniemając, że już podwoynego swego dopięła celu; bądź że woysko przez dysorganizacyą mniej znaczącym przeciw Moskwie uczyniła; bądź że ie zrobiła zdolnym do owych rokoszowych wojskowych związków, które w dawniejszych czasach nie raz klęską oyczyzny bywały. Sądził Branicki, iż popularnemi mowami za kawaleryą narodową, którą obłudnie do niebios wynosił, ziednał ią sobie zupełnie tak, że go odtąd za tworcę i oycą swego mieć będzie. Rozrzucono w tym celu wieść w kraiu, iż on uratował kawaleryą narodową od intrygi, która iey całkowitym upadkiem groziła. Iuż o to tylko chodziło stronie moskiewskiej,

skiey, aby dać tey kawaleryi naczelników sobie zupełnie podległych. Ztąd wypadł projekt śpiesznego iey rekrutowania, z wymienieniem najszdolniejszych do tego osób, które wszyscy stronnikami Branickiego bydź znali, a którym projekt ten władzą bez granic nadawał. Tu już każdy łatwo mógł postrzedz, o co szło w utworzeniu kawaleryi narodowey, i iakiego gatunku była Branickiego gorliwość. Powstała słuszna nieufność: odrzucono projekt, szukając przyzwoitych środków, by złemu, choć w części, zaradzić. Nie próżne były dobrych obywatelów starania. Stańło woysko, pomimo tych przeszkod, do liczby 65 tysięcy; a wiernością narodowi i seymowi, nadzieie stronników moskiewskich zawiodło. Nie przestawali oni ieszcze pracować w komisyi woyskowey względem pomnożenia nieladu woyska; i iesli nie zupełnie, to w części dokazali swego: gdy, mimo tyle kosztów, starań i zaleceń seymu, nie znalazło się w czasie potrzeby tyle opatrzenia i broni, ile obrona kraju wymagała, a wyznaczone na to fundusze obiecywały.

Gdy tak walczyła z iedney strony partya moskiewska, mając na czele Branickiego; z drugiey, Kolsakowski, biskup inflantski, dawniey na stronie Stakelberga będący, z dobraną radą ludzi sobie podobnych, niemniey zręcznie politycznemi obrotami

tami kierował. Ztąd wynikło, że, iesli przeszkody przyjaciół moskiewskich, względem podatków, formacyi woyska, opatrzenia iego, i tylu innych urzędzeń, zatrudniały i psuły działania dobrze myślących; bardziey ich ieszcze wstrzymywały i wikłały te, które wzniosła przewrotność stronników moskiewskich przeciw związkom Rzpltey z królem pruskim. Obaczmy więc, iakie ich były postęпки względem alliansowego i handlowego z królem pruskim traktatu; a przekonamy się, iż nie masz rodzaju obludy, którego by nie użyto na omamienie i zgubę Polaków. Lecz rzecz tę, dla iasnieszego wyłożenia, od początku przypomnieć należy.

Przed seymem ieszcze Moskale obawiać się zaczęli pruskiego w polskie interesy wpływu, przewidując, iż gabinet berliński odiać im zechce samowładnie ich w Polszcze panowanie; a zatym największą odebrać Moskwie zręczność prowadzenia woyny z Turkami, i gnębienia ich, nie tylko iak dotąd, o chlebie i rekrutach polskich, ale nawet za pomocą iazdy narodowey, którą pod pozorem podniesienia sił Rzpltey, powiększyć dla siebie Moskwa chciała. Uważając ona, iak mocne przeciw takowemu zamysłowi przeszkody wyniknęły mogły ze strony króla pruskiego, którego wtedy własny interes z Portą łączył; nie

zaniebala żadnego środka, by uprzędzić Polaków, przeciw zamysłom berlińskiego dworu. Już stronnicy moskiewscy zabór Wielkopolski za pewny głosili, jeżeli się Polska, pod Moskwy opieką, nie stawi w obronney przeciw Prusom postaci. Już mocne sprawia wrażenie wieść takowa, w przerażonych tylą klęskami umysłach; już nie ieden z dobrych nawet obywatelów, jeśli nie wolności, to przynajmniey całości Polski, w Moskwie iedyną pokładał nadzieię; kiedy dostrzegszy tych podstępnych kroków, gabinet berliński sam się pośpieszył z odkryciem Polakom prawdziwych zamysłów swoich, i głębokiey Moskwy obłudy.

Wiem, iż nie ieden dziś Polakom wymawia, że się pruskim poduszczeniom zbyt lekko uwieść dali: lecz łatwo się inaczey przeświadczy, gdy się zastanowi, nie tylko nad dyplomatycznymi aktami między Rzplcą i królem pruskim, ale nad położeniem, w którym się wtedy Polska znajdowała; a co naywiększa, nad dobrze zrozumianym i spólnym obu państw interesem, który wzajemnym ich umowom naywięcey wagi dodaie. Do tego, w tym stanie, w którym na ten czas była Polska, nawet wyboru dobrzy obywatele nie m. li. Bo gdy z iedney strony w plancie moskiewskiey nie innego widzieć nie mogli, nad

chęć

chęć wzmocnienia, intrygą i nierządem, panowania Moskwy w Polsce, i czasowego z niey na pokonanie Turków posilku; w pochlebniejszych zaś nieco mowach posła moskiewskiego, a nigdy rzeczą i uczynkami nie wspartych, do okoliczności tylko przystosowane uludzenie; z drugiej strony król pruski Polakom, wolność i niepodległość Rzplcey, i niemieszanie się do wewnętrznych iey urzędzeń, zaręczał. Aby zaś zamysł takowy nie zdawał się obłudnym, i stosownym iedynie do momentalnych okoliczności, w których się gabinet pruski znajdował; okazywał zamiar oświeceniwszy na przyszłość swey polityki; która, w trwałym dwóch państw związku, miała za cel korzyści wzajemne, to iest, spokojność i odpor na przeciw dumnym Moskwy przedsięwzięciom. Wspierał zamysły takowe spólnictwem Anglii, którey minister również z nim widoki i chęci oświadczał, imieniem dworu swego, i nayusilniey ie popierał. Nakoniec król pruski odkrywając tak korzystne dla Polski zamiary, ściągnął woysko na granice, wkroczyć do krajów Rplcey gotowe, gdyby, iak wtedy mówił poseł pruski, Polacy od Moskwy uludzeni, szczęście swoje uporczywie odrzucali, przenosząc iarzmo moskiewskie nad wolność i wspaniałe króla swego ofiary; które od Europy znane, nie tylko wymówić zdołały gwałt na królu pruskim od samych

F 5

Polaków

Polaków wymuszony, ale okazać ich godnem losu, w którym się dotąd znajdowali. Przyzna pewnie, po tym krótkim wykładzie, każdy z tych nawet, co po zdarzeniu o rzeczach sądzić zwykli, iż nie mogli odrzucić, bez ostatniego zaślepienia, dobrze myślący Polacy, widoków tak dogodnych oczywiście swojej, tak dawno od siebie żądanych. Nie intryga więc, nie zbyt przechwalona zręczność pruskiego ministra, przyciągnęła do takowego systematu całą prawie Polskę; ale rzetelna jego słuszność i potrzeba, zręczniejsza nad wszelkie dyplomatyczne kuglarstwa.

Gdy się tak dogodne dobrym obywatelom, i tak dawno od nich żądane odkrywały z strony pruskiej zamysły; gdy sejm pobudzany i zachęcany ustawnie od króla pruskiego, śmielszą coraz walczył ręką rząd od Moskwy narzucony; gdy wojsko jej, za usilniejszymi gabinetu berlińskiego naleganiem i pomocą, z granic swych rugował; zaczęła coraz więcej trwożyć Moskwę i jej stronników przygotowanie związków między królem pruskim a Polską, które stać się mogły tamą ambitnych jej zamysłów, bądź z strony Turków, bądź względem reszty Europy. Cała tedy stronników moskiewskich usilność ku temu zwrócona została, aby króla pruskiego stopniami Polsce zniechęcić, i powoli od przedsięwziętej planty

planty dźwignienia jej i ścisłych z nią związków odstręczyć. I tu jeszcze maska patryotyzmu nayedogodniejszą im zdawała się; i tu jeszcze barwa cnoty okrywała występki. Iak tylko król pruski przychylnym się Polsce oświadczył, rzucili podeyżnienie po całym kraju, które nawet na seymie słyszyć się dało. Mówili, iż te pochlebne króla pruskiego oświadczenia nayedogodniejszą okrywają zdradę; iż szuka on tylko zniechęcić carową Polakom, w tym celu ich przeciw niej podburzając, by ją przymusił w krytycznych podwoynej wojny okolicznościach, zezwolić na nowy kraj zabor, któremu się ona jedynie sprzeciwia; iż, lubo noty pruskie zdają się niszczyć takowe podeyżnienia, usprawiedliwić jednak tym samym ie można, że się notami tylko oddalają, gdy król pruski ma w ręku pewniejszy daleko zniszczenia ich sposób, to jest, zawarcia traktatu z Polską, którymby całość i niepodległość jej zaręczył. Ztąd wmawiali, że ten traktat, niby żądany i obiecany, dalekim jest od prawdziwych króla pruskiego chęci, słowem, obłudą i powabem, którym naród bawie będzie póty, póki swych nie dopnie zamiarów. Z drugiej strony obok szlachetnych króla pruskiego dla narodu polskiego oświadczeń, wystawiali ucisk handlowy, bądź ze strony bałtyckiego morza, bądź od strony wielkopolskiej ściany; ucisk w rzeczy srogi, i tak daleko

daleko ieszcze od Fryderyka II. posunięty, że Polskę z tego nawet ogołacał, co iey narzucony, dogodnie woli i interesowi pruskiemu traktat 1775, zabezpieczył. A tak słuszne, choć niewczesne, z niesłusznemi mieszaiąc zarzuty, wymawiali dworowi pruskiemu zwłokę traktatu, którego bynajmniej nie pragnęli; i nagłąc o ten związek, wiarę w nim osłabiać usiłowali.

Przeciagnęły okoliczności polityczne przez czas nieiaki zawarcie tego traktatu. Nakoniec, nad spodziewanie stronników moskiewskich, od samego króla pruskiego zaproponowanym został. Co zaś naywięcey o iego dobrej wierze przekonywało, to jest, iż wraz przyłączył żądanie widzenia ugruntowanych, przy zawarciu traktatu, przynajmniej zasad rządu stałego, w nim upatrując naypewniejszą traktatu warownią. Iak niemilemi były te obydwie propozycye fakcyi moskiewskiej, każdy łatwo osądzi. Usuwały one przyczynę potwarzy, tak zręcznie od nich używaney, i przyspieszały ustanowienie niemiełego im rządu. Podała im iednak natychmiast środki intryga, do wzniecenia nowych przeszkod. Iakich względem zasad rządowych użyli, powiemy na swoim mieyscu. Co się zaś tycze traktatu z królem pruskim, lubo w pozorney swey gorliwości oziębli, gdy się bliskim widzieli bydz tego, co niepodobnym

dobnym wystawiali; sprzeciwić mu się iednak iawnie nie śmieli. Ale zaraz o wykonaniu nie tylko dawnych traktatów handlowych mówić zaczęli, lecz o rozszerzeniu onych, i o zyskach, któreby Polska mieć mogła, korzystając z oświadczoney sobie chęci króla pruskiego, wniyscia z nią w polityczny i obronny związek; tak dalece, iż podług nich, używając dobrze zdarzoney okoliczności, złączyć handlowy z obronnym traktatem należało, i iednego od drugiego nie oddzielać. Pewni, iż układy handlowe prędkimi i łatwemi bydz nie mogły, przekonani byli, iż tym środkiem potrafią wszystko zniszczyć, i całą negocyacyą płonną uczynić. Ktokolwiek przenikaając ich zamysły, przekładał, iż pierwszym i nayważniejszym było Rzpltey interesem, zabezpieczyć iey bytność polityczną związkowym z królem pruskim przymierzem, a potym do handlowych przystąpić układow, do których się ieszcze zręczniejsza otworzyć może pora; był natychmiast wystawianym za stronnika króla pruskiego, który naydroższe interesa oyczyzny obcey poświęcał intrydze.

Rozpoczęły się więc wraz negocyacye związkowego i handlowego traktatu: względem pierwszego, ponieważ obydwóch stron interes był równy, żadney prawie nie doznano trudności; lecz drugi

drugi, który z pierwszym łączyć usiłowano, wszystko tamował. Żądał król pruski, iak się rzekło, indemnizacyi, w odstąpieniu mu miasta Gdańska, bardziey imieniem, iak w rzeczy polskiego. Natychmiast partya moskiewska zaczęła wystawiać cefsę takową, iak ostamią ruinę kraiu, a ztąd brać powód czernienia zamysłów króla pruskiego względem Polski; przypominać, iż Moskwa z Anglią, za życia ieszcze Fryderyka II, Gdańsk Polsce ocaliła; i tym sposobem niszczyć nie tylko handlowe układy, o których bez takowej indemnizacyi król pruski słyszyć nie chciał, lecz wraz i traktat przymierza do nich przywiązany. Dostrzegła więk szość seymu, dostrzegła w krócie i publiczność, widoków fakeyi moskiewskiey; tak głębokie iednak interes gdański sprawił w umysłach wrażenie, iż, trzymając się pierwszey króla pruskiego propozycyi, domagano się raczey o zawarcie osobno traktatu przymierza, zostawując czasowi ukończenie handlowego. Nie śmiała, a raczey nie mogła, strona moskiewska oprzeć się związkowemu traktatowi, którego tak widoczne były dla Polski korzyści. Został więc iednomyślnie przyięty. Zyskała iednak niemało, zostawując interesa handlowe w tym stanie, w którym się dotąd znajdowały. Były one źródełem nieukontentowania przeciw królowi pruskiemu; a Moskwie w Gdańsku pewny podawały szrodek kuszenia

kuszenia chciwości gabinetu berlińskiego, a zatym odstręczenia go od Polski i pociągnięcia ku sobie. Nie omylił skutek nadziei stronników moskiewskich. Bo, lubo po zawartym związkowym przymierzu trwały negocyacye względem handlowego traktatu, iednakże, gdy król pruski, w nadgrodeżskoch swoich fiskalnych, cefsych Gdańka domagał się; interes ten na seym wniesiony, tak zęczenie, mimo swey oczywistości, iuż uprzedzonym umysłem wystawionym został, iż nie tylko część więk szą dobrych, lecz łatwowiernych, obywatelów przeciw sobie oburzył; ale światleyszym nawet zdał się plamą dla seymu: tak dalece, że w ich mniemaniu lepiej było interes ten, choć dla Polski zyskowny, czasowi zostawić, niż ściagnąć na siebie tę uprzedzonego narodu wymówkę, iż, pracując około odrodzenia Rzpltey, skazili się uszczupleniem iey granic: co iuż osobistym ich zyskom i widokom zdradliwie fakeya moskiewska przypisywać zaczynała. Odrzucenie więc takowej propozycyi zerwało traktat handlowy, dla obu państw zyskowny, a który byłby węzłem trwałej ich iedności, umarzając z iedney strony niesnaski, z drugiey chciwość. Daley, przyspieszywszy stronniczy moskiewscy decyzyą praw kardynalnych, któremi zabroniono naymniejszey cząstki z kraiów Rzpltey ustępować; potym, gdy na nowo, przy pośrednictwie Anglii i Holandyi, negocyacye handlowe rozpo-

zostawili czasowi i oświeceniu dzieło szczęścia swojego. Iakoż wkrótce przytłumił uprzedzenie głos słusności. Wyzaczył seym osobną deputacją na rozpoznanie żądań i praw miast wolnych, i ułożenie stosownego do nich projektu.

Potylekroć zwiedziona publiczność, ostrożniejszą już bydź zaczęła, nie z mów płonnych, lecz z czynów sądząc o ludziach. Dała tego mianowicie dowód, przy ustanowieniu zasad rządowych. Powiedzieliśmy, z jakich powodów seym nagle do ich ustanowienia przystąpił. Przeciwna rządowi fakeya moskiewska, przeciwną bydź musiała jego zasadom; których przyięcie zaręczało z strony seymu nie tylko królowi pruskiemu, lecz i całemu narodowi, rząd prędko ustanowić się mający, ułatwiała deputacyi utworzenie projektu rządowego, a seymowi jego decyzją, dając obupewne i nieodstępne postępowania prawidło. Lecz ile czuli stronnicy moskiewscy potrzebę odparcia zasad rządowych, bądź by przymierzu z królem pruskim, bądź by rządowi nicmałą przynieść zawadę; tyle seym i cała publiczność przeświadczeniemi były, o podwojnie naglącej konieczności najprędszego ich przyięcia. Ledwie więc zasady wprowadzone na seym zostały, powstałi przeciw nim stronnicy moskiewscy, z zwykłą sobie patriotyzmu obłudą. Ale upadła ich śmiałość, gdy

postrzegli,

postrzegii, że publiczność, zamiast spodziewanych oklasków, widoczną im wzgardę okazuje. Iednakże upor bezczelnieyszych, którym przełamać wszystko spodziewali się, nie ustawał. Oburzyła się na to cała publiczność, i słusnym przecięta gniewem, że się tak długo ich chytrąścią uludzić dała, mściła się okazaniem głośnego nieukontentowania, i deptała zdartą z ich twarzy patriotyzmu maskę. Przeszły zasady, nie tak po długiej, jak żywey walce, z niemalym stronników Moskwy zawstydzeniem; a szczególnicy tych, którzy się już odkrytymi widzieli.

Lecz zaledwie iednomyślnym związkowego z królem pruskim traktatu przyięciem, usłpili nieco zbyt słuszne podeyżrzenie, użyli wkrótce innego sposobu, na zupełne obłąkanie opinii publiczney. Wymawiając seymowi nieczynność jego, na którą cała Polska sarkaua, a którey sami pierwszą byli przyczyną; zaczęli nalegać na deputacyą rządową, o podanie seymowi zleconego iey dzieła, przypominając nade wszystko, iż po dwuletnim jego trwaniu, zbliżał się czas zwołania nowego. Wiedzieli dobrze, iż w tak krótkim czasie, deputacya dzieła rządowego wystawić nie mogła: znali, iż gdyby nawet ukończone było, przyięcie jego przy przeszkodach, które mu na seymie przynieść gotowali się, w tym czasie skutecznionym bydź nie

G 2 mogło,

praw kardynalnych do repninowskiego seymu; iż on tym wynalazkiem rząd polski skrepował i nieczynnym zrobił; że się słusznie obawiają, żeby i teraz prawa kardynalne nie wiązały rąk seymowi, i nie stały się przeszkodą do ustanowienia dobrego rządu: nakoniec, że z samego rzeczy porządku wypada, jeśli prawa kardynalne są potrzebne, rząd wprzód całkowicie ustanowić, a potem ie dopiero wyczerpnąć z rządu tego, iako iego kardynalne zasady; nie zaś wprzód ie lekce i nieporządnie na wzór seymu 1768 stanowić. Na tym się iednako cała skończyła rozprawa, iż nakazano deputacyi, by razem całą formę rządu wygotować starała się.

Udał się fakcyi moskiewskiej zamysł, przy powtórnym całego iuż dzieła konstytucyi podaniu, co do praw kardynalnych. Wcisnęli w nie, pamiętną względem całości państw Rzpltey ustawę, wystawując ją zatrwożonym Wielkopolanom, za pewną tarczę przeciw chciwym gabinetu pruskiego zamysłom. Szło im wszystko do woli, aż do punktu, w którym tron Polski na zawsze elekcyjnym ogłosić chcieli; a zatym uwiecznić iey nierząd i podległość Moskwie. Lecz w tym większy nad spodziewanie znalazłszy odpór, wśród gwałtownych o zniszczeniu wolności wraz z elekcyjną deklamacyi, utrzymywać zaczęli, iż seym moe

nie

nie był decydować o tym odwiecznym całego narodu prawie. Gdy dla zupełnego odbicia tego zarzutu, wnosili dobrzy obywatele, aby ta materya do rozwiązania narodu na seymikach odesłaną została; zatrwożyło stronników moskiewskich takowe żądanie, choć z ich wnioskami zgodne. Wyparli się więc natychmiast własnego zdania, utrzymując, iżby to było kusić naród, w błąd go dobrowolny wprowadzać, i o utratę wolności przyprawić; a tak uporczywie, nie chcąc mieć narodu sędzią w własney sprawie, obrońcami się praw iego bezczelnie mienili. Lecz ten był kres ich tryumfów: a lubo na umorzenie niespokojności, którąby następna elekcyja zrodzić mogła, zgodzili się, aby następcy tronu, za życia króla, był proponowanym narodowi na pierwszych seymikach; lubo mniemali stronnicy moskiewscy, iż tą niby powolnością, umarzając obawę o następną elekcyją, materyą sukcesyi niemilią sobie ze wszystkim od izby oddałą; seym iednak, mimo najsilniejszego ich oporu, trwając w przedsięwzięciu swoim, materyą sukcesyi całkowicie do decyzji narodu odesłał. Na tym więc punkcie przerwały się prawa kardynalne; a seym z doświadczenia poznawszy ich cel, widząc nieład haniebny, nie do utworzenia, lecz do zniszczenia rządu dążący, chętnie ie porzucił, by więcej do nich nie wrócić.

Rzekliśmy, iż wchodziło w plantę moskiewskiego spisku, konfederacyą, na zbliżającym się terminie następnego seymu, rozwiązać. Lecz zamysł takowy przeciwny był żądaniu całej Polski, która mimo tylu seymu pomyłek i czasu straty, w które chytrze wciągnionym został, widziała w nim tworcę niepodległości swojej, i tylu ustaw zbawiennych. Dostrzegał też i naród potężnych i ustawicznych przeszkod, z którymi enotliwa większość walczyć musiała. Zapewniony zewsząd seym o tak powszechnym czuciu, dogodził i prawu i życzeniom narodu. Nie rozwiązał konfederacyi, która była zbawieniem Polski; lecz zgromadził naród na następnych seymikach, ażeby podwoił liczbę reprezentantów swoich. Daremnie się strona moskiewska przeciwie wszelkimi sposobami usiłowała wziętemu od seymu szkodkowi; zaufany naród w seymie, przyjął go z powszechnym oklaskiem, jako jedynie dogadzaający i prawu i bezpieczeństwu swojemu.

Mimo wszelkie usiłowania stronników moskiewskich, mimo szczególne ich po wojewodztwach intryki, o których z robot ich seymowych każdy łatwo osądzi; naród na seymikach zgromadzony, jednogłośnie dał seymowi świadectwo ukontentowania z czynów jego, i dalszych zamiarów. Wszystkie prawie instrukcje, za-

twierdząc

twierdząc wybór elektora saskiego, nalegały o ukończenie rządu, o równość w podatkowaniu, i iak nayprędsze uzupełnienie woyska. Spodziewali się stronnicy moskiewscy, widzieć znacznie strong swą na seymie powiększoną, nowym posłów wyborem. Zawiedli się w swej nadziei. Ożywili nowi reprezentanci narodu, znużonych długą pracą i przeciwnością dawnych posłów: tak, że podwoynym tym doborem, zdawała się podwoioną czynność i gorliwość seymu.

Doznała tego niezwłocznie strona moskiewska: bo gdy przy rozpoczęciu seymu w podwoynej liczbie posłów, wrócić do praw kardynalnych chciała, nie zdołała uludzić, ani nowego składu seymu, ani publiczności. Stały się nawet srogim przeciwko niey zarzutem, tryumfujące niegdys argumenta; których krótkie doświadczenie nikczemność i obłudę dowiodło narodowi. Odrzucono więc prawa kardynalne, a przystąpiono do decyzji projektów rządowych. Miała też i deputacya rządowa dość czasu, by dzieło swoje ukończyć, i całkowicie podać seymowi. W następującym wyświeci się rozdziele, iakim było to dzieło: tu tylko dodadź należy, iż nie masz rodzaju potwarzy, którego by na nie głośno i skrycie nie miotał nieprzyjazny rządowi spisek. Wydane od niego w tey materyi pisma, poniosą w nay-

późniejsze czasy świadectwo przesądów i grubego nierozsądku iednych, złości i chytrności drugich, zaciętości w chęci zgubienia oyczyzny wszystkich. Ktokolwiek ie porównać zechce z pismami strony przeciwney, łatwo się przekona, gdzie były rozsądek i prawda, gdzie szaleństwo i zbrodnia.

Zaczęła się decyzya projektu rządowego od seymików, iako źródła, z którego wszystkie narodowe wypływają władze: ale stanowienie punktami niezmiernie go przewlekło. Próżno seym, długą czasu stratą strwożony, stanowił czasowe urzędzenia względem porządku seymowych obrad. Nie zdołały one wykorzeńić początkowey wady szkodliwego prawa, które, pod pozorem porządku, wieczny nierząd w seymowe wprowadzało obrady, dając legalny sposób kilku złym obywatelom, obracania wniwecz wszelkich usiłowań cnotliwey większości. Lecz sama wielkość złego przyniosła mu lekarstwo. Wśród największego seymu nieładu, wśród rozpaczy dobrych, podał gorliwy obywatel projekt, zniesienia zgubnego dla oyczyzny prawa 1768. Nie wstrzymać nie mogło seymu w zniszczeniu natychmiast obmierzłej ustawy, przeciw której smutne i zbyt długie wołało doświadczenie. Na teyże sefsyi wyznaczono nową deputacyą, na przelanie projektu seymików od rządowey podanego, zgo-

dnie

dnie z uwagami, które w tey mierze na seymie słyszyć się dały. Uchwalono oraz, aby odtąd projekta na seymie, nie kategoriyami, lecz całkowicie, decydowane były; poprawiane, nie na seymie, lecz, stosownie do zdania iego, od deputacyi konstytucyney, którey zupełną ich zostawiono redakcyą.

Chociaż czułym był dla fakcyi moskiewskiey ten cios, co zdał się oręż, którym tak szczęśliwie walczyła, z rąk iey wytrącać; znalazła ona inne jeszcze sposoby oddalenia decyzyi formy rządu. Mając kilku ze swych stronników w gronie deputacyi konstytucyney, tak, pod pozorem poprawy, przerabiała i psuła projekta rządowe, iż, przyniesione do izby seymowey, od dobrze myślących przyjęte byź nie mogły. Postrzegła na ten czas cnotliwa większość seymu, iż nie ma innego środka do ustanowienia rządu, iak ten, żeby zasady iego, obeymujące istotne punkta, na których szczególne części rządu wspierać się mają, osobnym przeszły projektem. I ten był prawdziwie moment, w którym zamysł konstytucyi, ustanowioney na dniu 3 Maia, nie iednego, lecz wielu uderzył obywatelów.

Tym czasem stronnicy moskiewsey oddalali, ile mogli, materyą miast wolnych, którą się zaprzętać seym, zaraz po przeyściu seymików,

prze-

przedsięwzięł. Przyszła ona do izby po długich sporach. Powstało natychmiast przeciwko projektowi od deputacyi mieyskiej podanemu. Tu każdy osądzić może, iak łatwo było stronie moskiewskiej, sprawiać nayprzeciwniejsze wrażenia na wielu umysłach uprzedzonych, które, niedawno Polskę Rzpłtą szlachecką ogłosiwszy, chciały się zawczasu zawarować, przeciw naymnieyszemu władzy naywyższej z innym stanem podziałowi. Projekt deputacyi, wracający miastom część praw ich dawnych, zabezpieczający ich swobody, własność, i wolność osobistą, tak był wreszcie umiarkowanym, iż mu rozsądnie wymówić nie można było, by w czymkolwiek wyższość i prawa stanu szlacheckiego naruszał. Ale nie masz nic takiego, w czymby umysłów uprzedzonych uwieść nie można, gdy się pochlebnie do ich mówni przesądu. Użyli tej sprężyny stronnicy moskiewscy, tak mocney nad sercem człowieka. Nikt iednak, prócz nich, nie chciał zostawić mieszczan w dawney ich niedoli; bo kray cały czuł zyski ogólne i szczególne z dźwignienia stanu tego. Bali się tylko iedni, pozwolić zbyt wiele; drudzy, z naymniejszego mieszczanom nadania, pewną sobie ruinę stanu szlacheckiego wrożyli. Chodziło tedy o rzecz prawie niepodobną, to iest, o projekt odpowiadający tak różnym widokom, któryby wszystkim dogodził.

Czuli

Czuli to dobrze stronnicy moskiewscy, i na sprawę mieszczan, iakby iuż na przegraną dla miast, poglądali. Iakoż po zwaleniu projektu deputacyi, powstało na mieyscu iego wiele innych, tak sobie przeciwnych, tak niezgodnych, tak często zmienianych, iż po kilka razy do redakcyi deputacyi konstytucyjney odsyłane, zawsze wracały niedogodne seymowi, i wśród nieskończonych sporów, na odwrót do poprawy teyże deputacyi oddawane były.

Zdawało się, że interes mieszczan nigdy końca mieć nie będzie, kiedy Suchorzewski, poseł kaliski, otwarty iuż wtedy Moskwy stronnik, podał zasady do prawa względem miast; które, nad wszelkie mniemanie, wszystkich połączyły zdania, i iednogłośnie od seymu uchwalone zostały. Również prawo na tych zasadach, z opisaniem szczegółów, ułożone, iednomysłne zyskało przyjęcie. Planta od Suchorzewskiego podana, usuwała to, co szlachcie nie miłym bydź mogło, to iest, utworzenie nowego w Rzpłtey stanu, czyniąc z stanu mieyskiego pierwszy do szlacheckiego stopień: tak, iż w przeciągu lat kilkadziesiąt, przelałby się stan mieyski w szlachecki, a raczej nie miałaby Rzpłta, tylko obywatelów, bez nienawistney stanów różnicy. Nie był, i bydź nie mógł, tak zbawienny dla oyczyny zamysł płodem fakcyi moskiewskiej.

Wśród patryotów

tów utworzony, poddanym z ręcznie Suchorzewskiemu został: który, iak się potym sam przyznał, podał go iedynie dla tego, by mieszczan zabezpieczonych iuż w prawach swoich, odstręczył od patryotów, a do swoiey przyciągnął strony; dostrzegłszy, iak twierdził, że się iuż wtedy knuła konstytucya 3^{go} Maia: do tego, mniemając, iż patryoci radzi widzieli, co się z mieszczanami działo na seymie, by wraz z konstytucją prawa ich stanowiąc, lud mieyski do konstytucyi przywiązać mogli. Pierwsi iednak patryoci z poklaskiem przyięli Suchorzewskiego wniosek, który mu iedynie na to od nich był poddany, by fakcyą moskiewską znalazł mniej przeciwną; skutek zaś dowiodł, że się w tym nie omylili mniemaniu.

Widzieliśmy iakim sposobem, po długich nader sporach, stanęło nakoniec prawo mieyskie. Nie można się było spodziewać równego dla wszystkich cudu. Mimo wszelkich starań cnotliwej seymu większości, dwa tylko prawa konstytucyjne, o *seymikach*, i o *miastach*, w przeciągu czterech miesięcy, od pory podwoynego składu seymu, do dnia 3^{go} Maia, przeszły. Niknęła zatym, coraz bardziej, nadzieia ukończenia rządu; a rozpacz brała iey mieysce. Taki był stan rzeczy przed dniem 3^{go} Maia; którego bardziej żądać, iak spodziewać się mogła Polska, wśród naysłusniejszey

ślusniejszey dla siebie pory, do ostatniey prawie ciągniona zguby, przez naychytrzejszą intrygę ludzi zuchwałych bez odwagi, ambitnych bez talentów, długo popularnych bez cnoty. e)

e) Ten iest ogólny obraz przeszkod i zwłok, które w robotach seymowych czynili stronnicy moskiewscy, odmalowany podług ich czynów; o którego rzetelności i prawdzie, dzisiejsze pokolenia i potomność dyaryusz seymowy przeświadczy. Atoż ci obywatele, którzy, idąc bądź za własnym przeświadczeniem, bądź za zapafem gorliwości, wspólnego z niemi zdawali się bydź zdania, nie przeto w sądzie powszechności za należących do ich wspólki poczytani bydź mają; ani, coby gorsza było, mogą mniemac, iż o nich tu iest mowa. To co iedynie prawdziwych Moskwy oznacza stronników, iest nieprzerwany ciąg i tor ich postępowania; nie zaś zbieg z niemi przypadkowy iednego sposobu myślenia, lub tłumaczenia się w niektórych szczegółach.

ROZDZIAŁ V.

*O deputacji do formy rządu ustanowionej; iey
wpływie w czynny sejmowe, a mianowicie w
dzieło konstytucyi.*

Z otwarciem seymu, skoro stany przedsięwzięły zmianę i zniesienie praw politycznych, a zatym rozmaitych magistratur, przez Moskwę na Rzpltą narzuconych; wypadało tymczasowemi ustawami dogodzić niedostatkowi i potrzebom rządu, który, bez bytu pewnych pośredniczych władz, utrzymać się, w krótkiej nawet chwili, nie może. Ale zapal gorliwy, co gmach nieforemny rządu częstkami burzył, mniemał, że częstkami także nową budowę podniesie. I tak stany seymujące, uchylwszy departament wojskowy, natychmiast, na jego miejscu, stanowiąc i określać stałą komisją wojskową rozpoczęły. Speszło wiele czasu na opisach niedokładnych, niezgodnych, nieporządnym takowego projektu, aż nakoniec dalsze jego artykuły przerwane, i do późniejszej decyzji odłożone zostały. Przeświadczyło więc doświadczenie o potrzebie władz niektórych, lub ich opisów tymczasowych; a wniesiona propozycja względem deputacji oddzielnej, do ułożenia

po-

porządnych ustaw całej formy rządu, na sefsyi 7^{go} Września 1789, iednomyślnie przeszła. Chciała Rzplta tą uchwałą rocznicę elekcyi Stanisława Augusta uroczyściey oznaczyć. Było też ciągłym seymu obyczajem, dobrymi prawami wiązać króla imieniem oyczyzny.

Czyli wyznaczone osoby, końcem ułożenia projektu do formy rządu, mogły układać nową konstytucyą, bez żadnego względu na zabytki dawney? rozwiązanie takowego zapytania właściwe tu miejsce mieć powinno. Między czystą formą republikantskiego rządu, a formą złożoną z władz rozmaitych i różno ważących się, pod pierwszeństwem króla, śródka dla deputacji nie było. W takowym wyborze baczyć ona musiała, komu do podania, i dla kogo projekt konstytucyi gotuje. Służy właściwie deputacji podobieństwo architekta, który niezmiennie swey nauki prawidła, winien w planie stosować, do woli nakazującego budowę, do przeznaczenia iey, a daley stosować ją do obszerności, położenia, zawad, tudzież dobroci rzemieślników, materyalów, miejsca, w którym budowa przedsięwzięta. Nie mogła deputacya, z nadzieją skutku, gotować projektu czystego republikantskiego rządu: to jest, burząc tron i dwie izby, zapowiadać trzem stanom, iż mieszkania mieć nie będą w domu własnym, którego na-

H

kazały

uczynić z przywilejami mieyskimi, na wszystkie miasta iedno prawo municypalne rozciągając: przechód z mieyskiego do rycerskiego stanu, i wzajemnie, otworzyć, a tym braterstwem iedność reprezentacyi narodowej zbliżyć: ludziom wieyskiego stanu ułatwić uwolnienia od poddaństwa, powinności ich w kontrakty z dziedzicami zamieniając; prawu cywilnemu ich poddaż, wzorem municypalnego rządu; i parafialnemi szkołami usposobić włościan do praw i powinności obywatelskich. Daley, co do rządu: władzy prawodawczej, to iest, obradom szczególnym i walnym dadż skład i prawidła, któreby ie warowały przeciw zapałom zbytniey gorliwości, oporom przesądu, podeyściom intrygi, i występkom przekupstwa: władzą wykonawczą, wracając iey dzielność, złożyć między seymami w ręce króla, celem wyparcia nayszkodliwszey każdemu narodowi oligarchii, czyli możnorządztwa: władzą sądowniczą od prawodawczej, wykonawczej, od wpływu króla oswobodziwszy, poruczyć magistraturom od obywatelów wybieranym, z przepisem nowego statutu praw cywilnych i kryminalnych.

W tych zamiarach rozpoczęła deputacya dzieło swoje, kiedy, z powodu odezwy dworu pruskiego (o czym wyżej iest wzmianka), nagle zasady

do

do przyszłej konstytucyi podadż, wyrokiem seymu, obowiązana została. Zasady do poprawy rządu, w VIII. artykułach zawarte, złożyła deputacya stanom seymującym, na sełsyi 17^{tego} Grudnia 1789, w taki sposób, który i przełożonym już iey zamiarom, i troskliwości dworu pruskiego, o stałość przyszłej konstytucyi, pod ów czas okazaney, zadosyć czynił. Zostawując samemu projektowi określenia, iakich doradzała roztropność, w przyznaniu wszystkim obywatelom praw cywilney i polityczney wolności; deputacya w zasadach swoich, zabezpieczenie każdego obywatela wolności, własności i równości, kładła za powinność rządu, za źródło wszystkich władz iego. Że naród cały sam przez siebie władz wszystkich rządowych sprawować nie może, rząd wnosiła potrzebę seymów, złożonych z posłów od narodu wybranych; a na wybór posłów potrzebę seymików przedseymowych. Aby wola narodu, przez powierzenie iey posłom, opacznie sprawowana nie była, instrukcyje obywatelów na seymikach ułożone, podług deputacyi, obowizywać posłów miały do posłuszeństwa w stanowieniu praw politycznych, cywilnych, i kryminalnych; a zatym i do zdawania sprawy na relacyinych seymikach. Kiedy iednak, oprócz stanowienia praw, dozór władzy wykonawczej, los pokoju i wojny, tudzież wybór niektórych magistratur, bezpie-

H 3

czniejszą

czniejszą dla wolności zdawało się rzeczą zostawić przy seymie; przeto takowe potrzeby, iako w gatunku wymagającym niepospolitych, czasowych, tajemnych nawet wiadomości, podpadać nie miały instrukcyom i odpowiedzialności posłów. Władza tym sposobem seymowi poruczona, by do baczienia i czynienia trwale przygotowaną być mogła, doradzała deputacya mieć seym w przeciągu dwuletnim zawsze do zwołania gotowy: to jest, aby po upłynionym czasie prawodawczym, posłowie z najwyższą władzą do nadzwyczajnych tylko Rzpltey potrzeb i przypadków umocowanemi byli. Dla stałości praw konstytucyjnych, tudzież uchwał seymowych większey wagi, przekładała deputacya, aby nie wszelkie propozycye prostą większością instrukcyi lub wotów stanowione były. Względem zawierania z zagranicznymi traktatów pokoju i sprzymierzenia, tudzież wydawania woyny, trzy czwarte części głosów na seymie za warunek ostrzeżone zostały. Na równey kładąc wadze, tak dobroć praw, iako i wykonanie onych; (wyiąwszy seymowe materye, tudzież sądownicze magistratury) dozór władz wykonawczych między seymami, zwoływanie seymów, exekucyą ciągłą co do potrzeb domowych i zewnętrznych, składała deputacya w ręku króla, iako głowy narodu, przy straży, czyli radzie odpowiedzialney ze swych czynów seymowi.

seymowi. Z tego obowiązku straży, iako i innych magistratur, co do zdawania sprawy z postępów ich urzędowych, przekładała deputacya ustawę sądów seymowemi zwanych. Tak założywszy osnowę konstytucyi, nayuroczyściey ostatnim artykułem projektu warowała, iż odtąd nie będzie, ani miejsca, ani wolności, żadnego seymu pod konfederacyą składać.

Przeszły w stanach seymujących takowe zasady z mniemanemi poprawami, które, ieżeli nie treść i duch, to jasność i wyraźność ich zmieniały. Wyraz zabezpieczający wszystkim *wolność, równość, i własność*, przemieniono na wyraz zabezpieczający wszystkim *własność*: słowo *narodu*, przeniesione zostało w poprawie zasad na słowo *Rzpltey*: ilekroć mowa była o ludziach nieszlacheckiego stanu, *obywatelów, mieszkańcami* nazwanych mieć chciano. Nie sądziła znaczna część seymu wraz z deputacyą walczyć o słowa, wtrącone od przeciwnych, biorąc je głośno za *równoznaczne*.

W tymże właśnie czasie, iak się już w poprzedzającym namieniło rozdziele, delegowani od wszystkich miast wolnych Rzpltey, podali przełożenie do seymu, w którym o roztrząśnienie swobód im służących, o postanowienie praw nowych, potrzebom stanu mieyskiego i światłu wieku

dogodnych, dopraszali się. Naturalny porządek dzieło to przeznaczał deputacyi do formy rządu ustanowionej. Ale niezupełnie stanowi mieyskiemu życzliwi, posądżający deputacyą rządową o duchowość, inni prosto o przywileje stanu szlacheckiego gorliwi, oddzielney żądali deputacyi do rozrządzenia przywilejów mieyskich, do podania względem nich nowego seymowi projektu; i takową nową deputacyą w stanach seymujących otrzymali. Zawodnie zaiste w zamyśle swoim: nakazana bowiem tey nowey deputacyi komunikacya z rządową, szczęśliwy osób wybor, nie zrywając między obiema iedności w chęci i w samym dziele, trudom i pracy kaźdey z osobna folgowały.

Układ praw kardynalnych, ustawą oznaczającą deputacyą do formy rządu, był iey przepisany. Pod nazwiskiem praw kardynalnych, takowe mieć chciano w rządzie ustawy, któreby iednomyślnością tylko na seymie zmienionemi być mogły. Zgodzono się w deputacyi na to, aby nie wprzód przystąpić do umieszczenia w projekcie praw tak niebezpiecznego gatunku, póki by wszystkie części rządu, w osobnych podziałach swoich, określone nie były. Mniemała deputacya, iż dobrymi przepisami, mianowicie do przyszłego odtąd stanowienia praw podanemi, uleczy opinią o potrzebie
praw

praw kardynalnych. A wreszcie, gdyby się ich koniecznie, poznawszy już cały skład rządu, domagano na seymie; sądziła przynajmniej, iż mniej liczne, mniej uboczne, mniej samowładności narodowej przeciwne wypadną, skoroby skutkiem były dobrze okazanych i zrozumianych potrzeb nowey konstytucyi. Oddalając zatym materyą, przy której, pewna była, iż się odezwą przywileje duchowne, szlacheckie, mieyskie, prerogatywy magistratur, urzędów; rozpoczęła dzieło swoje od prostego rozbioru władz w Rzpltey, prawodawczey i wykonawczey (sądowniczą do poprawy praw cywilnych i kryminalnych odkładając): a podzieliwszy je na X. rozdziałów, opis kaźdey rządowej władzy, co do iey składu, obszerności mocy, postępowania, związków, lub gdzie wypadało odpowiedzialności, gotowała b). Aliści nayprzeciwnieysi z seymujących odmianie dawnego rządu, w siódmym miesiącu po ustanowieniu deputacyi, w czwartym po zasadach iey przepisanych, na gwałt domagać się

H 5

się

b) Podział projektu do konstytucyi był następujący: I. seymiki. II. seymy. III. sądy seymowe. IV. straż. V. komisya policyi. VI. komisya woyskowa. VII. komisya skarbowa. VIII. komisya edukacyi narodowej. IX. komisye wojewodzkie. X. stopnie i warunki urzędów w Rzpltey.

się zaczęli przyniesienia projektu konstytucyi pod decyzją seymu. Służył im pozornie powód wpływającego dwuletniego seymowania czasu, z którym, stosownie do prawa, bliski koniec seymu, bez dokończenia rządu, rokowali. W istocie obawiali się tymczasowey administracyi, iaką w owej porze, do skuteczniejszego kierowania sprawami zagranicznymi, wojskowemi, i skarbowemi, głośno ustanowić zamysłano. Mniemali oraz, iż z przyspieszeniem decyzyi projektu rządu, przyspieszą decyzją praw kardynalnych.

Naglona deputacya o pośpiech i podanie projektu konstytucyi, na dniu siódmym Maia 1790, poprzedzającym uroczystość imienin króla, wstęp do dzieła swego, rozkład onegoż na części, i rozdział I. o *seymikach*, przez ręce prezydującego w iey kole, Adama Krasińskiego, biskupa kamienieckiego, stanom seymującym złożyła. Przełożył ten mąż, laty, obyczajami i zdaniem poważny, sposób myślenia deputacyi o prawach kardynalnych, zamysł iey niepodawania tak nazwanych ustaw, póki cała konstytucya w swych częściach obiętą i ugodzoną nie będzie, przyzwoitość nakoniec rozpoczęcia w seymie konstytucyi od seymików, źródła woli i wszechwładztwa narodowego. Powstały natychmiast głosy, o podanie całkowitego projektu konstytucyi, domagające się:

powstały

powstały mniej od tych słuszne, utrzymujące, iż seym powinien koniecznie stanowienie konstytucyi od praw kardynalnych rozpocząć. Trwała i na następney sesyi dziesiątego Maia rozprawa w przeciwnych o tym zdaniach. Nie stanowiąc nic o pierwszeństwie do decyzyi praw kardynalnych, zgodzono się wszelako na danie czasu deputacyi, żeby przygotowała dla seymu całkowity projekt konstytucyi, i wydrukować go starała się. Wyjawilo się już wtedy w głosach seymujących, iakie były powody do pośpiechu w stanowieniu formy rządu, i iaka skłonność do zwłoki, skoro sposób stanowienia nie dogadzał ubocznym widokom.

Naywiększą przyczyną do przeciwności w seymie, nowej formie rządu, i deputacyi ku temu wyznaczoney, był iey zamysł odmiany prawa o elekcyach króla: tak, aby odtąd, zachowując to prawo przy narodzie, tron polski elekcyinym był przez familie, nie zaś, po zgonie każdego panującego, przez wybór oddzielny osób. Doświadcziała deputacya zawad w stanach, ile przy formach seymowania, małej nawet opierających się liczbie, do psucia projektów, do plątania propozycyi, do wycieńczania czasu, dogodnych. Ale sama walka między pragnącemi a niechzącemi zmiany dawnego rządu, a raczey nierządu, oświecając powszechność, tak w stolicy, iak w kraiu, sprzyiała zamysłowi

mysłowi nowej konstytucyi. Nie sprawiły w narodzie żadnego wrażenia rozrzucone z usilnością nagany, podejrzenia, i trwogi, z okoliczności zasad seymowi od deputacyi podanych. Wzrastała coraz większa ufność w dobrze myślących na seymie, wzmagała się chęć poprawy rządu; a nawet na seymikach elekcyjnych, już deputatów, już komisarzów cywilnych porządkowych, coraz liczniejsze obywatelów odezwy przeciw niešťczęśliwym bezkrólewiom, i źróđłu ich, elekcyom królów, słyszyć się dały. Dwieście lat doświadczenia prz konywały, iż to prawo, po zgonie każdego króla klęskami kraju, i coraz większym rządu upadkiem pamiętne, rozciągnięte w czasie pierwszego bezkrólewia do całego stanu rycerskiego, długo w dzierzeniu samych możnowładców zostające, od wieku dzisiejszego przeszło już w ręce samodzierców moskiewskich: tak dalece, iż (przeznaczenie do tronu Fryderyka Augusta, dzisiejszego elektora, wyiąwszy) w rzędzie jedynastu królów Polski obranych, żadnego wola narodu, co większa, wola liczniejszey części stanu rycerskiego, w czasie seymów elekcyjnych, prawnie na tron nie poniosła.

Widocznym narodu duchem zasilona deputacya, z mniejszym wstrętem przy powtórnym a już całkowitym dzieła swego złożeniu pierwszych dni

dni Sierpnia 1791, podała seymowi i rozdział praw konstytucyjnych, a w nich kardynałnych, w przedsięwzięciu nieopierania się daley onychże przed innemi ustawami rozwiązaniu. W rzędzie praw kardynałnych miało miejsce i to, które tron elekcyjny przez osoby, na tron elekcyjny przez familie, narodowi zabezpieczało. Przewidywała deputacya, że odwołanie się seymu do seymików, z okazji tey nowej ustawy, w samym seymie sprzeczność o niektórych rządu obiektach umorzy. Dany od niey został rozdziałowi już wtedy pierwszemu tytuł *praw konstytucyjnych a w nich kardynałnych*, aby tym łatwiey seym i naród w porządku rzeczy, prawa mniej istotne z gatunku kardynałnych przenosił do konstytucyjnych, przez które rozumiano prawa rządowe, nie jednomyślności iak kardynałne, ale trzech czwartych części wotów w seymie do ich zmiany wymagające. Raz w myśli odrażenia seymu i narodu od praw kardynałnych, drugi raz w nadziei, że zmniejszenie ich zęcniey wypadnie, skoro prosto od samych seymujących rugowane będą; umieściła deputacya w rozdziale swoim liczniejsze nad potrzebę artykuły praw kardynałnych, z niemałym przeciwników swoich zadziwieniem.

Dozwolono pod ów czas w seymie trzytygodniowey rozwagi na projekt konstytucyi od deputacyi

tacyi podany. Aby zaś seymujących do porozumienia się i ducha iedności zbliżyć, odprowiały się w tey przerwie prywatne sefsye w domu marszałka seymowego, na których prawa, mianowicie konstytucyjne, a w nich kardynalne, rozbiebane i roztrząsane były. Stało się zadostć oczekiwaniu i żądaniom deputacyi, kiedy w ciągu takowego naradzania się, większa seymujących liczba przystała na wyczerpanie z rozdziału deputacyi o prawach konstytucyjnych, XIV. tylko kardynalnych artykułów, w określeniu najmniej krepującym polepszenie konstytucyi i władzę prawodawczą. Względem elekcyi, lub następstwa tronu, powszechne ściągali uwielbienie uniwersal do narodu na tychże sefsjach przygotowany, którym zapytanie tak ważne do woli obywatelów na seymikach, z światłym rzeczy przełożeniem odsyłało się. Wszystko rokowało wstęp dość pomysłny do nowey konstytucyi. Ale pozorna na sefsjach prywatnych zgoda niechętnych nowey konstytucyi, ukrywała zrzęcznie swoje przeciwności, które na sefsjach seymowych z większym przemysłem wznowić się miały. Pierwszych dni Września podniesiona materya praw kardynalnych, takich doświadczyła zarzutów, iak gdyby żadną poprzedzona nie była rozprawą. W rzędzie czterech naczelných praw kardynalnych, ściągających się do religii katolickiey iako panującey, i do

do pokoiu ludzi innego od icy wyznania, dodatek, że takowy pokoy tym tylko służy wyznaniom, które dotąd w państwach Rzpltey tolerowane były, znacznie zmniejszył dobrodzieystwo tey ustawy. Prawo V. warujące ściśle w iedno ciało złączenie xięstw, woiewodztw, ziem, powiatów i. t. d., dodatkiem, iż nie będzie się godziło na żadnym seymie, ani komukolwiek bądź, żadney części zamieniać, tym bardziej od ciała Rzpltey oddzielać, ustępować, lub oddzielenie albo zamianę przedsiębrać, ile przyczyniło się do osłabienia politycznych i handlowych związków z dworem pruskim, w rozdziale III. i IV. położyliśmy. Ale zastanowić tu winien artykuł VI., iako ten, który bliżey wpłynął do nowey seymu postaci, i dalszego toku czynów iego.

Artykuł pomieniony wedle układu na prywatnych u marszałka seymowego sefsjach, miał cel dwoiaki: naprzód uznać źródło naywyższey władzy przy narodzie ogólnie; powtóre takową władzę w celniejszych szczegółach wymienić. Co do pierwszego, dodatek w seymie od niechętnych konstytucyi wtrącony, iż sama Rzplta w stanie szlacheckim prawa dla narodu stanowić jest mocna, naruszył nieustratne każdego narodu samowładztwo, do którego on zawsze ma prawo, choćby też go nie używał; a naruszył tym

nie-

niepotrzebniey, iż głośnie nastąpiło zaręczenie, że wyraz, w stanie szlacheckim, zamykać nie miał drogi do uznania i powrócenia praw ludowi mieyskiemu. Co do drugiego, wymieniając artykuł VI. celnieysze władze Rzpltey, zawierał prawo obierania królów. Ci którzy żądali, aby sposób tego obierania przemieniony był na elekcyą przez familie, odwołanie się do narodu za środek iedyny, i nayprzywoitszy do zakończenia sporów w seymie podawali. Przeciwnie ci, którzy elekcyi króla po każdym królu żądali, odwołanie się do narodu niepotrzebną obywatelów pokusą, występkiem przeciw stanowi mianowali. Przerwał zatym decyzją prawa VI. kardynalnego, spór nowy o mocy lub niemocy seymu odwołania się do narodu przez uniwersałę, względem gatunku przyszley królów elekcyi: a w tym zdań rozróżnieniu, dwa warunki od przeciwnych następstwu wciśnięte zostały, ieden wolną elekcyą każdego króla prawami dawnemi zawarowaną zabezpieczający, drugi deklarujący *ipso facto* za nieprzyaciół oyczyzny tych obywatelów, którzyby kandydata z domów ościennych mocarstw do korony polskiej prowadzili. Głosy przeciwne, dodatki, umiarkowania, do tego stopnia rzeczy zamieszały, iż zamiast zapytania się narodu po prostu, czy odtąd tronu elekcyinego przez familie, czy przez osoby żąda? zapytano się: czyli iest wolą iego, aby za życia

życia panującego królo niebezpieczeństwo bezkrólewia wolnym wyborem następcy na tron zastąpione było? Iuż mniemali nieprzychylni nowey konstytucyi, że tym kształtem zapytania oddalili seym i naród od zamysłu wprowadzenia elekcyi przez familie. Lecz gdy usilniey dwa wymienione warunki swoje popierać przedsięwzięli, ścignęli dwie decyzye seymowe, na sesyach 24^{tego} i 30^{tego} Września, w których postanowiono, nie decydować obu tych warunków, przed odpowiedzią od narodu, na zapytanie przez uniwersałę, oczekiwaną. Zawieszono zatym do czasu zostało rozwiązanie wątpliwości, co do gatunku i sposobu elekcyi królów: zawieszono i inne praw kardynalnych artykuły, stosunek bliższy z władzą króla mające. Te zaś, które do zniszczenia gwarancyi, do wolności osobistej, do prawa *neminem captivabimus* dla wszystkich mieszkańców, do głosu wolnego zmierzały, w pięciu artykułach iednomyślnie były przyjęte.

Odwołanie się seymu do narodu, względem następcy na tron za życia panującego króla, zawieszenie decyzyi praw kardynalnych o elekcyi królów, i władzy ich wedle przyszley konstytucyi, przynagliły seym do wyznaczenia dla obywatelów extraordinarynych seymików, na dzień 16 Listopada roku pod ów czas bieżącego 1790.

Z powodu zaś niezabezpieczoney sytuacji Rzpltej względem mocarstw zagranicznych, tudzież niedokończonego rządu, nieopatrzonego zupełnie potrzeb skarbu i woyska, nie tylko związek konfederacyi seymowey w mocy i trwałości swojej przedłużonym został; lecz nadto, aby go wzmocnić wyraźnym potwierdzeniem obywatelów, zasilić znacznieszą liczbą ich pełnomocników, i mieysca posądzeniom nie zostawiać, iakoby seym samowolnie przywłaszczał sobie wieczną władzę prawodawstwa; wezwane były od stanów wojewodztwa, ziemie i powiaty, aby na pomienionych 16^{tego} Listopada seymikach nową liczbę posłów wedle prawa obrały; uchwalono oraz, aby ciż obrani posłowie na dzień 16 Grudnia roku tegoż do seymu przybywszy, i akces do konfederacyi uczyniwszy, pod trwającym związkiem konfederacyi, i iey marszałkami dzieło seymowe spólnie kończyły. Te środki do zabezpieczenia losu narodu przez dalszy ciąg seymu, iednomyślna zgoda za potrzebne osądziła i ustanowiła.

Odbyte seymiki wedle zwołania seymu, przeszły nadzieie, które o nich powzięto. Nie dał się duch narodowy dwoić, ani od seymu i zamysłów iego oddalać. Zapytani obywatele uniwersałami, względem oznaczenia następcy za życia panującego króla, nie tylko na rzecz zezwolili, ale

ale następstwo na tron Fryderykowi Augustowi, elektorowi saskiemu, kroku do korony nie czyniącemu, iednomyślnie (województwo wołyńskie wyjąwszy) przeznaczyli, równie dla obranego, iak dla siebie samych chlubić. Co do zawieszonych w seymie materyi o elekcyi królów, nie iednako postąpiły seymiki. Mała liczba wyraźnie za elekcyą przez osoby, mała liczba wyraźnie za elekcyą przez familie okazała się. Wszystkie inne oświadczyły stanom dzięki i pochwały za przeszłe czyny seymowe, chęć rządu prędkiego i stałego, zaufanie w pełnomocnikach swoich, i dalszych seymu działaniach.

W podwoynym posłów składzie na sefsyi 20^{tego} Grudnia 1790 użyli tego zaufania posłowie, kiedy pomimo usilnych chęci przeciwnych nowemu rządowi, aby projekt konstytucyi przez stanowienie praw kardynalnych dokończyć, odrzucili większością głosów takowy wniosek, a wedle toru pierwiastkowego, od deputacyi do formy rządu wyznaczoney podanego, decyzją projektu od seymików rozpoczętą mieć chcieli. Insze iuż wtedy panowało zdanie o kardynalnych prawach, o ich nieomyślności, a zatym niezmienności w rzeczach rządu. Wycieńczaniem czasu wetowali przeciwni przegraną w seymie walkę. Lecz gdy seym kategoryczną formę zmienił na formę mniej wadomą
1 2 podległą,

stytucyi 3^{go} Maia. Ziścił on nadzieie i chęci deputacyi do formy rządu wyznaczoney. „Bliscy „potomkowie nasi (mówiła deputacya, projekt „swoy seymowi podając), jeżeli ieszcze nam samym tego szczęścia przeznaczenie nie obiecało, „w tym składzie, związku, i określeniu, znajdą „łatwość doskonalenia dzieła“.

Konstytucya 3^{go} Maia, której brzmienie osobnemu poświęciliśmy rozdziałowi, rugując z prawodawstwa narodowego kardynalne prawa, nie przywiązując ślepego do instrukcyi seymików posłuszeństwa, władzy wykonawczej skład przyzwoitszy i mocsilniejszą nad pierwsze zamiary deputacyi nadając, przy nieodpowiadalności króla, odpowiedzialność ministrów, decyzye królewskie podpisem stwierdzających, warując, władzę sądowniczą zupełnie z rąk króla odeymując, z nowym a nieodwłocznym iey sprawowania przepisem, rewizyą i poprawę konstytucyi, co lat dwadzieścia pięć oznaczając, nie tylko wpłynęła w ulepszenie i łatwiejsze w seymie przyięcie resztujących do formy rządu rozdziałów; ale następnemi seymu prawami związek z konstytucyą mającemi, to iest, *urządzeniem wewnętrznym miast wolnych, urządzeniem sądów mieyskich i asesorsyji, rozkładem wojewodztw, ziem, i powiatów, oraz księgą ziemianką, ustanowieniem sądów ziemiankich, są-*
dów

dów trybunalskich, całe dzieło rządu objęła i wydoskonaliła. c)

c) Między ustawami seymu konstytucyjnego godna iest pamięci ta, którą na dniu 28 Stycznia 1792 deputacya do redakcyi wszystkich praw i uchwał seymowych oznaczona została. Było iey obowiązkiem, podać dzieło dobrze na części rozłożone, z okazaniem i przygotowaniem popraw, gdzieby ich wymagały omyłki, przeciwności, lub przepomnienia. Dzieło to od ludzi światłych i gorliwych przedsięwzięte, gotowe już w każdym czasie było do potwierdzenia stanów seymujących, w następujących podziałach. Podział I. zamykał akt konfederacyi, prorogacye seymu i limity. II. deputacye wyznaczone od seymu, i zalecenia im dawane. III. prawa składające formę rządu, co do władzy prawodawczej, wykonawczej, i sądowniczej. IV. obeymował prawa cząstkowo od seymu stanowione: 1) polityczne, 2) cywilne, 3) kryminalne, 4) podatki trwałe. V. zamykał uchwały: 1) polityczne, 2) cywilne, 3) uchwały tyczące się straży, 4) uchwały ściągające się do edukacyi i iey funduszków, 5) uchwały co do policyi i iey funduszków, 6) uchwały tyczące się sprawiedliwości i sądów, 7) uchwały wojskowe, 8) uchwały skarbowe, 9) uchwały w zagranicznych interesach, 10) uchwały co do duchowieństwa i iego funduszków, 11) uchwały względem greko-orientalnych nieunitów, 12) uchwały na defideria wojewodztw, ziem, i powiatów, 13) uchwały względem uśmierzenia buntów, 14) uchwały tyczące się księstw Kurlandyi i Semigallii, 15) uchwały

ROZDZIAŁ VI.

Przygotowanie projektu ustawy rządowej przez króla. Obraz dnia 3^{go} Maja, i dzieło sameyże konstytucyi.

Widzieliśmy potrzebę ustanowienia nowej konstytucyi, z okazanych wad dawney; widzieliśmy, iak seym, burząc polityczne ustawy narzucone od Moskwy, wciągnął się sam w konieczność wystawienia inszych; widzieliśmy, iak łącząc się przymierzem z królem pruskim, obowiązał się do zrobienia stałego i mocnego w Polsce rządu, przez zagraniczne nawet względy. Wołał o niego naród, nagliły o iego pośpiech czasowe okoliczności; a doświadczone przeszkody, przy późno polepszoney formie seymowania, dokonanie onego, w upływającej już pomysłney porze dla Polski,

nie-

uchwały łask i nadgrad, 16) uchwały w przyięciu dobrowolnych ofiar, 17) uchwały, co do wyboru osób do różnych magistratur. Tak podzielone dzieło, zamykając w tytułach praw i uchwał treść onych, z przyłączoną datą dnia, miesiąca, i roku, którego były ustanowione, składać miało księgę praw i uchwał seymu konstytucyinego.

niepodobnym prawie okazywały. Przemysłać więc zaczęli dobrzy obywatele o śródkach uskutecznienia tak ważnego dzieła; ile że, po odsunięciu decyzji praw kardynałnych, celne rządu części koniecznie razem rozwiązać należało.

Nie mogli oni przedsiębrać wykonania tego dzieła oddzielnie od króla. Krok takowy, mogłby sprawić rozdział w obywatelach, a obcym dadź pozór do iakiego gwałtownego przeciw narodowi postępku, iako niby targającym się na powagę tronu w tym czasie, kiedy obalenie we Francyi despotyzmu zaczynało spólnym interesem wiązać monarchów. Miał też Stanisław August niemało obowiązanych, którychby łatwo przyciągnęli do siebie stronnicy moskiewscy, i mogliby zrobić zaburzenie w kraiu. Trzeba więc było dla mocy, dla stałości, i powagi dzieła rządowego robić ie spólnie z królem, a przez to przywiązać go do iego utrzymywania i obrony. Widzieli dobrzy obywatele, iak król, po zawarciu przymierza z dworem pruskim, odrywał się stopniami od podległości względem dworu petersburskiego; iak, chcąc zbliżyć do siebie cnotliwą, a nierównie większą część seymu, oświadczał się często, że cały iest przywiązany do narodu, że nie myśli oddzielać się od niego, i że mu w zbawiennych zamiarach przewodniczyć za nayı pierwszy i nayswiętszy obo-

wiązek swóy poczytuie. Okoliczności czasowe, własny interes króla, kazaly im sądzić, iż on szczerze swoje systema polityczne odmienił. Znał on przewagę pod ów czas gabinetu berlińskiego przez liczne w Europie związki; znał duch i opinią powszechności w Polsce, obruszoney przeciw Moskwie, nieprzyjazney iey stronnikom, których wtedy nie można już było uważać, tylko iak fakcyą zgubną oyczyźnie, złożoną w naywiększey części z ludzi, zastarzałą podłością skazonych, i żyjących z datków moskiewskich. Trzymać dłużej z ludźmi takiego gatunku, było to jedno, co się na niechęć i nienawiść powszechną wystawiać. Z wszystkich tych względów wypadalo królowi, przywiązać się do cnotliwej seymu większości, a tym sposobem wpływ swóy w narodzie odzyskać. Niemniey też silnym musiała bydz dla niego powodem chęć sławy, i użycia pod dobrą konstytucyą należytey tronowi powagi, którey dawniey ledwie mu cienia pozwalał poseł moskiewski.

Skoro tę odmianę w królu dobrzy obywatele postrzegli, tusząc sobie, iż, mając go na czele, łatwiey i prędzey wszystko poydzie na seymie; zbliżyli się do niego, radzi przytłumić wszelkie niesnaski, idące ze źródzła długich przeciwności mianowicie na seymach, kiedy opierać się Moskwie
lub

lub królowi, za jednaka obywatelom poczytywano obrażę. Wkrótce więc stał się król punktem ziednoczenia dobrych obywatelów i całego narodu. Gdy czas naglił o przyspieszenie dzieła rządowego, nalegali usilnie na króla patryoci, aby, znając ich chęci, zamiary, i do nowego rządu prawidła, otworzył swoje, któreby najlepszeni dla oyczyzny i naystosownieyszeni do okoliczności sądził. Zaprzął się tą myślą Stanisław August, i nakoniec podał rys rządu, mieniać go tylko życzeniem serca swoiego, i marą dobrego obywatela. Stosowność iego po większey części z projektem deputacyi rządowej, i życzeniem tylu dobrych obywatelów, sprawiła jednogłośną z ich strony odpowiedź, iż te myśli, które król pochlebnym tylko nazywał marzeniem, zdawały im się obrazem dobrego rządu, w praktyce łatwego; i że, byleby król szczerze go żądał, znajdzie w chęci narodu wszelką do wykonania go łatwość.

Odtąd król, przeięty szlachetnym uczuciem, i chęcią zostawienia narodowi pamiątki szczęśliwości i chwały, myślał tylko o wydoskonaleniu nowej konstytucyi. Z swoiey strony reprezentanci narodu, którzy do tego należeli dzieła, rzucając nowe codzien światło na te wielkie prawdy, które się równie w projekcie rządowym deputacyi, iak w projekcie od króla ułożonym znajdowały,
nakłaniali

nakłaniali coraz bardziej ku nim publiczność: tak dalece, iż w krótkim czasie jedna w powszechności o nowym rządzie panowała opinia.

Szło już tylko o upatrzenie czasu sposobnego do wykonania tak ważnego dzieła; i w tej mierze najgłębszy sekret utrzymywany był między patryotami. Mieli oni tego słuszną przyczynę. Znając zuchwałość stronników moskiewskich, którzy oczekiwali tylko zmiany zewnętrznych okoliczności, aby słabe dotąd jeszcze dzieło seymu obalić; przeglądali, iż gotowi będą ostatni chwycić się środków dla niedopuszczenia rządu: że, jeśli używanemi dotąd obrotami oddalić go nie potrafią, zaburzyć zechcą seymowe obrady, pokusić się o zniewagę praw świątyni, przymusić do niej cierpliwych dotąd patryotów, a tak dzieło zbawienia oyczyzny zhańbić postacią gwałtu i przemocy. Ukrywali więc w milczeniu dzień przejścia w seymie konstytucyi, już, żeby nie dać czasu stronnikom Moskwy do przygotowania się na zepsucie tej roboty, już, żeby sami cicho przysposobili się do przeprowadzenia jej z największą spokojnością i powagą.

Zbliżał się dzień 5^{go} Maia, wyznaczony za dzień podania nowej konstytucyi seymowi, gdyż dłużej jej odwlekać smutne z zagranicy odebrane doniesienia nie pozwalały. Osądził król za rzecz

potrzebną,

potrzebną, kilka przed wykonaniem dniami, zwierzyć się swego zamysłu kanclerzowi Małachowskiemu, marszałkowi Mniszchowi, i Chreptowiczowi podkanclerzemu. Przyrzekli oni królowi jednego z nich być zdania, przyrzekli nade wszystko ściśle zachowanie sekretu, i dway ostatni, przynajmniej na pozór, dochowali mu słowa. Lecz kanclerz ostrzegł natychmiast o wszystkim stronników moskiewskich; ci, kogo tylko mogli: tym sposobem sekret, tak długo między sześćdziesiąt osobami ściśle dochowany, Warszawę nappełnił. Złożyli natychmiast radę stronnicy moskiewscy. Wysłał śpiesznie Kolsakowski biskup, Branicki, i kanclerz, kuryerów po wszystkich stronach Polski, by zwołać do Warszawy zaufanych sobie przyjaciół. Nie zapomnieli i sejmikowych rębaczów. Wszyscy ci na dzień 5^{go} Maia pocztą do Warszawy zbiedz mieli, w zamysle wykonania przewidzianego od patryotów gwałtu. Rozbiegły się po mieście znane ich trąby, które po domach, kafenhauzach, szynkowniach, ulicach, lud wraz straszyc i burzyć nie przestawały, odgrażając śmiercią królowi, marszałkowi seymowemu, i niektórym z pomiędzy patryotów. Lecz te nieroztropne mowy, przeciwny nad ich spodziewanie, sprawiły skutek. Mniemając obywatele, iż niebezpieczeństwo grozi tych osobom i życiu, w których zupełne pokładali zaufanie, nie-
małą

małą okazywać zaczęli niespokojność i przeciw zdraycom niechęć, tak, że bez rzadkiego strony patryotycznej umiarkowania w uśmierzeniu tego zapalu, mogły być wyniknąć niebezpieczne skutki dla stronników Moskwy. Gardzili dobrzy obywatele temi groźbami strony przeciwnej; ale w słusznej troskliwości zostawali, nie już o swoją osobistą pewność, lecz o gwałt, który z okazji konstytucyi na samym seymie wzniecić myślała fakcja moskiewska. Znali oni najmnieysze iey rady i kroki; nie kryli się też z niemi zdraycy: a nie móglszy zatrwożyć patryotów, sami się zatrwożonemi udawać zaczęli, i twierdzić, iż wszystkie przygotowania dla osobistego tylko czynią bezpieczeństwa. Tym sposobem sami gotując się iawnie do wyrządzenia gwałtu seymowi, gdyby się im ten nie udał, zakładali fundament tak bezczelnie potym od siebie utrzymywanej potwarzy, iż dzieło 3^{go} Maia było dziełem przemocy i gwałtu.

Omylili się w swojej nadziei co do pierwszego, gdy król, wraz z dobrze myślącemi, widząc iasnie co się knowało, ustanowienie konstytucyi dwoma dniami przyspieszyć przedsięwziął. Nie mogli stanąć ściągani z odległych stron Polski rębacze, co niezmiernie strony przeciwnej pomieszało szyki. Wzięto także wszystkie środki, których

rosto-

rostopność doradzała, aby pozoru nawet gwałtu w izbie nie dopuścić. W wigilią 3^{go} Maia zgromadziła się pod wieczorną porę patryotyczna strona do domu radziwilłowskiego, dla głośnego czytania konstytucyi. Zbiegli tam i stronnicy moskiewscy, wnet i mnóstwo ludzi nienależących do seymu. Wzięli się patryoci, nie czyniąc żadnej tajemnicy, do czytania konstytucyi. Słuchana ona była wśród głębokiego milczenia, które tylko przerywały częste licznych słuchaczy pokłaski. Po skończonym czytaniu ogólny powstał okrzyk: zgoda! zgoda! co tak stronników moskiewskich przerażało, iż się żaden odezwać nie śmiał; a niewczesny wniosek wzięcia konstytucyi na deliberacyą, śmiechem całego zgromadzenia okrytym został. Rozsypali się stronnicy moskiewscy, szkalując przed niewiadomemi konstytucyą; całe zaś mnóstwo przytomnych słuchaczy, rozszedłszy się po mieście, pod niebiosą ją wynosiło. Tym czasem już pod noc głęboką zgromadzili się w dom marszałka seymowego patryoci. Tam dla zapewnienia się o większości, która się prawie do jedności zbliżała, i wzajemnego zaręczenia sobie, iż żadnemi wnioskami projektu w izbie wstrzymywać nie będą, podpisami swoimi dane sobie słowo utwierdzili. Dał im tego pierwszy przykład Krasinśki, biskup kamieniecki, mąż szanowny, który stale zniosłszy długie za oyczyznę przesła-

wania,

które głównie interesują całość i bezpieczeństwo oyczyzny, i żądając, aby ie natychmiast deputacya seymowi wystawiła. Nalegał o toż seym cały. Sami tylko mruczeli stronnicy moskiewscy, w zamysle odsunięcia od izby doniesień deputacyi, które odkryć miały całą czarność intryg Moskwy, a zatym i prawdziwe iey stronników w niedopuszczeniu rządu zamiary.

Nie czując się mocną do zrobienia gwałtu, umyśliła fakcyja moskiewska wszcząć w izbie iaki taki tumult, któryby był niby śladem przemocy, a zatym i rozdwoienia seymu w nayważniejszej oyczyzny sprawie. Pierwszą w tym celu zaczął grać rolę Suchorzewski, poseł kałiski, domagając się z wielkim wrzaskiem o głos, chcąc zapewne uprzedzić publiczność, i zwrócić podeyżnienie na patryotyczną stronę. Dał mu go nakoniec marszałek seymowy, by równie śmieszney, iak gorszącey scenie koniec uczynić; kiedy klęcząc, krzyżem leżąc i czołgając się wpośród izby, żebrać o głos nie przestawał, lubo był pewny, że go po przeczytaniu depesz zagranicznych otrzyma a).

Czło-

a) Tu wspomnieć należy ciekawe kuglarstwo, którym Suchorzewski chciał uwieść publiczność. Wisiały na nim długie nici, znaki orderu, który zdarł z siebie, a którym go świeżo król przyozdobił,

Człowiek ten zapalony i pomieszany, w długiej mowie raz rzucił potwarz na stronę patryotyczną, że płonniemi wieściami straszy naród, aby zgubny dla wolności projekt do skutku przywieść mogła; drugi raz wymawiał iey, że podburzyła mieszczan na życie i osoby tych, którzyby temu projektowi byli przeciwni; nareszcie donosił, iakoby na niektórych z pomiędzy samych patryotów, szczególniej zaś na Marszałka W. X. Litt., i Stanisława, posła lubelskiego, Potockich, spisek był uknowany. Zbyt niezręczne były Suchorzewskiego obroty, by kogokolwiek uwieść mogły; owszem mowa iego wzbudziła śmiech i głęboką pogardę. Każdy poznał cel iey prawdziwy, to jest, chęć uprzedzenia prawdy potwarzą, i rzucenia trwogi, dla przerwania, choć na czas, przedsięwziętego dzieła. Taki był na tym dniu krok pierwszy fakcyi moskiewskiej, którego niezgrabność dalsze iey pomieszała szyki.

K 2

Wnet

zdołił, w nadgrode podanych przez niego zasad praw miejskich. Obok niego był mały iego synek, dziecko lat pięć lub sześć mające, którego zabić zaręczył wśród obrad seymowych, jeżeli zgubny oyczyźnie projekt konstytucyi przyiety będzie. Zapewniony iednak od otaczających go patryotów, iż mu tego nie dopuszczą szalenstwa, pozornie nawet tey sceny dokonać nie myślił, sam wkrótce ztęsknione dziecko z izby wyprowadziwszy.

Wnet sprawa zdana od deputacyi zagranicznej, i czytane zewsząd ministrów naszych doniesienia, dowiodły ogromność nieszczęść, które Rzpltey groziły, jeżeli nie znajdzie, w prędkim ustanowieniu dobrego rządu, iedynego ratunku, który iey ieszcze zostawał. Obraz ten, smutnym potwierdzony doświadczeniem, wróżył iuż podziałowy spisek. Zewsząd bowiem ministrów naszych zgadzały się w tym przestrogi, iż bliskość pokoju, niż kiedykolwiek pewniejsza, lękać się każe, aby obce mocarstwa straty kosztów swoich rozbiorem Polski nadgradzać sobie nie chciały: że się skryte czynią układy: że dwory stale nam nieprzyjazne okazują iak nayżywszą chęć, aby w Polsce ani rząd dobry, ani exekucya dzielna nigdy nie stanęły: że żadnych do uskutecznienia tego nie opuszczają środków: że się cieszyły z nieczynności seymu, a z niesmakiem widzą śpieszenie jego roboty. Słowem, iasno doniesienie deputacyi zagranicznej widzieć dawało, iż carowa naysroższą przeciw Polsce knuie zemstę, że ma narzędzia iey w samey Polsce, i że chciwość gabinetu berlińskiego gotowa jest z okoliczności korzystać.

Nie mógł nie uderzyć wszystkich, prócz niechęcych widzieć Moskwy stronników, dowód tak silnie mówiący za iak nayspieszniejszym dzielnego rządu ustanowieniem. Więc gdy o niego seym prawie cały okrzykiem nalegać zaczął,

wstęp

wstęp do materyi otworzył marszałek Potocki. Przełożywszy on, iż tu rzecz, nie o żadne prywatne, lecz o oycyzny zaboystwo się toczy; iż nie należy przynosić do izby niesnasek i podeyżeń w ten czas, kiedy obywatel każdy powinien iedynie myśleć o ocaleniu Rzpltey; obrócił głos swój do króla, wzywając go, aby, wyższym będąc z urzędu nad równość i zazdrość, przodkuiący osobistemi rozum i nauki przymiotami, podał środki, iakie naylepsze i nayskuteczniejsze do ratunku oycyzny bydz sądzi. Odezwał się natychmiast król, iż przyspieszenie ustawy rządu iedynym jest środkiem, iż ma w tey mierze przygotowany projekt; lecz że w nim jest rzecz o sukcesyi tronu, nie może się w tym punkcie do niego przychylić, póki nie zaydzie wola powszechna: żądał oraz czytania tego projektu.

Wniosek króla, z okrzykiem od całej izby przyięty, natychmiast uskutecznonym został, mimo przeszkód, które takowemu czytaniu fakcya rządowi przeciwna, i iey popieracze przynieść usiłowali. Zapaleńsi, albo raczey zuchwalsi, iuż wtedy do gwałtownych chcieli się brać środków; lecz te szczególnie zapędy, bez naymniejszego rozruchu spokojnie i z obyczajnością od otaczających posłów i arbitrów wstrzymane były. Za ledwie iednak projekt *rządowej ustawy* przeczytanym

został od sekretarza seymowego, wszczęła się długa, lecz mniej żywa, iak mniemano, między przeciwnemi stronami rozprawa. Taki w niey stan rzeczy widzieć się dawał: król domagający się ustawy rządowej, lecz wprzód uwolnienia siebie od artykułu paktów konwentów; kilku zuchwalszych stronników moskiewskich gwałtownie powstających przeciw ustawie rządowej; strona patryotyczna spokojnie znosząca to wszystko, co tylko złość wynaleść mogła, by ją potwarzami zniecierpliwic, i chcąc dowieść, iaka dnia tego była wolność, bądź w zdaniu osobistym każdego, bądź w sposobie, którym mu ie wynurzyć podobało się.

Niecierpliwa publiczność, z głęboką odrzucała pogardą niezgrabnie przeciw ustawie rządowej miotane pociski; a widząc zimną krew strony patryotycznej, widząc iak się nad zwyczaj dawała rozwodzić stronnikom moskiewskim, słabość iuż wymawiać zaczynała tym, których przezorna cierpliwość moc duszy dowodziła. Iakoż przez dwie moze godziny i więcej, zdawało się, iż kilku ludzi fakcją zgubną oyczyźnie składających, dawało prawa izbie całej, i że ten dzień miał bydz dla nich tryumfem. Dozwolono im długiego paktów konwentów czytania, dozwolono dłuższych ieszcze nad nimi i tęsknych komentarów, dozwo-

dozwolono im powiedziec obszernie, co tylko im zręczność, prawność i namiętność podadz mogła przeciw rządowej ustawie: słowem, dano im do ostatka wyczerpać cnotliwą patryotów powolność. Niechęć tęsknić czytających powtarzaniem ich zarzutów przeciw konstytucyi, które plodem były nierozsądku, zaślepienia, lub złości; dwa tylko wspomnę, które, ieżeli nie z obywatelstwa, to przynajmniey z prawności pochodziły. Okrywali się niektórzy, mianowicie część posłów wołyńskich, instrukcją swego wojewodztwa, które im nie dozwalało sukcesyi przyjmować, lubo oświadczała razem, iż ten iedyny powód mieli opierania się konstytucyi, której wreszcie zbawienne dla oyczyzny dostrzegali skutki. Inni, twierdząc, iż całego konstytucyi proiektu bez rozwagi nad nim obić nie mogą, domagali się prawem dozwoloney dwudniowej deliberacyi nad każdym nowym proiektem. Lecz to było zręcznie tylko zastawiane sidło, by, pod pozorem ziednania wszystkich umysłów, czas uzyskać, gromadzących się zewsząd do Warszawy skupić stronników, i nimi dobrze iuż znane zamysły swoje dzielniey, iak dnia tego, wesprzeć. Reszta ich niby dowodów, nikczemną, prózną i obraźliwą tylko deklamacyą była, w której nową konstytucyą za rząd monarchiczny a raczey despotyczny, za upadek wolności i odwiecznych praw narodo-

wych wystawiali. Nakoniec rzucali podejrzanie, iż doniesienie deputacyi bayką było, utworzoną w tym celu, by trwogą przerażone umysły łatwiej do przyjęcia nowej konstytucyi nakłonić.

Gdy wielomówstwa użyli do woli, a raczey, gdy im już słów i piersi brakło (bo w głosach swoich odpowiedziami dobrze myślących prawie nie przerywani, zabierali je pokilkakrotnie; czego im, przeciw zwyczajowi swemu, marszałek seymowy chętnie dozwalał); zaczęli patryoci z swojej strony ciągłemi, mocnemi i gorliwemi, lecz zawsze skromnemi i umiarkowanemi mowami, niszczyć słabe i obłudne ich wnioski, żywo malować krytyczny moment, w którym się Polska znajdowała, wystawiać odwieczną i haniebną iey niedolę, której źródło w złym rządzie było, powrót do niey, klęski, i niewolę obok dzisiejszey niepodległości, szczęście przyszłe kraiu, które tylko sobie obiecywać mógł z dobrego rządu, setne nowej konstytucyi korzyści, która na ruinach obcey przemocy i anarchii domowej, wznosiła gmach rządney i rozsądney wolności. Tu kładli istotną różnicę, iaka między swawolą i wolnością zachodzi. Wzywali imieniem oyczyzny wszystkich seymniących do dźwignienia wraz z niemi silnemi barkami budowy rządu, zaklinali do skupienia się około niego, do złożenia na stronę wszelkich prywatnych

watnych i osobistych widoków, tam, gdzie wspólny, gdzie prawdziwy, bo oyczyzny, mówił interes. Niczego nie zaniedbali patryoci w głosach swoich, coby tylko czułość obywatelów wzbudzić mogło. Rozrzewnili i przekonali całą publiczność, prócz głuchey na wszystko i zaprzędaney fakeyi.

Prosta była dobrze myślących odpowiedź na dwa prawne zarzuty wyżej wspomniane. Oddając sprawiedliwość tym, którzy iey nie zaprzeczali ustawie rządowej, tylko się odwoływali do danych sobie instrukcyi; przekładali im: iż nieznane były okoliczności piszącym takowe prawidła obywatelom, w których się Polska dziś znajduje: że mają ufność pewną, iż, gdyby obywatele przytomnemi byli dzisiejszym obradom, chętnieby zmienili zdania, które zapewne miały za cel szczęście, nie klęskę, oyczyzny. Tak o tey prawdzie przekonanemi byli patryoci, iż jeden z nich dał się słyszeć, że śmiało poniesie głowę swoją obywatelom, którzy mu podobne dali zlecenie; lecz znając ich życzliwe ku oyczyźnie chęci, pewny jest, iż idąc za zdaniem, w którym iey widzi zbawienie; choć przeciwnym zleceniu współbraci swoich, zasłuży sobie na ich zaufanie i szacunek, nie na naganę i zemstę. Czas dowiódł jak niemylna była ta ufność. Co się zaś tycze żądanej

podług prawa deliberacyi, dowodzili naprzód dobrze myślący, że zasady projektu rządowej ustawy dość już są znane, ponieważ wyjęte są z projektu od deputacyi rządowej podanego, który nie tylko w izbie, lecz w całej publiczności pilnie był roztrząsany: że materya sukcesyi tronu nie jest nowa, bo się już nad nią od roku seym i naród zastanawia: że tego jasno dowodzą same mowy strony przeciwney, która, we wszystkich częściach rozebrawszy, i iak mniema, zwaliwszy projekt rządowy, potym się dopiero deliberacyi nad nim domaga: że ztąd taki dla niej wypada wniosek, albo się przyznać, że obalała i czerniła rzecz sobie nieznaną w brew prawdzie i rozsądkowi; albo dłuższym żądaniem deliberacyi zatwierdzić to słusne podeyżnienie, iż ta deliberacya jest tylko pozorem inne w sobie kryjącym widoki. Dowodzili, iż tyle zwłok i przeciwności przekonało seym i naród, iż inaczej rząd stanąć nie może, ieśli celne jego obiektu rozwiązaniem nie będą. Okazywali wreszcie, iż przeyscie tego projektu, bez żądanej deliberacyi, nie jest zwyczajowi przeciwnie, bo często w izbie w daleko mniej ważnych sprawach Rzpltey dopuszczane, czego liczne na tymże samym seymie przytaczali przykłady. A gdyby nawet w czym się czcza formalność naruszoną znalazła, pytali się, kto jest z obywatelów, coby nie wolał formalności, iak oyczyźnie uchybić?

Nie

Nie mogli nic na to gruntownie odpowiedzieć przeciwnicy, i burzliwe tylko wznosili wrzaski, raz domagając się zasolwowania sejsyi, drugi raz podniesienia innych projektów *b.)*

W tym nieładzie znużeni patryoci siedmiodzinna sejsyą, wzywali króla, aby, jasno widząc, iaka jest wola seymu, wzywawszy osób kilka, wykonał przysięgę na konstytucyą: ręcząc, że za tym przykładem poydą niemylnie wszyscy Polacy, kochający swoją oyczyznę. Oświadczył natychmiast Stanisław August chęć do tego gotową. W odpowiedź na miotane przeciw pomnożeniu władzy królewskiej pociski, mówił: „Pamiętajcie, że rok sześćdziesiąty wieku dopędzam, „a zatym mało już lat przed sobą przewiduję, w „którychby można dogodzić namiętnościom, iakie „się zwykły przypisywać panującym“. Wystawiał, iż życząc narodowi dobrej konstytucyi, nie ma względu na siebie, ani na krew swoją; ale iedynie na dobro oyczyzny, o której stałym bezpieczeństwem zaradzać powinien. Przytoczył pamiętny Iana Kazimierza przykład, który zchodząc już z tronu, też

b) Tak Ożarowski, kasztelan woynicki, ieden z dawnych i inwentarskich moskiewskiego posła domowników, na miejsce ustawy rządowej żądał popisów woiewodzkich.

też co i on dawał radę Polsce, nieszczęściem dla niej odrzuconą. Te nakoniec były króla wyrazy: „Nie oglądam się, co ze mną będzie, ale mówię, że kto kocha oycyznę, powinien być za tym projektem: do czego ty, obrad sterniku, chcesz, mnie i całą powszechność dzielnością swą doprowadzić, abym wiedział, czy mam kłaść ten dzień między szczęśliwemi, czy zapłakać nad oycyzną. „Kto więc jest za tym projektem, niech mi da poznać wolą swoją“. Na te ostatnie słowa, powszechny powstał odgłos: wszyscy! wszyscy!

Zabrał natychmiast głos marszałek seymowy, a w dopełnieniu żądania króla i powszechnego życzenia, podawał najkrótszy i najoczywistszy sposób rozwiązania tej kwestyi: to jest, aby przeciwni projektowi oświadczyli swą opozycją, a będący za nim w milczeniu zostali. Był to pewny środek jasno okazać, iż ta strona, tak burzliwa i tak uporczywie sprzeciwiająca się woli powszechnej, zaledwie złożona była z kilku reprezentantów narodu. Dla tego też, by nie odkryć swojej słabości, żadnym sposobem przystąpić do tego środka nie chciała. Jasno to jednak okazało się, gdy w powszechnym izby uciszeniu, niektóre tylko słyszyć się dawały odezwy przeciw wnioskowi marszałka. Korzystając z tej chwili spokojnej, oświadczył Sapieha, marszałek konfederacyi litew-

litewskiej, że nie przez uleganie dla Moskwy, bo zawsze otwarcie szedł przeciw jej przemocy; lecz z przekonania, w teyże jest dzisiaj, co i był dawniej, gdy kwestya tronu szła do narodu, niepewności: co jest lepszego dla kraju, czy sukcesya, czy elekcyja? Oświadczaiąc jednak, iż chętnie swój głos do głosu powszechnego przyłączy, żądał w celu zyskania jedności, powtórnego projektu czytania. Ale gdy i ten środek odrzucanym został, i nowych sporów stał się przyczyną; Zabiello, poseł inflantski, oświadczył, iż był zawsze przeciwnym nieograniczonej władzy królów: lecz gdy widzi ją w dzisiejszym projekcie, bez najmniejszego dla wolności niebezpieczeństwa, jedynie ku tegości i dzielności rządu zwróconą; zaklinał stany, aby przyjęły nową konstytucją, i prosił króla, aby najpierwszy na przyjęcie jej obywatelską wykonał przysięgę. Natychmiast dał się słyszyć powszechny odgłos zgody, a izba cała, iakby jednym natchnionym duchem, rusza się ku tronowi, prosząc króla o wykonanie przysięgi. W tym porywa się i leci ku tronowi Suchorzewski, i wzdłuż rzuca się przed stopniami jego; chcąc błagającego za wolność udawać, i osobą swoją przystęp stanom do króla zatrudnić; gwałtu zaś albo pozor, albo ślad zostawić: lecz zaraz od baczących na wszystkie kroki jego patryotów, mianowicie Kubli-

Kublickiego, posła inflantskiego, podzwignionym zostaje c.)

Mało co w tłumie znacznym było takowe zdarzenie, kiedy wśród rozrzucających i radosnych okrzyków, widok momentu, w którym po odwiecznym nierządzie zmieniała się postać Polski, najszlachetniejszym wszystkich umysły i serca zajmował uczuciem. Król stojąc na krześle tronu, zdawał się oycem, otoczonym od ludu dzieci, które do niego wyciągały ręce, błagając, by swego i ich szczęścia nie odwrócił. Iakoż natychmiast wezwał król Turskiego, biskupa kra-

c) Suchorzewski, sam czując w pierwszym momencie, ile był winien Kublickiemu, dziękował mu publicznie po kilka kroć, za jego szlachetny uczynek. Iakoż w tym tłumie, bez niczyjej winy, łatwo mógł być stłoczonym. Słuszne więc było zadziwienie Kublickiego, gdy słyszał, a potem wyczytał w zbiorze fałszów, które Suchorzewski przeciw konstytucji 3go Maja wydrukował, i tę niesłychaną potwarz, iż wywrócony, zdeptany, ledwie życie unosił wśród gwałtów 3go Maja. Oświadczył natychmiast na seymie Kublicki, iak się ta rzecz miała, od setnych widziana świadków. Kiedy kto śmie tych o zaboystwo winić, którzy życia jego bronili przeciw własnemu jego zapamiętaniu, sądzić ztąd można, iakiey wiary jest go-dzien. Iakoż pismo jego całe, płód nierozsądku i namiętności, słusznie tęsknym i ciągłym kłamstwem nazwać można.

krakowskiego, do czytania mu przysięgi: którą wśród głębokiego wykonawszy milczenia, rzekł: „Przysięgłem Bogu, i żałować tego nie będę; proszę, kto kocha oycyznę, niech idzie za mną „do kościoła tę samą wykonać przysięgę“. Ruszyli się wszyscy, prócz osób kilkunastu w izbie pozostałych, i wśród okrzyków i błogosławieństwa niezliczonego ludu, który nie tylko kurytarze, lecz zamek cały, podwórze, ulice bliższe, napełniał, i zewsząd się na odgłos ustanowionej zbiegał konstytucji, weszli do kościoła równie już ludem napełnionego. Uroczystość ta tym okazałszą się stawała, że nie przygotowana, a wyraz powszechnej radości i szczęścia nieporównaną był jej ozdobą.

Iuż dzień był na schyłku i słabo oświecał starożytne gmachu farnego sklepienia, w którym dały się widzieć rozwinięte cechów chorągwie, wśród ludu, zewsząd po gankach i ołtarzach nawet natłoczonego, iako też i te, które zwycięzką ręką pozawieszali przodkowie. Starożytne dzielnych Polaków groby, sama świętość miejsca, wśród niego król, biskupi, senat, posłowie, z wyniesionemi rękami przysięgający na szczęście narodu, wszystko to czyniło widok równie wspaniały iak tkliwy. Przed wykonaniem przysięgi oświadczył Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, iż

z przekonania swojego czyni ofiarę dla powszechności, a stałym odtąd będąc przy konstytucyi, dowiódł, iż słowa jego były głosem serca. Nastąpił potem ten hymn święty, rzadko kiedy za szczęście milionów ludzi śpiewany!

Wrócił król do izby, i zasiadł na tronie wśród wesółych okrzyków. Tam nastąpiło tylko zlecenie marszałkom odebrania przysięgi od komiśy skarbowey i woyskowej na nową konstytucyą, a dzień następny spoczynkowi zostawionym został. Koniec dnia 3^{go} Maia również był, jak dzień cały, spokojny. Cechy i obywatele Warszawy udali się z zamku na podwórze saskiego pałacu, chcąc tam czułość swoją wyznaczonemu następcy tronu oświadczyć: z tamtąd do marszałka seymowego, i przed domy wielu patryotów, tysiączne ich obywatelstwu dając poklaski. Lecz jak gdyby się obawiano, by spokojny powszechnego ukontentowania wyraz opaczny nie znalazł tłumaczenia, nad zwyczaj wszystkie w Warszawie ulice o godzinie dziesiątej w wieczor ciche i spokojne widzieć się dały; a obywatele w domach swoich zamknięci, wśród żon i dzieci, poili się nadzieją przyszłego szczęścia *d.*)

Chociaż

d) Ten dzień jednak również obywatelstwem, jak umiarkowaniem i spokojnością swoją pamiętny, przez

Chociaż biskup Kolsakowski, następnie Brannicki, i drudzy ze stronników Moskwy, dobrowolnie

przez rzadką bezczelność za burzliwy i gwałtowny od niechętnych był wystawiany. Zgubna oczywiście strona, nie mogłszy żadnego dokonać, ani wzbudzić gwałtu, szukała najmniejszych pozorów, by na nich wsparła oszczerstwa swoje. I tak zbieg ludu do zamku, którego część iedną ciekawość przywiodła, drugą z magistratem chęć oświadczenia wdzięczności stanom za nadane prawa; ludu tak cichego, tak spokojnego, że wielu dopiero z sejsy idąc do kościoła dostrzegło to niezliczone jego zgromadzenie; wystawionym został za bunt prawie, za gwałt, za przymus do konstytucyi. Na to sam odpowiada rozsądek: czyż trzeba było przeciw kilku osobom zgromadzać kilkadziesiąt tysięcy ludzi? jaki mógł być cel takiego zamysłu? Żaden zaiste: bo patryoci usilnie starali się nie wzniecać rozruchy i gwałty, lecz nawet pozoru ich w tym dniu nie dopuszczać. Drugi również fałszywy, jak nierozsądny zarzut był, iż pod czas *Te Deum laudamus* armaty słyszyć się dały, i że kartaczami były nabite. Pytam przeciw komu? przeciw ludowi? tego współnikiem mniemanych gwałtów 3^{go} Maia czynią oszczercy. Przeciw żołnierzom? i ci podobnego nie uszli zarzutu. Przeciw komuż tedy? Przeciw kilku osobom w izbie będącym. Lecz można rozsądnie myśleć, aby przeciw nim ludu, armat i woyska używano? Tak mało nawet do tego strzelania pod czas *Te Deum* było gotowości, że pierwsze armaty, które się u bramy arsenałowey znalazły, wytoczone zostały, a żołnierze reymentu Działyńskiego,

L

wolnie przysięgli na konstytucyą, iednakże w
chęci nadwężenia iey nie oziębli. Pierwszy ich
krok był następny. Nazaiutrz po ogłoszeniu kon-
stytucyi na seymie, gdy przyszło na deputacyi kon-
stytucyiney do podpisania prawa tego, biskup
Kosakowski, głęboką okryty obludą, iako przy-
dujący oświadczył, iż deputacya żadnego prawa
podpisywać nie może, któreby iednomyślnością,
albo *in turno*, większością głosów, udecydowane
nie było: że summienie mu nie pozwala ściągnąć
ręki do podpisania konstytucyi, którey ustanowie-
nie, acz od siebie wielbione, nie było w formach
przysięgą deputacyi przepisanych: że więc zdaniem
iego jest, aby ta trudność od seymu rozwiązana
została. Po krótkim sporze, przystali na to nad mnie-
matie iego, składający daleko znacznieszą część
deputacyi patryoci, lecz w innym cale iak on za-
marze. Biskup nadwężzyć konstytucyą tym
zwrotem iey do izby, patryoci dadź iey iedno-
myślności zatwierdzenie myśleli. Iakoż na dniu
piątym

łyńskiego, wartę u aresztantów w arsenale
odbywający, po większey części, brak arty-
lerzystów zastąpili, których nie było czasu z
koszar sprowadzać. Niech każdy ztąd osądzi,
iako mało nawet pozorów przeciwnym dał dzień
3^{go} Maia, kiedy do tak oczywicie fałszywego
udać się musieli szkalowania, chociaż w tym
rzemieście aż nadto biegli.

piątym Maia wniosł do stanów tę ważną kwestyą
imieniem deputacyi Kosakowski biskup. Marszałek
seymowy, po trzykroć zapytawszy stanów, czy
jest wolą powszechną, aby konstytucyca w obliczu
izby od deputacyi podpisaną była, trzechkrotnie i
iednomyślnie odebrał iey zatwierdzenie, sposobem
zwykle w seymie używanym. Została więc podpi-
sana konstytucyca przez iednomyślną zgodę seymu.

Szły śpieszniey po dniu 3^{go} Maia roboty sey-
mowe. Był on piorunem dla moskiewskich stron-
ników, lecz piorunem, który ich tylko ogłuszył,
nie zniszczył. Przyszędłszy po niejakim czasie do
siebie, iedni pozostali w Warszawie, by psuć ile
możności dalsze prace seymu, drudzy roziechali
się po wojewodztwach, by go szkalować, inni
nakoniec udali się za granicę do Szczesnego i Se-
weryna Rzewuskiego, aby z obcemi knuli zgubę
oyczyzny, gdy się z rodakami nie wiodło. Lecz to
wszystko jest rzeczą drugiey części dzieła tego.
Teraz nam tu położyć należy konstytucyą 3^{go}
Maia, tę pamiątkę, która równie seym iak naród
w oczach sprawiedliwey potomności zaszczycać
będzie.

Ustawa rządowa 3^{go} Maia 1791.

Stanisław August z bożey łaski i woli narodu król
polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazo-
wiecki,

wiecki, żmudzki, kiiowski, wołyński, podolski, podlaski, inflantski, smoleński, siewierski i czerniechowski, wraz z stanami skonfederowanemi w liczbie podwójney naród polski reprezentującemi.

Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucyi narodowey iedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w iakiej się Europa znajduje, i z tey dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiących obcey przemocy nakazów, ceniąc drożey nad życie, nad szczęśliwość osobistą, existencyą polityczną, niepodległość zewnętrzną, i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia oyczyzny naszej, i iey granic, z naywiększą stałością ducha niniejszą konstytucyą uchwalamy; i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiy naród, w czasie prawem przepisany, wyraźną wolą swoją, nie uznał potrzeby odmienienia w niey iakiego artykułu. Do której to konstytucyi dalsze ustawy

ustawy seymu terazniejszego we wszystkim stosować się mają.

I. *Religia państwa.* Religią narodową państwa jest i będzie wiara święta rzymska katolicka, ze wszystkiemi iey prawami. Przejście od wiary państwa do iakiegokolwiek wyznania, jest zabronione pod karami apostazy. Że zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych; przeto wszystkim ludziom, iakiegokolwiek bądź wyznania, pokoy w wierze, i opiekę rządową winniśmy; i dla tego wszelkich obrządków, i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy.

II. *Szlachta, Ziemianie.* Szanując pamięć przodków naszych, iako fundatorów rządu wolnego, stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym nayuroczyściey zapewniamy; szczególniey zaś prawa, statuta i przywileje temu stanowi od Kazimierza wielkiego, Ludwika węgierskiego, Władysława Jagielly, i Witolda, brata iego, wielkiego xiążęcia litewskiego; niemniey od Władysława i Kazimierza Jagiellończyków, od Jana Alberta, Alexandra i Zygmunta I. braci, od Zygmunta Augusta, ostatniego z linii Jagiellońskiej, sprawiedliwie i prawnie nadane, utwierdzamy, zapewniamy, i za niewzruszo-

ne uznaiemy. Godność stanu szlacheckiego w Polsce za równą wszelkim stopniom szlachectwa gdziekolwiek używanym przyznaiemy. Wszystką szlachtę równemi bydź między sobą uznaiemy, nie tylko co do starania się o urzędy, i o sprawowanie posług oyczyźnie, honor, sławę i pożytek przynoszących; ale oraz co do równego używania przywileiów i prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących. Nadewszystko zaś prawa bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej, i własności gruntowej i ruchomej, tak, iak od wieków każdemu służyły, świątobliwie, nienaruszenie zachowane mieć chcemy, i zachowuiemy; zaręczając nayuroczyściej, iż przeciwko własności czyieykolwiek, żadney odmiany, lub excepcyi w prawie nie dopuścimy; owszem naywyższa władza kraiowa, i rząd przez nią ustanowiony, żadnych pretensyi, pod pretextem *iurium regalium*, i iakimkolwiek innym pozorem do własności obywatelskich, bądź w części, bądź w całości, rościć sobie nie będzie. Dla czego bezpieczeństwo osobiste, i wszelką własność komukolwiek z prawa przynależną, iako prawdziwy społeczności węzeł, iako zizenicę wolności obywatelskiej szanuiemy, zabezpieczamy, utwierdzamy, i aby na potomne czasy, szanowane, ubezpieczone i nienaruszone zostawały, mieć chcemy.

Szlachtę

Szlachtę za naypierwszych obrońców wolności i niniejszey konstytucyi uznaiemy; każdego szlachcica cności, obywatelstwu, i honorowi, iey świętość do szanowania, iey trwałość do strzeżenia poruczamy, iako iedyną twierdzę oyczyzny i swobód naszych.

III. *Miasta i Mieszczenie*. Prawo na terażniejszym seymie zapadłe, pod tytułem: *Miasta narze królewskie wolne w państwach Rzpltey, w zupełności utrzymane mieć chcemy, i za część niniejszey konstytucyi deklaruiemy, iako prawo, wolney szlachcie polskiej, dla bezpieczeństwa ich swobód, i całości spólney oyczyzny, nową, prawdziwą i skuteczną dające siłę e).*

L 4

IV.

e) Treść prawa tego, uchwalonego na dniu 18tym Kwietnia 1791 roku, iest następująca. Miasta królewskie uznane są za miasta wolne, z pod władzy starostów, oraz iurysdykcyi trybunalskich i wojewodzkich wyięte. Wybór sędziów i urzędników miejskich ich wolney woli oddany. Czynienie rozrządzeń do wewnętrzne-go porządku, spokoyności i bezpieczeństwa ściągających się, oraz dozór nad ich uskutecznieniem, im samym zostawiony, z tym szczególnie warunkiem, aby o tym komiśyą policyi uwiadomiały. Prawo *neminem captivabimus, nisi iure victum*, do osób w miastach osiadłych rozciągnione. Wolność nabywania i posiadania dóbr

IV. *Chłopi Włocianie.* Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie nayobfitsze bogactw kraio wych źródło,

dóbr ziemskich nadana: awans w woysku, dosługiwanie się we wszelkich dykasteryach, komisyjach i kancelaryach, promocyja w stanie duchownym, zabezpieczona. Prawo iednakie na wszystkie miasta rozciągnione. Dany wpływ do władzy prawodawczej i wykonawczej. Podzielone miasta na dwadzieścia cztery wydziałów, wybierały na dwa lata plenipotentów na seym, którzy mając oznaczone miejsce w obradach seymowych, przekładali potrzeby miast, za danym sobie od marszałka seymowego głosem. Ci plenipotenci na sejsjach prowincjonalnych w czasie seymu na komisarzów do komisyi policyi i skarbowey, oraz na afesorsów do afesoryi koronney i litewskiej wybieranemi byli, porównani w pensjach z komisarzami stanu rycerskiego. Także do komisyi porządkowych wojewodzkich pozwolono miastom komisarzów wybierać. Uprzątając prawo szkodliwe przesady, pozwoliło szlachcie przyimować prawo mieyskie, sprawować rzemiosła, handel i urzędy municypalne bez uszczerbku szlachectwa. Szlachcie osiadły w mieście, korzystając z pożytku prawa mieyskiego, równym podlegać był obowiązany ciężarom. Przejście do stanu szlacheckiego mieszczanom ułatwione: bo 1) plenipotenci miast, po odbytey dwuletniej wysłudze publiczney, mieli prawo dostąpienia szlachectwa. 2) Każdy mieszczanin, który wieś lub miasteczko, dwieście złotych podatku dziesiątego grosza płacące, kupił. 3) Wszyscy ci, co w woysku dosłużyli się rangi kapitana, lub w dykasteryach rządowych funkcyi regenta. 4) Na każdym seymie trzydzieści osób z mieszczan

źródło, który nayliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatym naydzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześciańskie, iako i przez własny nasz interes dobrze zrozumia-

L 5 ny,

mieszczan possefsye dziedziczne w miastach mających, na rekomendacye posłów ziemskich, i na rekomendacye miast, nobilitowanemi być miały. Co się tycze sprawiedliwości, oprócz sądów mieyscowych pierwszej instancyi, ustanowione były sady appellacyjne w każdym wydziale, dla sadzenia ostatecznego spraw cywilnych w obiektach nie przenoszących summy 3000 złotych, lub kary trzech tygodni więzienia, tudzież spraw kryminalnych o występki ściągające karę doczesnego więzienia. W sprawach zaś cywilnych większej wagi, a w kryminalnych, karę wiecznego więzienia przechodzących, lub karę śmierci ściągających, dekret sądów wydziałowych musiał iść po zatwierdzenie trybunału afesoryi. Drugie prawo względem miast uchwalone zostało na dniu 24ym Czerwca, roku 1791, pod tytułem = *Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzpltey, w koronie i W. X. litewskim* =. W tym prawie opisany jest 1) skład ludu mieyskiego, 2) zgromadzenia jego, 3) elekcyje tak mieyscowe iak i wydziałowe, 4) prawidła powszechne względem zgromadzeń i elekcyi, 5) względem uchwał ludu mieyskiego, 6) względem relacyi plenipotentów na seym wybranych, i deputatów do zgromadzeń wydziałowych, 7) prawidła względem urzędów mieyscowych, 8) skład, obowiązki i władza urzędów w miastach nie mających cyrkulów, 9) skład, obowiązki i władza urzędów cyrkulowych, 10) skład, obowiązki i władza urzędów mieyscowych ogólnych w miastach podzielonych na cyrkuly, 11) urzędy wydziałowe.

ny, pod opiekę prawa i rządu kraiowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odąd, iakiebykolwiek swobody, nadania, lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli; czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione; będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków, i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opiekę rządu kraiowego podpadający. Układy takowe, i wynikające z nich obowiązki, przez iednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko iego samego, ale i następców iego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmierzać nie będą mogli. Nawzajem włościanie, iakiebykolwiek bądź majątności, od dobrowolnych umów, przyjętych nadań, i z niemi złączonych powinności, usuwać inaczej się nie będą mogli, tylko w takim sposobie, i z takimi warunkami, iak w opisach tychże umów postanowione mieli: które, czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą.

Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc iak najskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności kraiowej, ogłaszamy wolność
zupełną

zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, iako i tych, którzyby pierwej z kraiu oddaliwszy się, teraz do oyczyzny powrócić chcieli: tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzpltey nowo z któreykolwiek strony przybyły, lub powracający, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym iest zupełnie użyć przemysłu swego, iak i gdzie chce; wolny iest czynić umowy na osiadłość, roboczną, lub czynsze, iak i dopóki się umówi; wolny iest osiadać w mieście, lub na wsiach; wolny iest mieszkać w Polsce, lub do kraiu, do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadosyć obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

V. *Rząd, czyli oznaczenie władz publicznych.*
Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. Aby więc wolność obywatelską, porządek społeczności i całość państw Rzpltey na zawsze zabezpieczyć; trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny, i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą; to iest: *władza prawodawcza* w stanach zgromadzonych; *władza najwyższa wykonawcza* w królu i straży, i *władza sądownicza* w jurydykcyach na ten koniec ustanowionych, lub ustanowić się mających.

VI. *Sejm, czyli władza prawodawcza.* Sejm, czyli stany zgromadzone, na dwie izby dzielić się będą: na izbę poselską, i na izbę senatorską, pod prezydencją króla.

Izba poselska, jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie świątynią prawodawstwa: przeto w izbie poselskiej najpierwej decydowane będą wszystkie projekta. 1) *Co do praw ogólnych*, to jest: politycznych, cywilnych, kryminalnych, i do ustanowienia wieczystych podatków. W których to materyach propozycje od tronu, województwom, ziemiom i powiatom do roztrząśnienia podane, a przez instrukcje do izby przychodzące, najpierwsze do decyzji wzięte być mają. 2) *Co do uchwał sejmowych*, to jest: poborów doczesnych, stopnia monety, zaciągania długu publicznego, nobilitacji, i innych nadgod przypadkowych, rozkładu wydatków publicznych, ordynaryjnych i extraordynaryjnych, wojny, pokoju, ostatecznej ratyfikacji traktatów związkowych i handlowych, wszelkich dyplomatycznych aktów, i umów do prawa narodów ściągających się, kwitowania magistratur wykonawczych, i tym podobnych zdarzeń, głównym narodowym potrzebom odpowiadających: w których to materyach propozycje od tronu prosto do izby poselskiej przychodzić

chodzić mające, pierwszeństwo w wprowadzeniu mieć będą.

Izby senatorskiej, złożonej z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów, pod prezydencją króla, mającego prawo raz dać votum swoje, drugi raz paritatem rozwiązać osobiście, lub nadesłaniem zdania swojego do tejże izby, obowiązkiem jest: 1) każde prawo, które po przejściu formalnym w izbie poselskiej, do senatu natychmiast przesłane być powinno, przyjąć, lub wstrzymać do dalszej narodu deliberacji, opisaną w prawie większością głosów. Przyjęcie, moc i świętość prawu nadawać będzie; wstrzymanie zaś zawiesi tylko prawo do przyszłego ordynaryjnego seymu, na którym, gdy powtórna nastąpi zgoda, prawo, zawieszane od senatu, przyjętym być musi. 2) Każdą uchwałę sejmową, w materyach wyżej wyliczonych, którą izba poselska senatowi natychmiast przysłać powinna, wraz z tąż izbą poselską, większością głosów decydować, a złączona izb obudwóch większością, podług prawa opisana, będzie wyrokiem i wolą stanów.

Warujemy: iż senatorowie i ministrowie, w obiektach sprawowania się z urzędowania swojego, bądź w straży, bądź w komisji; votum decisivum w seymie nie będą mieli, i tylko zasiadać w ten czas w senacie mają, dla dania explikacji na żądanie seymu.
Sejm

Sejm zawsze gotowym będzie: prawodawczy i ordynaryiny rozpoczynać się ma co dwa lata; trwać zaś będzie podług opisu prawa o seymach. Gotowy, w potrzebach nagłych zwołany, stanowić ma o tey tylko materyi, do której zwołanym będzie, lub o potrzebie, po czasie zwołania przypadley.

Prawo żadne, na tym ordynaryinyim seymie, na którym ustanowione będzie, znoszonym być nie może. Komplet seymu składać się będzie z liczby osób niższym prawem opisanej, tak w izbie poselskiej, iako w izbie senatorskiej.

Prawo o seymikach, na terażniejszym seymie ustanowione, iako nayistotniejszą zasadę wolności obywatelskiej, uroczyscie zabezpieczamy f).

Iako

f) Prawo o seymikach uchwalone było na dniu 24tym Marca 1791. Do opisu seymików należy ieszcze = *Księga ziemiańska* =, w którą szlachta mający prawo do wotowania, wpisani być powinni, i z której do wotowania wzywani być mieli, postanowiona prawem 28go Maia 1791; iako też = *Rozkład województw, ziem i powiatów z oznaczeniem miast, a w nich miejsc konstytucyinych dla seymików w prowincyach koronnych i W. X. litewskim* = prawo uchwalone 28o Listopada 1791. W tym prawie, porównyując liczbę posłów dla wszystkich trzech prowincyi, ustanowiono, iż każda prowincya 68 reprezentantów wybierać i na seym wysyłać będzie.

Iako zaś prawodawstwo sprawowane być nie może przez wszystkich, i naród wyręcza się w tey mierze przez *Reprezentantów*, czyli posłów swoich, dobrowolnie wybranych; przeto stanowimy: iż posłowie na seymikach obrani, w prawodawstwie, i ogólnych narodu potrzebach, podług niniejszey konstytucyi, uważani być mają, iako *Reprezentanci całego narodu*, będąc składem ufności powszechney g).

Wszystko i wszędzie większością głosów decydowane być powinno. Przeto *liberum veto*, konfederacye wszelkiego gatunku, i seymy konfederackie, iako duchowi niniejszey konstytucyi przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy.

Zapobiegając, z iedney strony, gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowej, z drugiej, uznając potrzebę wydoskonalenia oney, po doświadczeniu iey skutków, co do pomyslności publiczney; porę i czas rewizyi i poprawy konstytucyi, co lat dwadzieścia pięć naznaczamy. Chcąc mieć, takowy seym konstytucyiny extraordyna-

g) Prawo o seymach, z wyszczególnieniem całego ich składu, uchwalone zostało na dniu 13tym Maia, roku 1791.

Polszcze królować będzie. Dynastia przyszłych królów polskich zacznie się na osobie *Fryderyka Augusta*, dzisiejszego elektora saskiego, którego sukcesorom *de Iumbis* z płci męskiej tron polski przeznaczamy. Najstarszy syn króla panującego po oycu na tron następować ma. Gdyby zaś dzisiejszy elektor saski nie miał potomstwa płci męskiej, tedy mąż, przez elektora, za zgodą stanów zgromadzonych, córce jego dobrany, zaczynać ma linię następstwa w płci męskiej do tronu polskiego. Dla czego *Maryą Augustę Nepomucenę*, córkę elektora, za infantkę polską deklarujemy: zachowując przy narodzie prawo, żadney preskrypcyi podpadać nie mogące, wybrania do tronu drugiego domu po wygaśnięciu pierwszego.

Każdy król wstępując na tron, wykona przysięgę bogu i narodowi, na zachowanie konstytucyi niniejszey, na *pacta conventa*, które ułożone będą z dzisiejszym elektorem saskim, jako przeznaczonym do tronu, i które tak, iak dawne, wiązać go będą.

Osoba króla jest święta, i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nieczyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może. Nie samowładzcą, ale oycem i głową narodu być powinien, i tym go prawo i konstytucya niniejsza być uznać i deklarować.

Dochody

Dochody tak, iak będą w paktach konwentach opisane, i prerogatywy tronowi właściwe, niniejszą konstytucją dla przyszłego elekta zawarowane, tknietami być nie będą mogły.

Wszystkie akta publiczne, trybunały, sądy i magistratury, monety sęple, pod królewskim iść powinny imieniem. Król, któremu wszelka moc dobrze czynienia zostawiona być powinna, mieć będzie *ius aggratiandi* na śmierć skazanych, prócz in *criminibus status*. Do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbroynemi krajowemi w czasie wojny, i nominowanie komendantów woyska należeć będzie, z wolną atoli ich odmianą za wolą narodu. Patentować oficyerów, i mianować urzędników podług prawa niższego opisu; nominować biskupów i senatorów, podług opisu tegoż prawa, oraz ministrów, iako urzędników pierwszych władzy wykonawczey, iego będzie obowiązkiem.

Straż, czyli rada królewska, do dozoru, całości i eksekucyi praw, królowi dodana, składać się będzie: 1) z Prymasa, iako głowy duchowieństwa polskiego, i iako prezesa komisji edukacyney, mogącego być wyręczonym w straży przez pierwszego *ex ordine* biskupa, którzy rezolucyi podpisywać nie mogą. 2) Z pięciu ministrów, to jest: ministra policyi, ministra pieczęci, ministra

M 2

belli,

belli, ministra skarbu, ministra pieczęci do spraw zagranicznych. 3) Z dwóch sekretarzów, z których jeden protokół straży, drugi protokół spraw zagranicznych trzymać będą; obydwaj bez wotum decydującego.

Następca tronu, z małoletności wyszedłszy, i przysięgę na konstytucyą wykonawszy, na wszystkich straży posiedzeniach, lecz bez głosu, przytomnym być może.

Marszałek seymowy, jako na dwa lata wybrany, wchodzić będzie w liczbę zasiadających w straży, bez wdawania się w iey rezolucye, iedynie dla zwołania seymu gotowego, w takim zdarzeniu: gdyby on uznał w przypadkach, koniecznego zwołania seymu gotowego wymagających, rzetelną iego potrzebę, a król go zwołać wzbraiał się; tedy tenże marszałek do posłów i senatorów wydadź powinien listy okolne, zwołując onych na seym gotowy, i powody zwołania tego wyrażając. Przypadki zaś do koniecznego zwołania seymu są tylko następujące: 1) W gwałtowney potrzebie do prawa narodów ściągającej się, a szczególniey w przypadku wojny ościenney. 2) W przypadku wewnętrznego zamieszania grożącego rewolucyą kraiu, lub kolizyą między magistraturami. 3) W widocznym powszechnym głodu niebezpieczeństwie.

stwie. 4) W osierociałym stanie oyczyzny przez śmierć króla, lub w niebezpieczney iego chorobie.

Wszystkie rezolucye w straży roztrząsane będą przez skład wyżej wspomniony. Decyzya królewska po wysłuchanych wszystkich zdaniach przeważać powinna, aby iedna była w wykonywaniu prawa wola; przeto każda ze straży rezolucya pod imieniem królewskim, i z podpisem ręki iego wychodzić będzie. Powinna iednak być podpisana także przez iednego z ministrów zasiadających w straży: i tak podpisana do posłuszeństwa wiązać będzie, i dopełnioną być ma, bądź przez komisye, bądź przez iakieżkolwiek magistratury wykonawcze, w tych iednak szczególnie materyach, które wyraźnie niniejszym prawem wyłączone nie są. W przypadku gdyby żaden z ministrów zasiadających decyzji podpisać nie chciał; król odstąpi od tey decyzji; a gdyby przy niey upierał się, marszałek seymowy w tym przypadku upraszać będzie o zwołanie seymu gotowego; i jeżeli król spóźniać będzie zwołanie, marszałek to wykonać powinien.

Jako nominowanie wszystkich ministrów, tak i wezwanie z nich iednego od każdego administracyi wydziału, do rady swoiey, czyli straży, króla jest prawem. Wezwanie to ministra do zasiadania w straży, na lat dwa będzie, z wolnym onego

nadal przez króla potwierdzeniem. Ministrowie do straży wezwani, w komisjach zasiadać nie mają.

W przypadku zaś, gdyby większość dwóch trzecich części wotów sekretnych, obydwóch izb złączonych na seymie, ministra, bądź w straży, bądź w urzędzie, odmiany żądała; król natychmiast na jego miejsce innego nominować powinien.

Chcąc, aby straż praw narodowych obowiązana była do ścisłej odpowiedzi narodowi, za wszelkie onych przestępstwa, stanowiąmy: Iż, gdy ministrowie będą oskarżeni przez deputacją, do examinowania ich czynności wyznaczoną, o przestępstwo prawa; odpowiadać mają z osoby i majątków swoich. We wszelkich takowych oskarżeniach stany zgromadzone, prostą większością wotów izb złączonych, odesłać obwinionych ministrów mają do sądów seymowych, po sprawiedliwe i wyrównywające przestępstwu ich ukaranie; lub przy dowiedzionej niewinności, od sprawy i kary uwolnienie i).

Dla

i) Wyszczególnienie całego składu straży stanęło na dniu 1 Czerwca 1791, w prawie pod tytułem
≡ *Straż* ≡,

Dla porządnego władzy wykonawczej dopełnienia, ustanawiamy oddzielne komisje, mające związek ze strażą, i obowiązane do posłuszeństwa teyże straży. Komisarze do nich wybierani będą przez seym, dla sprawowania urzędów swoich, w przeciągu czasu prawem opisanego. Komisje te są: 1) Edukacyi, 2) Policji, 3) Woyska, 4) Skarbu k).

Komisje porządkowe woiewodzkie na tym seymie ustanowione, równie do dozoru straży należące, odbierać będą rozkazy przez wyżey wspomniane pośrednicze komisje, respective co do obiektów każdej z nich władzy i obowiązków l).

M 4

VIII.

k) Opis magistratur wykonawczych, jednych już został przez seym uchwalony, drugich przygotowany. Opis komisji policji stanął na dniu 24tym Czerwca 1791. Opis komisji skarbowey obojga narodów, na dniu 29tym Października roku tegoż. Opis komisji woyskowej i komisji edukacyjney, gotowy był w ka dym czasie do podania seymowi, w ułożonych już doskonale projektach.

l) Komisje porządkowe w koronie uchwalone były 15tego Grudnia 1789. Komisje porządkowe w W. X. litewskim, 19tego Listopada roku tegoż; ale po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, prawo o nich, dla porządnej władz rządowych

VIII. *Władza sądownicza.* Władza sądownicza nie może być wykonywaną, ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla; lecz przez magistratury na ten koniec ustanowione i wybierane. Powinna być zaś tak do mieysc przywiązana, żeby każdy człowiek bliską dla siebie znalazł sprawiedliwość, żeby przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę krajowego rządu. Ustanawiamy przeto: 1) Sądy pierwszej instancyi dla każdego województwa, ziemi i powiatu, do których sędziowie wybierani będą na seymikach. Sądy pierwszej instancyi będą zawsze gotowe, i czuwające na oddanie sprawiedliwości tym, którzy jej potrzebują. Od tych sądów iść będzie appellacya na trybunały główne, dla każdej prowincyi bądź maigce, złożone równie z osob na seymikach wybranych. I te sądy tak pierwszej, iako i ostatniey instancyi, będą sądami ziemiańskimi dla szlachty, i wszystkich właścicieli ziemskich, z kimkolwiek *in causis iuris et facti m)*. 2) Iurzydykcyę

wych organizacyi, poprawy i wydoskonalenia potrzebowało, i w tym celu projekt już był przygotowany.

m) Na fundamencie tey ustawy stanął opis sądów ziemiańskich, 10^{tego} Stycznia 1792. Sądów trybunalskich w koronie, 21. Stycznia 1792. Sądów trybunalskich w Litwie, dnia i roku tegoż.

ryzdykcyę zaś sądowę, wszystkim miastom, podług prawa seymu terażnieyszego, o miastach wolnych królewskich, zabezpieczamy *n)*. 3) Sądy referendarskie, dla każdej prowincyi osobne mieć chcemy, w sprawach włościan wolnych, dawnymi prawami sądowi temu poddanych *o)*. 4) Sądy zadworne asesorskie, relacyjne i kurlandzkie zachowujemy. 5) Komisyje wykonawcze będą miały sądy w sprawach do swey administracyi należących. 6) Oprócz sądów w sprawach cywilnych i kryminalnych, dla wszystkich stanów będzie sąd najwyższy seymowy zwany: do którego przy otwarciu każdego seymu obrane będą osoby. Do tego sądu należeć mają występki przeciwko narodowi i królowi, czyli *crimina status p)*.

Nowy *codex* praw cywilnych i kryminalnych, przez wyznaczone przez seym osoby, spisać rozkazujemy.

M 5

IX.

n) Urządzenie sądów mieyskich i asesorski, podług ducha tey konstytucyi, nastąpiło 6^{tego} Października 1791.

o) Układ sądów referendarskich i mieyscowych dla włościan, przygotowany był w stosownym do tego projekcie, którego zamienieniem w prawo uwienczyć miał seym konstytucyiny prace swoje.

p) Sądy seymowe zostały opisane prawem 28^{go} Maia 1791.

IX. *Regencya.* Straż będzie oraz regencyą, mając na czele królową, albo w iey nieprzytomności, prymasa. W tych trzech tylko przypadkach miejsce mieć może regencya: 1) W czasie małoletności króla. 2) W czasie niemocy trwałe pomieszenie zmysłów sprawującej. 3) W przypadku, gdyby król był wzięty na wojnie. Małoletność trwać tylko będzie do lat ośmnastu zupełnych; a niemoc, względem trwałego pomieszenia zmysłów, deklarowaną bydź nie może, tylko przez seym gotowy, większością wotów trzech części, przeciwko czwartey izb złączonych. W tych przeto trzech przypadkach, prymas korony polskiej seym natychmiast zwołać powinien; a gdyby prymas tę powinność zwłóczył, marszałek seymowy listy okolne do posłów i senatorów wyda. Seym gotowy urządzi kolej zasiadania ministrów w regencyi, i królową do zastąpienia króla w obowiązkach iego umocuje. A gdy król w pierwszym przypadku z małoletności wyidzie, w drugim do zupełnego przyidzie zdrowia, w trzecim z niewoli powróci; regencya rachunek z czynności swoich oddadź mu powinna, i odpowiadać narodowi za czas swego urzędowania, tak iak jest przepisano o straży, na każdym ordynarynym seymie, z osób i majątków swoich.

X.

X. *Edukacya dzieci królewskich.* Synowie królewscy, których do następstwa tronu konstytucya przeznacza, są pierwszymi dziećmi oyczyzny; przeto bacność o dobre ich wychowanie do narodu należy, bez uwłóczenia iednak prawom rodzicielskim. Za rządu królewskiego sam król z strażą, i z wyznaczonym od stanów dozorcą edukacyi królewiców, wychowaniem ich zatrudniać się będzie. Za rządu regencyi, taż z wspomnianym dozorcą, edukacyą ich powierzona mieć sobie będzie. W obydwóch przypadkach, dozorca od stanów wyznaczony, donosić winien na każdym ordynarynym seymie o edukacyi i postępku królewiców. Komisyi zaś edukacyiney powinnością będzie, podadź układ instrukcyi i edukacyi synów królewskich, do potwierdzenia seymowi; a to, aby iednostayne w wychowaniu ich prawidła wpaiały ciągle i wczesnie w umysły przyszłych następców tronu religią, miłość cnoty, oyczyzny, wolności i konstytucyi kraiowey.

XI. *Sila zbroyna narodowa.* Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści, i dla przestrzegania całości swoiey. Wszyscy przeto obywatela są obrońcami całości i swobód narodowych. Woysko nie innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogóiney siły narodu. Naród winien woysku swemu nadgrode i poważenie

za

za to, iż się poświęca iedynie dla iego obrony. Woysko winno narodowi strzezenie granic, i spokoyności powszechney; słowem, winno, byź iego naysilniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniło niemylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczey, stosownie do opisów prawa; powinno wykonać przysięgę na wierność narodowi i królowi, i na obronę konstytucyi narodowey. Użytym byź więc woysko narodowe może, na ogólną kraiu obronę, na strzezenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto exekucyi iego, nie był posłusznym.

Deklaracya stanów zgromadzonych. Wszystkie prawa dawne i teraznieysze, przeciwnie ninieyszey konstytucyi, lub ktoremukolwiek iey artykułowi, znosimy, a opisy szczególne do artykułów, i kaźdey materyi w ninieyszey konstytucyi zamkniętych potrzebne, iako dokładniey wyszczególniające obowiązki i układ rządu, za część składającą też konstytucyą deklarujemy. Władzy wykonawczey zalecamy, aby straż swe obowiązki natychmiast pod okiem seymu rozpoczęła i ciągle utrzymywała. Bogu i oyczyźnie uroczyście przysięgamy na posłuszeństwo, na obronę wszystkiemi ludzkimi siłami tey caley konstytucyi; i takową przysięgę za hasło, rzetelney miłości oyczyzny dając,

dając, wykonanie oney nakazujemy natychmiast, tu w Warszawie, przez wszystkie komiśyie i iurydykcyie sądowe, niemniey przez woysko tu przytomne; a w ciągu naydaley miesiaca, od daty ninieyszego prawa, za ordynasem komiśyi woyskowej, przez całe woysko narodowe w państwach korony polskiey, i W. X. litewskiego konsystuiące. Wyznaczenie nabożeństwa w iednym dniu po wszystkich w całym kraiu kościołach, to jest: dnia osmego miesiaca Maia roku bieżącego, na podziękowanie bogu, za zdarzoną chwilę pomysłną wydobycia Polski z pod przemocy obcey i nieładu domowego; za przywrócenie rządu, który nayskuteczniey wolność naszą prawdziwą, i całość Polski zabezpieczyć może; za postawienie tym sposobem oyczyzny naszej na stopniu, mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać iey konsyderacyą, przewielebnym biskupom zalecamy: naznaczając dzień świętego *Stanisława*, biskupa i męczennika, patrona korony polskiey, za uroczysty w roku, który my i potomkowie nasi obchodzić będziemy; za dzień, poświęcony naywyższej opatrności, po którym oyczyna śmiało i bezpiecznie, po tylu nieszczęściach, odetchnąć może. Chcemy oraz, aby duchowieństwo, tak świeckie, iako i zakonne, w naukach chrześciańskich, które prawowiernemu winno ludowi, nie przestawało zachęcać wszystkich do

do podobnych bogu dziękczynień. Aby zaś potomne wieki tym silniey czuć mogły, iż dzieło tak pożądane, pomimo naywiększe trudności i przeszkody, za pomocą naywyższego losami narodów rządzący, do skutku przywodząc, nie utraciliśmy tey szczęśliwey dla ocalenia narodu pory, uchwalamy: aby na tę pamiątkę kościół *ex voto* wszystkich stanów był wystawiony, i naywyższej opatrności poświęcony.

Uczyniwszy zadosyć radości powszechney, dajemy pilne oko na ubezpieczenie tey konstytucyi, stanowiąc: Iż, ktobykolwiek śmiał byź przeciwnym niniejszey konstytucyi, lub targać się na iey zepsucie, albo wzruszał spokoyność dobrego i szczęśliwym byź zaczynającego narodu, przez zasiewanie nieufności, przewrotne tłumaczenie konstytucyi, a tym bardziey przez formowanie iakiegokolwiek w kraju rokoszu, czyli konfederacyi, oney przodkował, lub iakowym sposobem do tego dokładał się; ten za nieprzyjaciela oyczyzny, za iey zdraycę, za buntownika uznany, naysurowszemi karami natychmiast przez sąd seymowy ukarany będzie. Dla czego nakazujemy, aby sąd seymowy w komplecie nieprzerwanym tu w Warszawie agitował się, sefsye swoje od dnia do dnia limitował; wszystkich zaś doniesionych sobie
przez

przez dobrze osiadłego obywatela delacyą biorącego, w asystencyi instygatorów oboygą narodów, o podniesienie rokoszu, lub namawianie do niego, natychmiast sędził; o osobach wyrokowi swemu mających podlegać ubezpieczał się; do czego woyska narodowe, za zniesieniem się sądu z władzą wykonawczą, mają byź gotowe i powolne.

ROZDZIAŁ VII.

Ufność narodu w seymie. Zdanie rodaków i obcych o konstytucyi. Sanckya iey, i skutki z niy wynikłe.

Mało w dziejach rządów wolnych widzieć można przykładów takiej ufności, jaką naród polski w seymie konstytucyjnym położył. Nau czony doświadczeniem, iż nierzą| czasów dawnieyszych królestwo polskie, niegdyś w rzędzie północnych mocarstw wiele znaczące, do ostatniey przywiódł bezsilności: że ta bezsilność, poddawszy Polskę pod panowanie Moskwy, nietyko ją, ze trzech ścian, obszernych pozbawiła prowincyi; ale naruszywszy iey niepodległość i samowładztwo, obelgą i niesławą naznaczyła imię Polaków; uważał on ten seym, iak epokę odrodzenia swego, a na prawodawców swoich; iak na tworców nowych istności Polski, iak na wskrzesicielów iey niepodległości, rządu i znaczenia w Europie, poglądał. Widział on dobrze, iak szczęśliwe okoliczności służyły Polsce: spodziewał się, że z nich seym nie zaniedba korzystać. Iakoż ta nadzieia powzięta o seymie, zmieniła się

się wkrótce w pewność przez chwalebne zamiary, które cnotliwa większość do skutku przyprowadzać zaczęła.

Pomnożenie woyska do liczby stu tysięcy, wystawienie onego w większey części w lat trzech przeciągu, z opatrzeniem iakimkolwiek potrzeb woiennych, (gdyż do tego czasu, iak mało miała Polska żołnierza, tak żadney prawie nie było ammunicyi, żadnego w zbroiowniach zapasu); napełniało radością obywatelów, którzy, nie widząc od dawnego czasu tak znaczney siły zbrojney narodowey, obiecywali sobie, że w mocy własney mają już tarczę swoiey spokojności, i pewny odpor przeciw obcych uciskom. Z ochotą więc podejmowali podatki, dwakroć od seymu nadzwyczajnie nałożone, dla opatrzenia nagłych Rzpltey potrzeb. Chętnie podatek dziesiątego grosza, wieczyście na dobra ziemskie włożony, przyięli; widząc, iż użycie iego do tak pożytecznego celu było zwrócone. Narzekali owszem, że błędnego sposobu podanie w wyciąganiu tego podatku, stało się, bez najmnieyszey ich winy, przyczyną zmnieyszenia skarbu. Wołali na prawodawców, aby nie oszczędzali ich majątków, i wszystkie wyczerpnęli źródła do powiększenia dochodów publicznych: znając dobrze tę wielką prawdę, że całość kraiu, niepodległość rządu, bezpieczeństwo

osobiste i własność szczególna, nie mogą być pewne bez siły powszechnej; że siła powszechna stoi na opatrzonym dostatecznie skarbie publicznym. Starzał się seym korzystać z tej szlachetnej obywatelów gorliwości. Pomnożył dochody publiczne ze starostw i królewszczyzn. Odzyskał znaczną część własności Rzpltej, strwonionej na haniebnym 1775^{tego} roku seymie. Nakoniec starostwa i królewszczyzny, ten niezmierny Rzpltej majątek, bo trzecią część ziemi polskiej obejmujący, a który dotąd nacyjęściej służył za nadgrode podłości, za źer dumy i przemocy możnowładców, na stałe źródło skarbu publicznego naznaczył: czyniąc w dalszym swych obrad czasie wieczyste starostw i królewszczyzn urządzenie, w taki sposób, iż, wzięwszy naturę dóbr ziemskich, miały być trwałym skarbu funduszem a). Te były ciągle

a) Starostwa i królewszczyzny w Polsce były dobra takiego gatunku, że król był ich *directus dominus*, lecz nie mógł ich trzymać na swój pożytek; ale powinien był je rozdawać zasłużonym. Ztąd też *panis bene merentium* nazywały się. Dobra te zaostrzały chciwość, i były źródłem największych intryg. Przez nie utrzymywała się arystokracja w Polsce; król narażony był na niechęć magnatów: bo jednego obowiązuąc daniem mu starostwa, sto sobie czynił niechętnych, którym odmówił. Sejm 1775 porozdawał starostwa na dziedzictwa,

ciągle usiłowania seymu, mimo wszelkich przeszkód, które mu czynili stronnicy moskiewscy,
N 2 względem

ctwa, dożywocia, na expektaty wy i na emfiteusim, psując sam haniebnie pierwsze rozrządzenie swoje; podług którego, po wygaśnięciu praw aktualnych posesorów, na skarb publiczny obrócone być miały. W tym stanie zastał seym konstytucyiny starostwa. Chcąc on na zawsze poświęcić na fundusz skarbu i utrzymywanie wojska tak ogromny Rzpltej majątek; następującym ie urządził sposobem. Zawarowawszy intraty posesorom, iakie im prawem zabezpieczone były, to iest: dożywotnikom połowę intraty, expektantom półtory kwarty, emfiteutom osmą część intraty; rozkazał wszystkie królewszczyzny i starostwa rozgraniczyć, obowiązki włościańskie umiarkować, a po wyciągnięciu z nich, przez komisarzów na to wybranych, intracie, drogą licytacyi sprzedaż. Nabywca 5tą część wartości natychmiast wypłacić był obowiązany do skarbu, a od reszty summy, na gruncie zostawionej, płacić na rok po 5. od sta, albo od teyże summy szóstą częśćią powiększonej 4. od sta. Dobra królewskie tak sprzedane brały naturę dóbr ziemskich. Wszelkie korzyści, z gospodarstwa i przemysłu nowego właściciela wynikłe, nayuroczyściej mu były zabezpieczone; i pod żadnym pozorem nie godziło się nowych na niego kłase ciężarów, oprócz tego, że od wypłaconey piątej części wartości, równie iak i drudzy właściciele ziemscy, dziesiąty grosz powinien był opłacać. W przypadku gwałtowney potrzeby, mogła Rzplta podnieść część kapitału, w równej ilości od wszystkich dziedziców; ale w późniejszym czasie

względem opatrzenia skarbu i wystawienia woyska; i te rzetelne mu prawo do ufności współobywatelów nadały.

Uczul wkrótce naród, po zaczęciu seymu, iak przez gorliwe iego działania, imię Polski zaczęło ściągac uwagę państw Europy. Niedawno sam prawie tylko poseł moskiewski, siedząc w Warszawie, dawał prawa królowi i narodowi, nie pozwalając Rzpltey żadnego związku, żadnego obcowania z innymi narodami; dla tego też od obcych państw zapomniana była Polska, iako kray, zupełnie pod panowaniem Moskwy zostający. Odmieniła się postać rzeczy w czasie seymu, pochlebna długo na upodlenie wydany naród napełniając nadzieją. Przybycie do stolicy posłów od wszystkich prawie europejskich dworów, toż wysłanie posłów polskich do celniejszych państw Europy, prze-
świadczy-

czasie zwróci tę ilość do dziedziców była powinna, aby nigdy fundusz publiczny nie ginął. Oplacona piąta część wartości miała iść na wypłacenie długów Rzpltey, i na spłacenie posessorów, którzyby prawa swoje sprzedadź chcieli. Podług najlepszych rachunków miał mieć skarb z takiego urządzenia naymnię 30 milionów. A oprócz tego zyskałby był kray na poniżeniu arystokracji, zaprowadzeniu w te dobra lepszego gospodarstwa, i pomnożeniu właścicieli ziemskich.

świadczyło widocznie naród, iż seym wskrzesza iego istność, przywraca mu znaczenie, i odzyskuie wydarte mu podstępem i przemocą samowładztwo. Upadła, przy stałości i odwadze seymu, nieograniczona posła moskiewskiego powaga; zniesiona została haniebna i nigdy nie słychana w swym rodzaju gwarancya; zaszło przymierze z królem pruskim w sposobie i opisach, iakie samowładnemu narodowi przystoią. Wszystko to utwierdzało powzięte od narodu o seymie mniemanie, iż stara się bezpieczeństwo, powagę i niepodległość Rzpltey, w naypóźniejsze czasy zapewnić.

Niemnię zniesienie ustaw narzuconych od Moskwy, a ustanowienie praw prawdziwie narodowi dogodnych, pomnożyło ufność iego w seymie; owszeni uczyniło ją zupełną i nieograniczoną. Nayoczywistszym tego dowodem jest, że naród z naywiększą skwapliwością wszelkie ustawy seymu do skutku przywoził. Uchwalone zostały na seymie komisye porządkowe po wszystkich wojewodztwach, ziemiach i powiatach. Cel ich ustanowienia był, wprawdzenie porządku po całym kraiu, w naprawie dróg, w poskromieniu włóczęgów, w opatrzeniu prędkiey w krzywdach wzajemnych między cywilnemi i woyskowemi sprawiedliwości. Urzędowanie to do ciągłego zasiadania obowiązywało, a ztym niemało

zatrudniające i kosztowne było dla obywatelów: zwłaszcza żadney nie mając przywiązanej do siebie nadgrody, prócz tey, którą obywatel w szacunku publicznym za pożyteczną kraiovi usługę odbiera. Lecz duch gorliwego patryotyzmu ogarnął naród. Ubiegali się skwapliwie do tey posługi obywatele: a znając iey potrzebę i pożyteczność, tak pilnie włożony na siebie obowiązek wykonywali; iż w krótkim czasie wprowadzonych wiele porządków w obrębie wojewodztw i powiatów, z jedney strony, dobroć ustawy, z drugiey, gorliwość w iey dopełnianiu, okazało.

Opinia narodu powzięta o cnotliwej seymu większości i przedsięwziętych od nicy zamiarach, grozną się stała dla złych, i nie oyczyźnie, lecz obcych interesom służących prawodawców. Ci, którzy, wzięwszy na siebie maskę patryotyzmu, starali się kłaść we wszystkim przeszkody seymowi, zamiast zyskania imienia obrońców swobód narodowych, powszechnie na siebie narzekanie ściągęli. Przeminał czas łudzenia obywatelów chytrą gorliwością. Znał naród potrzeby swoje; znał, że większa część seymu szczerze i gorliwie około iego szczęścia pracuje. Widział w prawodawcach niekałaną żadnym osobistym zyskiem cnotę; i kiedy seymy, sławne nieszczęciami Polski, tym się naywięcey zhańbiły, że, gdy obcy szarpali

z. wnątrz

zewnątrz oyczyznę, składający ie posłowie dzielili się wewnątrz łupami kraiu; seym konstytucyiny zrzekł się w akcie swoim wszelkich prywatnych interesów, i dotrzymał go przez cały ciąg seymowania, z szlachetnym prywatnych majątków dla oyczyzny poświęceniem b). Ufał więc słusznie temu seymowi, w którego czynach nie ku prywatnym interesom, lecz wszystko ku powszechnemu kraiu dobru dążące widział.

Naywiększey wagi kwestye w prawodawstwie i polityce wytoczone na seymie, wniesiona rzecz

N 4

o

b) Posłowie polscy nie mają żadney płacy ze skarbu, ani od swych powiatów, iak ią mają reprezentanci innych narodów. Miewali oni dawniey wsparcie od swoich wojewodztw, pod nazwizkiem *strawnego*. Lecz zwyczaj ten ustał; i teraz obywatele sprawujący urządowanie poselskie własnym utrzymują się kosztem. Każdy łatwo osądzi, ile wydatków osoby seymu konstytucyinego, przez cztery lata ciągle trwającego, ponieść musiały, z nadwergęzieniem własnych majątków, zwłaszcza oddaleni będąc od domów i dziedzictw swoich. Marszałkowie obadwa, lubo mieli prawem naznaczoną pensyą, szlachetnie się iey zrekli. Spisku targowicki! który tak hoynie twoich marszałków i konsyliarzów ze skarbu publicznego opłaczasz, zastanów się nad tym; a kiedy naśladować cnoty nie możesz, potwarzać iey przestań. Wy zaś, obywatele, patrzcie, ile was zguba oyczyzny koszcie!

o tronie następnym lub wybieralnym, odezwa miast polskich z prawami swemi do seymu, podany projekt od deputacyi do formy rządu wyznaczoney; dały miejsce ważnym roztrząśnieniom, z których oświecali się obywatele o prawidłach rządu, o zasadach prawdziwey wolności, o środkach iey utrzymania c). Przygotowała już do tego umysły wprowadzona lepsza instrukcyja, przy której światło ustąpić musiały zastarzałe przesady; a długich nieszczęść doświadczenie, widok obcych rewolucyi, wskazywały, iak myśleć i czynić trzeba w tym wieku, aby się nie nazywać, ale w istocie być wolnym i rządym narodem. Temi to sposobami formowało się zdanie powszechne o przyszłej konstytucyi, którą miał seym utworzyć. Gruntowała się w nim ufność przez światłe poznanie zamierzonego dzieła, i gotowała się owa nadzwyczajna zgoda, która miała ustawę rządową uwieńczyć. Niechay ją carowa Moskiewska,

c) Między pismami, które w czasie seymu konstytucyjnego przyłożyły się do oświecenia i przygotowania umysłów do odmian w rządzie, do przyjęcia nowej konstytucyi; szczególnie tu wspomniane być powinny *Listy o poprawie rządu do Małachowskiego*, marszałka seymowego, przez *X. Hugona Kollatai*, dzisiay podkanclerzego koronnego, pisane ieszcze przed seymem; i *Odpowiedź iego Sewerynowi Rzewuskiemu za sukcesyją tronu*.

skiewska, i targowickiego spisku hersztowie, przyzwią zwiedzeniu i omamieniu narodu. Zarzut takowy, w sędzie zdrowego rozumu, nieskończenie jest wstydlivy dla tych, którzy go używają; a narodowi i seymowi dać rzetelne prawo do chwały. Samo tylko przekonanie powszechne o cnotliwych zamiarach dobrze myślącey seymu większości, mogło w nim takie zaufanie sprawić; samo tylko oświecenie mogło wszystkich zdania w potwierdzeniu i pochwaleniu iego ustaw połączyć. Nie pracowaliż źli ludzie około obłąkania opinii narodu? nie rozsiewaliż podeyrzeń względem przedsięwziętych zamiarów? nie rzucaliż potwarzy na zapadłe ustawy? Napelnił Szczesny i Seweryn Rzewuski seymiki deklamacyami swemi, w których skarżyli seym, iakoby przedłużając swą trwałość, dyktaturę sobie przywłaszczając; grozili stratą wolności przez ustanowienie nowego rządu; słowem, użyli wszystkiego, cokolwiek wykręt i obłuda sposobów mieć może do zwiedzenia umysłów. Czemuż nie uwiedli narodu? czemu obywatele nie przy nich, lecz przy seymie i iego wyrokach stanęli? ho w ich odezwach i postępkach widzieli błąd, przesąd i osobiste widoki; a w przedsięwzięciach seymu zamiary czyste, dobro oyczyny i szczęście powszechne upatrywali. Ztąd też, przy obraniu drugiego składu posłów, zgodnie wszystkie wojewodztwa i powiaty uwielbienie za przeszłe

N 5 ustawy

ustawy oświadczyły, a ukończenia rozpoczętych, szczególnie zaś przyspieszenia rządu, iednogłośnie domagały się. Tak przez zbawienne ustawy, przez zamierzone ku trwałemu szczęściu Rzpltey widoki, słusznie zarobił seym na ufność narodu: tak wzajemnie naród wdzięcznością i ufnością nie-skalane żadnym osobistym zyskiem prace stanów seymujących nadgradzał.

Opisaliśmy dopiero, iak przyszło do ustawy 3^{go} Maia, gdzie oraz samą położyliśmy ustawę. Następnie udecydowane zostały prawa, do dopek-nienia konstytucyi należące. Nie tu jest miejsce rozierać zalety iey, lub wady, w całości albo w szczególnych częściach, ani rozciągać się w poró-wnywaniu iey ze sławniejszymi konstytucyami narodów wolnych. Gdzie rzecz była o układzie projektu do konstytucyi, tam iasno widzieć się da-ło, iaki rząd przystawał dla Polski, z względu na oświecenie narodu, położenie kraiu, interesa po-granicznych sąsiadów. Iakoż kto się głęboką nad tym wszystkim zastanowi uwagą, uzna, iż taki trzeba było rząd ułożyć dla Polski, któryby, za-pewniając wolność iuż będącą w pewney klasie obywatelów, rozciągał ją z czasem do drugich; utrzymywał władzę i powagę tronu, położywszy iey takie granice, żeby się nie stała niebezpieczną dla wolności narodu; szczególnie zaś względ mieć należało,

należało, aby przez gwałtowną demokracją nie zatrważał sąsiedzkich mocarzów, któremi Polska ze trzech stron otoczona. W tym też właśnie duchu ułożona iest konstytucya polska. Niech z niey sędzi potomność o roztropności seymu, i niech mu odda sprawiedliwość przeciw czarney potwarzy, która się na to dzieło targać nie prze-staie: bo tym śmieley odwołać się można z nim do potomności, kiedy ie natychmiast obcy uwiel-bieniem, rodacy przyięciem uwieńczyli.

Gdy się rozeszła wiadomość w Europie o ustanowieniu konstytucyi polskiej, zwrócili na nią uwagę wszyscy. Wiek dzisiejszy, który się niedawno nad konstytucyą stanów ziednoczo-nych Ameryki zastanawiał, który patrzył na pier-wsze rysy nowej konstytucyi francuzkiej od kon-tytucyinego zgromadzenia narodowego zakre-słone; wyglądał ciekawie, iaką też konstytucyą seym polski, od trzech lat około dźwignienia swojej oyczyzny pracujący, wolność narodu, szczęście ludu, całość i bezpieczeństwo Rzpltey ugruntuje. Wiedząc, że władza prawodawcza w seymie z samey szlachty była złożona, nie mógł się spodziewać, aby na nim wiele po-wszeczna wolność ludu zyskała. Ale czytając kon-tytucyą 3^{go} Maia, postrzegł w niey fundamenta prawdziwey wolności. Widział umiarkowanie
dzieła,

działa, iż nie wyrывая gwałtownie zadawnionych wiekami przesądów, nie łamiąc, bardziej z przywyknienia i opinii, niż z istoty, szacowanych przywileiów; gotowało stopniami szczęście powszechne, i polepszenie doli przyszłych pokoleń, bez uciśnienia i nieszczęścia dzisiejszego plebienia, zbliżało. Widział całą budowę na tych dwóch gruntownych zasadach wystawioną, że źródło wszechwładztwa znajduje się w narodzie woli, i że istotnie przywiązani do kraju obywatelami są ci, którzy posiadają własność ziemską, że oni więc sami i obierać i być obranymi mają prawo. Widział urządzoną dobrze władzę prawodawczą, gdy obrani na seymikach reprezentanci, sprawują na seymach najwyższą władzę narodu, stanowią lub uchylają prawa, robią uchwały w ogólnych kraju potrzebach, podług wytkniętych w konstytucyi przepisów: gdy obrani na dwa lata, po ukończonym czasie prawodawstwa, zostają w swym charakterze, gotowi użyć powierzonej sobie mocy w gwałtownych kraju okolicznościach; król zaś z senatem, którego kandydaci są mu od narodu podawani *d*), nadaie sankcyą prawom, lub iey odmawia, dla za-

d) To prawo, podług którego naród podaje dwóch kandydatów królowi do każdego krzesła senatorskiego, znajduje się w opisie seymów.

zasiągnięcia na przyszłych seymikach woli narodu: gdy seym odbiera sprawę od wszystkich magistratur wykonawczych, oddala ministrów nie mających ufności, a przeciw przestępnym dekret oskarżenia do sądów seymowych wydaie. Widział natężoną moc władzy wykonawczej w podniesieniu powagi króla, poniżoney od wygaśnięcia domu iagiellońskiego, przez nierozsądne mniemaney wolności zapędy. Widział podźwignienie ludu mieyskiego, przez porównanie praw i swobód dla wszystkich miast, przez wolne elekcyę urzędników mieyscowych, sędziów i plenipotentów na seym, przez ubezpieczoną sprawiedliwość w jurysdykcyach sądowych od niższe wybieranych, przez zasiadanie plenipotentów mieyskich w najwyższych magistraturach wykonawczych, i prawo przymówienia się i przełożenia na seymach w interesach mieyskich, przez przygotowaną w przyszłości iedność reprezentacyi narodowej, w zupełnym z czasem stanu szlacheckiego i mieyskiego w iedno ciało przelaniu. Widział opiekę prawa rozciągnioną nad włościanami, a zatym zabezpieczoną własność ich osób i majątków, i zapewnioną im sprawiedliwość. Uznał rostopność seymu w tym udziale swobód dla różnych stanów ludzi. Pochwalił iego przezyrzałość, że, polepszając los wszystkich mieszkańców, umiał się uchronić demokracji,

cyi, któraby zatrwożyła i oburzyła na Polskę sąsiedzkie dwory: że, usunąwszy przyczynę najmniejszego zaburzenia, nie dał pozorowi sąsiadom mieszania się do dzieła zgodnie ustanowionego na seymie, spokojnie przyjętego w narodzie: że nakoniec, dla dania trwałości konstytucyi, i pozyskania przychylności dla niej europejskich mocarstw, podniósłszy w niej władzę królewską, wezwał do tronu już następnego Fryderyka Augusta, elektora saskiego, dla którego król pruski, równie iak dla Polski, zawsze się przychylnym oświadczał, a dom austriacki byź mu przychylnym dawne miał obowiązki.

Tak zbawienne upatrując widoki, i tak dożyła na wszystko uwagę w konstytucyi polskiej; nie mogli się wstrzymać od niej uwielbienia ci z obcych, których gdziekolwiek bądź polepszony los rodzaju ludzkiego równie iak ich własny dotyka. Nastąpiły liczne odezwy do króla i seymu Anglików, Francuzów, Włochów, Niemców, w których winszowali tak szczęśliwey odmiany Polsce, i sprawców chwalebne go dzieła uwielbiali. Brzmiały te pochwały ciągle w pismach publicznych. Wiadome też są powszechności zdania o konstytucyi polskiej, ludzi znanych z oświecenia i biegłości w rzeczach prawodawczych. Miałam pochwały dane jej od

Burka

Burka w parlamencie angielskim, bardziej może z chęci pominięcia robot francuzkich, niż z rzetelnego czucia pochodzące e). Niedawno wymowny

e) W gazecie angielskiej pod tytułem: *Morning heralt*, czytać się daje zdanie *Burka* o rewolucyi i konstytucyi polskiej. „Stan Polski (tak „się tłumaczy ten mówca) tak był nie dobry, „iż dziwowacby się nie trzeba, choćby w tej „mierze rozdwoione były zdania; a rewolucya „iej, gdyby też była i krwi wylewem otrzy- „mana, nie powinna ściągnąć nagany. Nie „można się było obawiać zamieszania w tako- „wym przedsięwzięciu: gdyż stan, który trze- „ba było ulepszyć, był sam stanem zamie- „szania. Król bez władzy, szlachta bez ie- „dności, lud bez kunsztów, przemysłu, han- „dlu, wolności, bez rządu wewnątrz, bez „obrony zewnątrz, bez dzielney publiczney „siły: obca przemoc, wdzierająca się do bez- „bronnego kraju, której wola wszystkim pe- „dług upodobania rządziła. Ten był stan rzeczy „w Polsce, który właśnie przywagał do tego „odważnego kroku, a mógłby usprawiedliwić „i krok rozpoczy. Lecz jakim sposobem to „chaos polskie do porządku przywiezione „było? Szrodki te równie zastanawiają uwagę, „mité są w oczach rozsądku, i pochlebne mo- „ralnym uczuciom. Zważając tę odmianę „postaci polskiej, musi się radować i chlubić „ludzkość: bo nic w niej zawstydzającego, „nic dolegającego niemasz. Do tak wysokiego „doszła ona stopnia, że zapewne staie się „najczystszy i najszlachetniejszym publi- „cznym dobrodzieystwem, które kiedykolwiek „narodowi ludzkiemu udzielone zostało. Wi- „dzieliśmy

wny Fox, Demosten angielski, użalając się nad
nieszczęściami Polski, nazwał konstytucją 3^{go}
Maia

„dzieliśmy jednym zamachem anarchią i niewolą
„zniesioną, tron życzliwością narodu, bez nad-
„wergżenia jego wolności, wzmocniony, wszy-
„stkie obce kabały wygnane przez odmianę obie-
„ralney korony w następną: a to co czułe
„sprawuie zadziwienie, widzieliśmy, że panują-
„cy król, przez heroiczną dla oyczyzny miłość,
„użył tych sił, tey zręczności, *favore* obcey iemu
„familii, których zwykle używają ambitni dla
„wyniesienia swego własnego plemienia. Dzie-
„sięć milionów ludzi mają być stopniami (i
„dla tego tak dla siebie, iak dla kraiu pomysłnie)
„uwolnionemi, nie od obowiązków cywilnych
„i politycznych, które zepsutym tylko umyśtom
„zdaią się ciężkie; ale od kaydan ich osoby i
„karki rzeczywiście uciskających. Mieszkańcy
„miast, dawniey bez swobód zostający, dziś
„podniesieni do tego znaczenia, które się im
„koniecznie w związku społecznym należy.
„Jedno grono z naywspanialszey, nayliczniej-
„szey szlachty w świecie, stawiało się na czele
„szlachetnych i wolnych obywatelów. Nikt
„straty nie ponosił, nikt poniżonym nie został.
„Począwszy od króla, aż do dziennego wyro-
„bnika, w swoiey każdy kondycyi potwierdzony.
„Każda rzecz w swym utrzymama karbie; a w
„tym karbie każda rzecz ulepszona. Dodamy
„do tego szczęśliwego cudu tę niesłychaną po-
„łączoney ze szczęściem rostopności sławę, że
„żadna kropla krwi nie przysnęła; nie było tam
„ni zdrady, ni obelgi, ni znowy na czyi honor,
„srozszy nad zaboystwo od miecza; ni przy-
„sposobionego lżenia religii i obyczajów; ani
„łupie-

Maia dziełem, któremu wszyscy przyjaciele ro-
zumney wolności sprzyiali f). Tomasz Payne,
po-

„łupiestwa, ani konfiskaty. Zaden obywatel
„poymanym, żaden więzionym nie został, żaden
„wygnanym; stało się wszystko w takich obrę-
„bach przystoyności, iedności i sekretu, iakich
„nigdy w żadney ieszcze nie doznano okoli-
„czności. Lecz takowe podziwienia godne postę-
„powauie, zachowane było iedynie dla tego
„chwalebuego związku, którego celem było
„utrzymanie prawdziwych istotnych i nieodzo-
„wnych praw człowieka. Szczęśliwy ten naród,
„jeżeli daley postępować będzie umiał, iak za-
„czął! Szczęśliwy ten król, godny zaiste kon-
„czyć z chwałą tron elekcyiny, i daż początek
„wspaniały następstwu patryotycznych królów
„sukcesyinych! Nakoniec to wielkie dzieło
„ten ma zaszczyt naycelnieyszy, że zawiera
„w sobie nasiona coraz dalszego ulepszenia.“
Oddając sprawiedliwość tak wymownemu a ra-
zem rzetelnemu opisowi rewolucyi i konstitu-
cyi polskiej przez P. Burka, wyznać musimy:
iż późniey okazana obojętność jego względem
upadku teyże konstytucyi, przez nayniego-
dziwszą znowę dworów sąsiedzkich, nie tylko
oziębia wdzięczność w sercach patryotów pol-
skich dla niego; ale nawet sądzić im każe, iż
wyrazy jego nie pochodziły z rzetelnego przy-
wiązania do wolności dzwignioney w Polsce
konstytucją 3^{go} Maia; lecz raczey były skut-
kiem chęci oczernienia rewolucyi francuzkiej,
przez wystawienie przeciwko niey obrazu spo-
koyney rewolucyi polskiej.

f) Czytaj mowę P. Fossa, mianą na sefsyi 18^{tego}
Lutego 1793 w izbie niższej. Z równemi zda-
niami słyszyć się dali i drudzy zaci ze strony

O oppo-

podobno zbyt surowy rządu angielskiego sędzieja, lecz rozumem swoim w Ameryce zasłużony, a głośny w Europie, oddał tę sprawiedliwość rządowi polskiemu, iż sam wystawia przykład czynioney siebie przez siebie samego reformy g). Niemniej pochlebne są o niej zdania l'abbé *Sieyes*, który najwięcej do układu pierwszej konstytucyi francuzkiej, skarżoney pierwej, a dziś żądanej od królów należał h). *Volney*, który darem

caro-

opozycyi mężowie. Niechaj w tym piśmie odbiorą hołd wdzięczności, że się tak szlachetnie do sprawy wolności, uciśnionej w Polsce, interesowali.

g) Czytaj dzieło *Payna* pod tytułem: *Prawo człowieka*. Oto są słowa autora w części II. w rozdziale III. „Ieden tylko jest rząd Polski, „który zrobił doświadczenie, lubo mało znaczne, w poprawie stanu kraju swojego.“ Wyraz *Payna*, iż krok rządu był mało znaczny, lubo nie uymuie chwały seymowi względem czynioney w kraju poprawy, potrzebuie tu iednak objaśnienia. To doświadczenie mało znaczne się zdaie, kto ie do czasu teraźniejszego stosuie; lecz kto się zastanowi nad skutkami, które z niego w przyszłości wyniknąć miały, i szkodkami, które do ich zbliżenia były wzięte, uzna, iż to doświadczenie iest wielkie, i żeby było wolność powszechną drogami pokoju i oświecenia przyprowadziło.

h) O zdaniu l'abbé *Sieyes* względem konstytucyi polskiej pisały gazety.

carowy upodlonym bydz nie chciał i); *Makintorza*, który tak mocno rewolucyi francuzkiej przeciw *Burkowi* bronił k); *Hertzberga* nawet, ministra pruskiego l), i tylu innych.

Ale iakożkolwiek pochlebne są obcych o konstytucyi zdania, największy iest rzecz wagi zdanie o niej samego narodu, dla którego konstytucya zrobiona: bo wreszcie konstytucya, dzie-

O z ło

i) *Volney*, pisarz znany ze swego dowcipu, odesłał carowy medal, dany sobie od niej, gdy się dowiedział, że z innemi mocarstwami przeciw iego oyczyźnie w znowę weszła. Wytykając ten pisarz uciemienia włościan od szlachty w krajach północnych, oddaie sprawiedliwość szlachcie polskiej, że przez konstytucyą 3go Maja uwolniła się od tego zarzutu. Czytaj w dziele: *Ruiny, albo rozmyślania nad rewolucyami państw*, not: pod liczbą I.

k) Autor ten w wyborney książce swoiey pod tytułem: *Obrona rewolucyi francuzkiej i dziwiących się iey Anglików przeciw Burkowi*, tak mówi o rewolucyi polskiej: „Niech rządy „wszystkich państw porównają gwałtowne „wstrząśnienie, które upor we Francyi sprawił, „ze spokojną i wspaniałą reformą, którą ma „drość rządu polskiego uskuteczniła. Moment „i jest ważny, dylemma nieuchronne, alternata „straszna, nauka bardzo wielka!“ Nota w części V. pod liczbą I.

l) Czytaj *Pamiętnik Hertzberga o rewolucyach państw, czytany w akademii berlińskiej 6tego Października 1791.*

ło wolnego wyboru narodu, iakożkolwiek są-
dzone będzie od obcych, skoro jest przyjęte i
zatwierdzone od tych, którzy pod nim korzyści
życia społecznego używać mają; staie się świę-
tym i niewzruszonym między obywatelami wę-
złem. Im większa była ufność narodu w seymie,
im niecierpliwiej oczekiwał konstytucyi, sar-
kając głośno na tych, którzy iey ustanowieniu
na przeszkodzie stawali; tym większą w nim ra-
dność z zadziwieniem pomieszaną nagle tak wiel-
kiego dzieła uskutecznienie sprawiło. Zacząwszy
od stolicy, naybliższego świadka uchwaloney no-
wey konstytucyi, rozeszła się radość po wszy-
stkich Rzpłtey prowincyach. Ile może bydz̄ spo-
sobów, któremi człowiek uczucie szczęścia swe-
go okazuje, żadnego nie opuścili przeięci dobrem
swey oyczyzny obywatele. Wszędzie dzięk-
czynienia niebu, wesołości, pochwały króla i
prawodawców. Starzy winszowali sobie, że
będąc długo świadkami i ofiarami nierządu i klęsk
oyczystych, doczekali się przecię widzieć Rzpłtą
rządną i niepodległą; młodzi, że odtąd w dobrze
urządzoney oyczyźnie żyć będą. Szlachta, mie-
szczanie, włościanie, cieszyli się zarówno z iey usta-
wy. Pierwsi widząc przez nową konstytucyą spro-
stowaną nierządną dawniey wolność polityczną
stanu rycerskiego, a cywilną przez zupełne sądów
z pod wpływu królów wyięcie, ukrócenie prze-
mocy

mocy magnatów, obieranie na pewny tylko
czasu przecięg sędziów, nakazanie nowego ukła-
du praw cywilnych i kryminalnych, daleko le-
piej niż przedtym urządzoną i zabezpieczoną.
Drudzy, że przez udział przyznanych sobie swo-
bód podniesiony swój stan widzieli, a pozy-
skania większych w samey konstytucyi zaręczenie
upatrywali. Ostatni wzięci pod opiekę rządu,
spodziewaiąc się bliskiey i pewney sprawiedliwo-
ści, w zamierzoney poprawie sądu referendaryi,
i ustanowieniu sądów mieyscowych; mniemali,
iż od ucisku i samowolnego postępowania przez
tę dobroczynną ustawę zasłonieni zostali.

Nastąpiły zatym liczne odezwy do króla, do
marszałków, do seymuiących, w których dzie-
kowali obywatele za przyspieszenie tak dogodney
narodowi konstytucyi. Nastąpiły delegacye od
trybunałów, od komisyi porządkowych, w
tymże samym uczuciu wysyłane. Wszystkich
te były iednomyślne oświadczenia, że konstytu-
cyą mają za świętą, iako przynoszącą zbawienie
narodowi, gruntuiącą ściśle praw wykonanie,
stałość rządu i niepodległość Polski w późne czasy
zapewniającą: mają onę za wolną, ponieważ
każdemu stanowi iego własność i prawa zabez-
piecza, praw stanowienie i wszystkie ważne woli
publiczney działania waruie narodowi, władzą
O 3 wyko-

wykonawczą iasnemi zamyka granicami; a przymoc i ambicyą możnowładców, przez doskonałe urządzenie seymików, sądów i innych magistratur ruguie. W tym żywym uczuciu, w tym przekonaniu powszechnie zostając obywatele, zjeżdżali się licznie do miejsc głównych swoich powiatów, gdzie połączeni z obywatelami miast, przysięgę na konstytucyą z własney chęci i woli wykonywali.

Nie przestawała jednak złość rzucać potwarzy na konstytucyą, zatrważając obywatelów upadkiem wolności, i grożąc niebezpieczeństwem, raz zbliżającego się na ich karki despotycznego iarżma, drugi raz, wzmagał się na ruinach szlacheckiego stanu demokracji *m*). Tak nierozsądnie szkalowało konstytucyą kilku zuchwalców ze stronników Moskwy na seymie; tak ją wystawiały rozrzucone od niechętnych pisma, zapalające do konfederacyi i buntu *n*). Próżne ich były

m) Dwa te zarzuty tak są nierozsądne, iż się wzajemnie obalają. Lecz że ich nie tylko spisek targowicki, ale carowa moskiewska i król pruski w publicznych deklaracyach nie wstydzają się używać; w następującym rozdziele osobno i obszernie roztrząsane będą.

n) Godzien tu jest wspomnienia przypadek z buntowniczym pismem Dyzmy Tomaszewskiego. Zatrzymano je przy wprowadzeniu na granicy; lecz

były usiłowania. Nie miała konstytucyą na prowincyach, nieprzyjaznych tylko tych, którzy magnatom w lasach bezbożne knującym zamysły, podle nadślugiwali. Lecz ich zbyt drobna liczba nie znaczyła w masie obywatelów. Zachował naród spokojną i poważną postać. Odpowiedziano pismami na pisma, a rozprawy ztąd wynikłe, ieszcze się do ugruntowania zdań powziętych o dobroci konstytucyi, przyłożyły. Dziewięć miesięcy od ustawy 3^{go} Maia do seymików upłynęło, na których z woli nowey konstytucyi sędziowie ziemiańscy, deputaci na trybunały, komisarze do normalnego dóbr rozgraniczenia, tudzież do wyciągnięcia szacunku dóbr królewskich i do ich urządzenia, wybranymi być mieli. Czas ten był dostateczny do rozpatrzenia się w nowey konstytucyi, i prawach z niey wynikłych. Wtedy właśnie natężyli swe zabiegi niechętni do oburzenia umysłów przeciw seymowi. Lecz na ich zawstyżenie, na nieprzeżytą chwałę seymu, nayuroczystszą sankcyą ustawa rządowa odebrała. Połowa więksha seymików dobrowolnie na

O 4 konsty-

lecz rząd kazał je wpuścić, znając już zdanie obywatelów o konstytucyi. Jakoż zapalające to pismo żadnego nie sprawiło skutku. Czytano je ze wzgardą dla autora, fałszywie cytującego prawa seymowe, i deklamacyą zastępującego miejsce dowodów.

konstytucyą przysięgła; druga delegacye do króla i seymu z podziękowaniem uchwaliła. Ieden seymik czerniechowski i mielnicki zachował milczenie. Ale wstydząc się obywatele, iż sami nic względem konstytucyi nie wyrzekli; gdy ią kray cały z uwielbieniem przyjmował, ziechawszy się później, delegacyą wyznaczili. Odebrał ten hołd król z seymem w rocznicę ustawy konstytucyi 3^{go} Maia. Tłumaczyli delegowani czucia obywatelów względem dzieła, które Rzpltą z anarchii do rządu, z mniemaney i swawolney do prawdziwey i gruntowney wolności podniosło. Sankcya tak dobrowolna, tak powszechna, zaręczyła wewnątrz trwałość konstytucyi; okazała Europie, że naród polski godnym był daru wolności, umiejąc go użyć do zapewnienia szczęścia wszystkim ziemi swoiey mieszkańcom. Jeżeli ta wielka prawda zaprzeczoną bydź nie może, że samowładztwo zawsze zostaje przy narodzie, i że ten tylko rząd za prawny poczytany bydź powinien, który jest przez powszechną jego wolą przyjęty; tedy konstytucya polska, przez tak uroczysty akt narodu, zyskała cechę woli powszechney, i stała się świętym między obywatelami przymierzem.

Naydowodniey dobroć lub wady rządu okazują skutki jego. Gdzie widzę, po ogłosz niu konstytucyi, zbliżone stany ludzi, prawem przy-

pomi-

pominaiącym ich równość i braterstwo; gdzie widzę własność ubezpieczoną, ułatwioną sprawiedliwość, podnoszący się przemysł, pomnażające się przywiązanie do kraiu, równą z ustaw radość ludzi różnego wyznania; wnieść powinienem, że rząd tam jest dobry, sprawiedliwy, tolerujący, dogodny mieszkańcom, a zatym dążący do ich szczęśliwości. Nie trwała konstytucya polska przez tak długi przeciąg, żeby w wielkich skutkach złych lub dobrych, które pospolicie z czasem rząd za sobą pociąga, okazały się iey przymioty. W tym iednak czasie, przez który trwała, sprawiła takie, iż przez nie zdanie o sobie zapewniła.

Naypierwszym dobrodzieystwem nowey konstytucyi, którego skutki nayprędzey dały się uczuć narodowi, był opis porządny seymików. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie szkaradnych zwyczajów, miejsce obrad obywatelskich zrobiło placem boiów, i krwi rozlania. Moźnowładzcy, chcący przewodzić na seymach, starali się bydź panami seymików, aby na nich stworzenia swoje za reprezentantów narodowi narzucali. Poróżnieni między sobą przez dumę, interesu, a nayczęściej przez nierozumne przesady, prowadzili na seymiki liczne szlachty szeregi, gdzie wszystkiego z pogardą prawa, z naywię-

O 5 kszym

kszym wolności gwałtem, przemoc dokazywała. Zaradziło tym nieprzyzwoitościom prawo seymu konstytucyjnego. Zakazawszy pod surowemi karami naymniejszego gwałtu, przepisawszy iasne i ścisłe seymikowania prawidła, oddaliwszy tych, którzy miejsca w obradach ziemiańskich, dla niedostatku własności ziemskiej, mieć nie powinni o), i nakazawszy porządne z księgi ziemiańskiej wotowanie; wróciło seymikom spokojność, powagę i prawdziwą wolność. Poznali to na ostatnich seymikach obywatele. Nic na nich nie mogła przemoc magnatów. Widzieli zatym rzetelnie sobie równość obywatelską prawem nowej konstytucyi zabezpieczoną. Tenże sam porządek przepisany był dla seymików mieyskich, którego z równym ukontentowaniem obywatele miast w elekcjach swoich użyli.

Drugim

o) Naywięcey możnowładcy uciskali wolność obywatelską na seymikach przez czynszową szlachtę, którey pod tym warunkiem z obszernych dóbr swoich grunta wypuszczali, aby im, podług ich skinienia, na obradach seymikowych służyła. Ustawa o seymikach oddaliła takową szlachtę od wotowania, przepisując, iż sami właściciele gruntowi mają to prawo. Nie kładąc zaś żadney różnicy między wielką a małą własnością ziemską, ufatwiając sposoby do iey nabycia, i oznaczając sekretne kreski, zupełnie szlachtę w wotowaniu porównała.

Drugim dobrodzieystwem nowej konstytucyi było polepszenie sprawiedliwości. Ktoby mógł wierzyć, że szlachta polska tak gorliwa o wolność swoją, iedną część sędziów miała dożywotnich acz obieralnych; drugą iey samowolnie starostowie, lub wojewodowie narzucali! Tak przecięż było aż do nowej konstytucyi: i własność, bezpieczeństwo, majątek, w rękę dożywotniego lub narzuczonego urzędnika zostawały. Ile ztąd, wypaść musiało ucisków, gwałtów, niesprawiedliwości, długo wywodzić nie trzeba. Zwaliła ten bałwan niegodziwości i przemocy nowa konstytucya, postanowiła sędziów na czas obieranych, zabiegła pieniactwu, przyspieszyła w pierwszych i naywyższych sądach sprawiedliwość. Krótkie trwanie magistratur sądowych podług opisów nowej konstytucyi, dostateczne było do przekonania, iak nowe urządzenie sprawiedliwości, tak dla ziemian, iak dla miast, powszechnie podobało się narodowi.

Równie zbawienne konstytucyi skutki okazały się w braterskim zbliżeniu do siebie mieszczań i szlachty. Nie bardziey zaszczerpionym nie było w umyśle szlachty polskiej, iak wstręt do stanu mieyskiego. W ostatnich wiekach, kiedy po upadku nauk w Polsce, upadła dobra edukacya, wkorzenił się ten przesąd obrażający ludzkość, a bardzo szkodliwy dla kraiu. Mścił się mieszcza-
nin

nin za tę niesprawiedliwość, i nienawiścią płacił za wzdargę. Korzystając z wydoskonaloney dziś edukacyi, zbliżyła do siebie te stany konstytucya 3^{go} Maia. Nayznakomitsi w kraiu obywatele urzędami, majątkiem, powagą, przyieli prawo mieyskie; pod którym zostawać nie wstydzieli się ich przodkowie za Piastów i Jagiełłów *p*). Rozszerzył się wkrótce ten duch braterstwa. Poszło za iego natchnięciem po woiewodztwach i powiatach mnóstwo szlachty. Stawszy się oni miast obywatelami, stali się pierwszymi obrońcami tych, w odzyskiwaniu ich własności, dla których niedawno stanem uciemiężającym byli. Naodwrot obywatele mieyscy, mając ułatwioną sobie drogę do szlachestwa, widząc już rzeczywiście plenipotentów

p) Jak zbliżone były do siebie umysły przez nową konstytucyą, okazało się na ostatnich elekcyach mieyskich. Starali się o urzędy w miastach znakomici z pomiędzy szlachty obywatele; z równą chęcią mieszczanie nowych spółbraci na czele swoim mieć chcieli. Myszkowski, margrabia pinczowski, który po pierwszych Rzpltey klęskach odsunął się od interesów publicznych i ministeryum złożył, przy odrodzeniu się iey, chętnie przyjął urząd prezydenta w Krakowie. Zakrzewski chorąży i poseł poznański, obywatel znany ze swey gorliwości, został prezydentem warszawskim. Podobnie w innych miastach wielu ze szlachty na urzędy municypalne wybranych było.

tów swoich zasiadających w afseksoryi, w magistraturach wykonawczych z prawem głosu na seymach, widząc przemoc starostów zniszczoną, i zupełną sobie zabezpieczoną wolność; zaczęli podnosić uciśniony swój dotąd przemysł, dźwigać z gruzów domy, chwycić się rzemiosł, rozszerzać handel, i pomnożeniem korzyści kraioowych za dobroczynne prawa wypłacać się rządowi.

Odgłos polepszzonego losu mieszkańców polskich, zaręczenie spokojności ludziom wszelkiego wyznania, przypuszczenie ich do wszystkich urzędów, magistratur, i do samego prawodawstwa *q*), zapewnienie urozyste prawa, iż, ktokolwiek stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest i używa opieki rządu; ściągalo ludzi do kraiu, a przez to pomnażało iego ludność, przemysł i bogactwa *r*). Wielu z cudzoziemców pozakupowało

q) Jaka różnica między ustawą polską, a intolerancyą rządu angielskiego, gdzie na hańbę wieku dzisiejszego, tyle ludzi różnego będących wyznania, gdzie *Prystley* i *Doktor Pryce*, dla tego, że są niekonformiści, wstępu do urzędów i reprezentacyi narodowej mieć nie mogą!

r) Z Monbeillardu więcej sto familii po ustawie 3^{go} Maia przybyło do Polski; a z raportów komisji porządkowych okazało się, iż z różnych scian do stu tysięcy ludzi weszło do kraiu.

wało dobra w Polsce. Podniósł się kredyt obywatelów za granicą, który ułatwiał i powiększał ich korzyści. Te skutki, choć w krótkim czasie przeciągu, sprawiła nowa konstytucya polska. Lecz, o smutne przeznaczenie Polski! niegodziwy spisek despotów, bezczelny i rzadko w dziejach świata widziany rozbój na ziemi polskiej dopełniony, nie dał trwałości dziełu, i przygotowane dla ośmiu milionów ludzi szczęście odebrał!

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Czy można seymu konstytucyjnego ustawy winić o wprowadzenie despotyzmu lub demokracji?

Między zarzutami, które przeciw czynom seymu konstytucyjnego słyżyć się dały, nayosobliwsze jest skarżenie razem o *despotyzm* i *demokracją*: o dwie ostateczności, niepodobne w skutku, w pojęciu nawet niemogące obstać, tylko za pomocą uroienia, które dwa przeciwne sobie wyobrażenia złączonym mianuie wyrazem *a*). Kto takie czyni zarzuty, nie zbijaż on siebie samego? nie pokazujeż oczywiście, że szuka pozoru, aby się niesprawiedliwości dopuścić? że pragnie okryć słowami postępki nierzetelności i gwałtu? Uroienia takowe przez swe upadając niepodobieństwo, nie zasługują na odpowiedź w oczach światłej Europy. A zatem, gdy despotycznej, iak zowią, monarchii zformą rządu demokratycznego razem wyobrazić sobie

a) Demokracja despotyczna, lub despotyzm demokratyczny w porządku moralnym tyle znaczy, co w fizycznym mokra suchość, zimne ciepło: albo znaczy rzecz niepodobną, która przez swą widoczną kontradycją obstać nie może.

bie niepodobna; weźmy na uwagę z osobna te dwa zarzuty; zastanówmy się, kto je czyni, i roztrząśniemy, czyli ieden przynajmniej z nich dowodnie okazany być może.

Któż zarzuca Polsce despotyzm? Despoci, iey sąsiedzi. Cóż więc przez to ganią? To, co sami u siebie dobrym i prawnym być mienia: o utrzymanie czego wydali wojnę ludowi wolnemu, zrobili koalicją powszechną, zawarowali sobie pomoc przeciw własnym poddanym. A mogąż oni iedynowładztwo rozsądnie naganiać? Nie czyniąż tym samym pośmiewiska z rozumu ludzkiego, gdy ogłaszając się za obrońców swobód Rzpltey, iedni zbierają buntowników, aby ich na zgubę Polski użyli; drudzy wypierają się własnych przyrzeczeń, aby niesprawiedliwej dogodzili chciwości?

Carowa, która się nazywa samodzierżycą całej Rosyi, dla wciągnięcia do spisku kilku dumnych Polaków, bierze w swe usta święte wolności imię. Patrzmyż na skutki, abyśmy dostrzegli celów. Polskę niepodległą, z obcego oswobodzoną żołnierza, własnym napelnia wojskiem, i na nowo pod swe władanie podbija: iarżmo gwarancyi iednomyślnie zrzucone, które niedawno krępować wolało obywatelów, na ich karki wkłada: naród, rządnych szukający swobód, do odwieczney

czney nazad wtrąca anarchii; dając niezgodzie, prześladowaniu i nieufności mieysce, staje się arbitralną panią losów Polski, aby ją podług własney potrzeby podzieliła między sąsiadów, a resztę zostawiła w niedoleżności, w stanie pośmiewiska i urągu dla dalszych swoich widoków. Taka jest wolność, której carowa dla Polski żąda. Taki despotyzm, który iako przeciwny ofiarowanej przez nią wolności, siłą zbroyną wytepia.

Król pruski, który (jak się to już okazało,) pragnął stałego w Polsce rządu, który chciał go mieć rękoymią nayuroczystszych oświadczeń i swego z Polską przymierza, który winszował całemu narodowi szczęśliwego odrodzenia w dniu 3^{go} Maia; powiada, że on zawarł z *Rzpltą monarchiczną* traktat obronny, a Polacy przemienili ją teraz na *monarchią dziedziczną*: że przeto nie był obowiązany dać Polsce posilku warowanego przymierzem, że gwarancya carowy moskiewskiey nienaruszenie zostać powinna *c*). Lecz na iakiż koniec? aby dogadzając życzeniom carowy, mógł zabrać Wielkąpolskę pod swe iedynowładne panowanie.

Spisek

c) W deklaracyi 16^{tego} Stycznia, 1793. roku.

Spisek targowicki, który na własną oyczyznę woysko moskiewskie sprowadził, który z Moskalami krew obywatelską przelewał, który podjął się zniszczyć dzieło seymu, od całego narodu sankcyonowane i zaprzysiężone, który przywłaszczył sobie samowładność Rzpltey, i wywróciwszy cały rząd, wstrzymawszy bieg sprawiedliwości, zebrania się prawego seymu nie dopuszczał; mógłże on zarzucać despotyzm i udawać gorliwe obstawanie przy Rzpltey, gdy rąk despotyzmu obcego na pognębienie własney użył oyczyzny? mógłże obiecywać sobie, że zapewni całość i niepodległość narodu za pomocą Moskwy, która od wieku żadney nie opuściła okoliczności, aby Polskę pod swoje podgarnąć panowanie? Jeżeli zatem, wytykając palcem tych, którzy seymowi konstytucyjnemu wprowadzenie despotyzmu zarzucają, widziemy oczywiście, że oni są, albo despotami, albo uzurpatorami: że iedni nie mają innego celu, tylko wytępić do ostatniego ziarna wolność ludzkiego rodu, i zgubić imię Polski; drudzy na naywiększą odważyli się zbrodnią, aby własnemu zaślepieniu dogodzić; iakżc wierzyć ich zarzutom? iak można zwodnicze obelgi brać za gorliwość o utrzymanie Rzpltey? Nie znałby ten ich szyderstwa, które przywiązują do imienia wolności, ktoby im chciał odpowiadać. Okazaliśmy w poprzedzającym rozdziele, iaka o ustawie 3^{go}

Maia

Maia utworzyła się w narodzie opinia, iak szczęśliwe z niey wypłynęły skutki, iak ią powszechna obywatelów sankcyą uwielbiła. Tam oddany był hołd prawdzie, tam dzieła seymu konstytucyjnego sądem oświeconey powszechności usprawiedliwione zostały. Lecz w tym mieyscu, gdzie despotyzm naygrawa się z obywatelskiey cnoty, gdzie дума rokoszanów wystawia kray na łup zdrady sąsiedzkiey i własney; należy raczey milczeć: bo ani despotą, ani uzurpator nie iest godzien, aby wolny człowiek usprawiedliwiał się przed nim, iakimi drogami dążył do zbliżenia szczęścia narodu i zatwierdzenia swobód iego.

Iasno przeto widzieć się daie, iż zarzut despotyzmu, użyty na złudzenie rokoszanów, służył iedynie do tego, aby ci ostatni cios Rzpltey własnymi zadali rękami. Zazdrośni szczęściu Polski sąsiedzi chcieli i okazali, iż sam Polak pod ich opieką wziął się do wywrócenia dzieła szczęśliwości własnego narodu. Powtarzała carowa moskiewska za targowickimi hersztami, że chce dźwigać odwieczne swobody Polaków, które seym konstytucyiny miał wywrócić. Lecz iak tylko na ruinach ustawy 3^{go} Maia wróciła swe nad Polskę panowanie, zarzut despotyzmu został się w uścich rokoszanów, a sąsiedzi otwarcię Polskę o demokracją winić zaczęli. Iuż bowiem nie potrzebo-

P 2

wali

wali więcej ludzi Polaków, gdy ci zupełnie na dyskrecyą carowy oddanemi byli. Trzeba więc było odmienić scenę, trzeba ogłosić Polskę za niebezpieczną terażniejszej monarchii ludzkiej, a to z przyczyny demokracji, którą sejm konstytucyjny miał zaprowadzić. Gwałtowne postępy, które dwaj sąsiedzi zaczęli wykonywać nad tym krajem, wymagały podobnego zarzutu. Dla tego król pruski w deklaracji swojej, przy zabranii Wielkiej-polski, nie obwinia więcej Polaków o *monarchią dziedziczną*: ale mówi, że w Wielkiej-polszcze ustanowione są kluby i korespondencye z Iakobinami, że tam demokrackie maxymy tak się daleko rozszerzyły, iż się nie mógł uwolnić, aby przez wzgląd na własną spokojność, wojska do tej prowincyi nie wprowadził. Któż tu nie widzi, iak przemoc bezczelnie przechodzi z iedney ostateczności do drugiej? iak się uraga z narodu, nad którym co rychłej wykonać pragnie dawne swej chciwości zamysły? Złe iedynowładztwo dla Polski, mówili wyżej, ale dobre dla Polaków, których pod swe panowanie zagarną: szkodliwa demokracja, mówią teraz. Toć to jest iedno słowo, którym dziś despoci wszystkie usprawiedliwiają gwałty! Godniż oni są odpowiedzi przy tak oczywistej niesprawiedliwości? Odpowiedźmy iednak, nie dla usprawiedliwienia się przed nimi, lecz dla przeświadczenia powszechności, że sejm

kon-

kon-

konstytucyjny pozoru nawet najmniejszego nie dał do takowego zarzutu: a na nim przecię bezczelna przemoc ostatni cios nieszczęśliwej Polsce zadać!

Albo oni naydują tę podług siebie wadę w czynach seymu konstytucyjnego, albo w niespokojnych postępkach narodu polskiego. Nie ma iey w czynach seymu; nie ma w postępkach narodu. Gdzież ona jest? Oto w zarzutach tego rokoszu, który Moskwa utworzyła. Rokosz targowicki, ohydne zdrady obcey narzędzie, zarzucając wprowadzenie despotyzmu seymowi konstytucyjnemu, znowu to w swych uniwersałach, to w akcesie królowi podanym c) zarzuca mu demokrackie maxymy; a sąsiedzi szukający

osta-

c) Trzeba wiedzieć, iż akces powtórny króla do konfederacyi targowickiej, nie był przez niego samego ułożony, ale mu od Szczesnego podany, i król przymuszony był do podpisania onego. W piśmie tym pomieszane zarzuty przeciw seymowi konstytucyjnemu despotyzmu razem i demokracji, okazują zapamiętałą złość tego herszta zgubnego dla oyczyzny spisku, przeciw prawdzie i oczywistości. Okazują oraz, że sam przez bezrozumne szkalowanie seymu dał pozor sąsiadom do ich ostatnich kroków, a spiskowi swojemu odiał sposobność do silney i mężkiej odpowiedzi na bezwstydną sąsiadów deklaracyę.

Q

ostatniej zguby Polski, biorą ztąd pozory do uskutecznienia swych nieludzkich zamiarów. Ale mniemają oni, że tym sposobem odeymą rozum całej powszechności, która od kilku lat nie widzi więcej w ich postępkach, tylko zdradnicze uludzenia, wystawiające na niebezpieczeństwo tyle narodów *d*), iedynie dla dogodzenia swej dumie i zręczniejszego nawzajem siebie oszukiwania. Niech czynią, co chcą; nie potrafią oni przytłumić prawdy. Im bardziej ich takowe bezwstydné kroki przekonywać będą rodzaj ludzki o zły wierze względem narodów i siebie samych; tym więcej wikłać się muszą w te sidła, które rozstawili na nieszczęśliwe swej chciwości ofiary.

O wy! którzy w dziełach terażniejszych żądacie czystej prawdy, wydobytey z potrzeb człowieka i praw jemu służących; którzy szukacie, nie iak byłó, lub iest, lecz iak bydz powinno; daruycie, iż w tym miejscu nie znajdziecie zbioru tak wysokiej teoryi. Odpowiedź przeciw zarzutom despotów i zdrajców oyczyuy, wymaga,

d) Wieć Europa, iak król pruski, w czasie ostatniej wojny tureckiej, podburzał Belgów, Węgrów, Leodyczyków; a potem haniebnie ich opuścił.

maga, aby się rozum wasz zniżył do dowodów z historyi i prawa pisanego wyciągnionych: bo takich tu właśnie potrzeba na zawstydzenie obłudny i kłamstwa. Roztrząśniemy więc, iakiey była natury wolność szlachecka w Polsce i innych stanów, w iaki sposób starały się miasta, o przywrócenie swych praw, iak seym, zabezpieczając opiekę rządu dla ludu, nie dał miejsca najmniejszemu zaburzeniu. Tym sposobem więcej podobno zawstydzeni zostaną obłudnicy, niż gdyby się do nich mówiło ięzykiem, którego nie rozumieją, lub rozumieć nie chcą. Upadnie zarzut demokracji, tak bezwstydnie seymowi konstytucyjnemu czyniony, skoro się okaże, iż nadane od niego ludowi mieyskiemu i wiejskiemu swobody, naywięcej się do wskrzeszenia i zawarowania dawnych iego praw i przywileiów rozciągają.

Wolność polska była wolność *uprzywilejowana*. Kto się o tym chce przekonać, niech rozważnie przeczyta *Pacta conventa* królów i ich przysięgę. Szlacheckie swobody biorą swój początek z przywileiów, iak to widzieć można w *Iszey* xiędze praw polskich, począwszy od Ludwika króla węgierskiego, aż do Zygmunta Augusta: po śmierci którego, chociaż przywileie zamieniły się w *pacta*; przysięga iednak aż do

ostatniej elekcji trwająca, wylicza każdy z osobna i świętobliwie warnie. A że miasta i inni Polski mieszkańcy mieli podobne przywileje, równie od królów nadane i zaprzysięgane; przeto, gdy seym konstytucyiny one powrócił, lub dla innych Polski mieszkańców opiekę rządową zawarował, nie przeszedł w tej mierze za granicę przywilejów, ani żadney dopuścił się nowości, lecz oddał należącą się sprawiedliwość ludowi.

Polska zostawała niegdys w tym stanie, w jakim naydują się narody, nim przyjdą do zaludnienia, oświecenia, przemysłu i poznania się na prawdziwych niepodległej społeczności prawach. Wszystkie miasta polskie zaludnione przychodniem obcym, nie mogły bydz inaczej zakładane, tylko pod pewnymi umowami swobód i wolności. A że naywięccy gromadziło się przychodnia z kraiów niemieckich; przeto wolności miast polskich zasadzały się na swobodach miastom niemieckim służących. Nie mamy żadney początkowej lokacyi miasta, żeby ta przywileiu, równego któremu z miast niemieckich służącego, nie nadawała, lub żeby nie porównywała go z miastem dawniey na wzór niemieckiego założonym e). Potrzeba ludności, przemysłu w rze-
mio-

e) Wszystkie przywileje lokacyjne miast polskich

miosłach i handlu, do tego nawet przymuszała królów, że miastom polskim appellacyi do Magdeburga dozwolili. W tej mierze wolność uprzywileiowana mieszczan, równa była wolności uprzywileiowaney duchownych; gdy ci, po ostateczne sądu wyroki udawali się do Rzymu, tamci do Magdeburga, gdzie Otto cesarz naywyższy trybunał appellacyiny dla miast saskich ustanowił. Zapewne tę nieprzyzwoitość czuli królowie polscy; lecz musieli iey ulegać, chcąc widzieć miasta ludne i kwitnące. Wsie nawet po większej części były uprzywileiowane z wolnością używania praw niemieckich: tak dalece, że gdy Kazimierz W. ogłosił prawa cywilne dla całej Polski, musiał w statucie uczynić różnicę między chłopem, który był pod prawem niemieckim lokowany, a między tym, który zostawał pod prawem polskim. Urządzona sprawiedliwość na seymie wiślickim w roku 1347 dała Kazimierzowi bliżej poznać tak wielką nieprzyzwoitość, iaka wypływała z różney władzy nad obywatelami iednego kraiu. Prawo magdeburskie służyło podług lokacyjnych przywilejów

Q 3

wszy-

83 w tej formie: *Transferimus cives nostros ex iure polonico in ius teutonicum, quod magdeburgense dicitur. Praeterea eximimus eosdem a quavis potestate palatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum etc.*

wszystkim miastom i wsiom uprzywilejowanym; prawo krajowe służyło tylko szlachcie i wsiom, które nie zostawały pod prawem niemieckim. Nie można było uchylić prawa magdeburskiego bez naruszenia lokacyjnych przywilejów; nie przystało dozwalać appellacyi do Magdeburga, bez uymy władzy, którą w ów czas król sprawował nad całym narodem. Zaczynając Kazimierz, zwoławszy seym do Krakowa w roku 1350, złożony z szlachty, mieszczan i chłopów uprzywilejowanych, za zgodą i zezwoleniem wszystkich, postanowił appellacyiny w kraju trybunał, do któregooby tak mieszczanie, iako i chłopci uprzywilejowani po ostateczne spraw osądzenie udawać się mogli. Tym sposobem ustała appellacya do Magdeburga; lecz mocniej ieszcze prawo magdeburskie zatwierdzone zostało, którego nieprzerwana aż do seymu konstytucyinego trwałość okazuje, iak królowie polsey szanowali początkowe miast przywileie, iak wolności mieyskie obok ze szlacheckimi kładli.

Że prawo magdeburskie składa się z prawa municypalnego rzymskiego i ze szczególnych przywilejów, które cesarze zachodni miastu rzezonemu nadali, że ma w sobie ustawy wolność cywilną i polityczną zabezpieczające; to jest rzeczą wszystkim znaną. Należy więc przyznać,

iż

iż cokolwiek służyło Magdeburgowi do roku 1450, we względzie wolności polityczney i cywilney, toż samo służy miastom polskim wedle prawa magdeburskiego lokowanym. Odmienność nazwisk, iaka się późniey okazuje, nie odmienia istoty rzeczy. Czyli go nazwiemy *saksonem*, czyli *prawem chełmińskim*, niczym się nie różni od magdeburskiego, tylko przydaniem nowych wolności. Prawo saskie jest prawo magdeburskie, rozciągnięte do wszystkich miast saskich. Prawo chełmińskie jest toż samo prawo, przeniesione do miast pruskich, i powiększone niektórymi krzyżaków ustawami. Ta jest wolność uprzywilejowana miast, którą z sobą do Polski przynieśli ich mieszkańcy. Obaczmy teraz, iakiey mieszczanie nabyli w stosunku do ogólnego kraju rządu.

Wzbyt obszerną wdalibyśmy się robotę, gdyby wyliczać przyszło wszystkie dowody, okazujące, iakie znaczenie miały miasta polskie w rządzie krajowym. Dzieło pod tytułem = *Zbiór praw miastom służących* = podane deputacyi od seymu konstytucyinego wyznaczoney, dokładnie tę rzecz objaśnia. Tam więc bezstronnie prawdy szukający czytelnik przekonana się, że miasta polskie należały do prawodawstwa, do uchwały podatków, do uznania królów, do związków konfederackich, i do wielu innych ważnych aktów, w których szło o wy-

Q 4

znanie

znanie lub zaręczenie woli całego narodu. Tam widzieć będzie, że lubo począwszy od Zygmunta I. szlachta przemagać zaczęła nad miastami; iednakże w sądzie seymowym prawo należenia do seymów miastom zostało przyznane, że mieszczańskie nabywania dóbr ziemskich mieli zupełną wolność, że nawzajem szlachta poselsy w miastach nabywała, sprawowała w nich urzędy, i poddawała się mieyskim prawom bez utracenia prerogatyw szlacheckich.

W takim stanie zostawił miasta ostatni z Jagiellów Zygmunt August, gdy się rzekł dziedzictw domu swego, i gdy po jego śmierci zaczęły się elekcyje dożywotnych królów. W ów czas szlachta na siebie tylko obrocila oczy, wszystkich innych stanów ścieśniając, lub zupełnie wywracając swobody. Zaczęły się ustawy seymowe, krzywdzące wolność miast i mieszczan; [naważniejsze zaś swobody, nie żadnym prawem, ale gwałtowną przemocą i niedopuszczeniem upadły. Przekładały w tey mierze miasta skromne swe prośby, ale te przez wyrok seymu nigdy rozwiązane nie były. Został się tylko ślad skargi w podwoynym recesie seymów 1660 i 1666. Daley już nie widzimy w xiędze praw innego miast znaczenia, tylko albo w niektórych konfederacyach, co probuje usiłowania wielu rozsądnych,

iż

iż życzyli przywrócić znaczenie tak liczney klasie mieszkańców; albo przy elekcyach królów, co dowodzi, że ci, utrzymując prawa swoje nad miastami, za iedynych od nich władzców uznawanemi bydź chcieli.

Z tego wykładu widzieć można, iż iedna klasa obywatelów wolnych, to iest, szlachta, uważała się względem króla iak Rzplta; druga, to iest, mieszczańskie, inaczej uważanemi bydź nie mogli, tylko iak zostający pod samowładztwem królów: i lubo ten słabą był zasłoną mieszczan od szlachty, mógł iednak stać się okropnym dla wolności szlacheckiej, gdyby kiedy król podstępnie chciał użyć władzy swojej, i z ludem uprzywilejowanym, przez siebie tylko rządonym, na szlachtę powstać. Nieuwaga tak wielka ztąd naybardziej wypływała, że szlachta, włożywszy na królów powinność, aby im starostwa na dożywotnią rozdawali poselsyą, przestawała na oddzielnym każdego miasta uciemieniu. Cóż ztąd wynikło? zniszczenie i ruina miast, upadek rzemiosł i handlu wewnętrznego, szkoda naywiększa dla ekonomii krajowej i szczególnej. Powstały daley prawa, nie odeymujące królowi *dominium directum*; lecz pozwalające starostom obszerniejszego miast uciemienia. Ale pytam się, iezeli to samo nie mogło posłużyć przemyślnemu królowi do odięcia wolności szlachcie? Nie trzeba tey uwagi dowodami popierać. Każdy umiejący rozważać nad poruszeniem interesów i chuci ludzkich, łatwo dostrzeże, iż uciemiony od wielu, chętnie się iednego podda władzy.

Zubożone i zniszczone miasta nie mogły więcej zbogacać krajów Rzpltey, ani przez wyprawy wojenne zapomagać, iak niegdyś było, siły narodowej. Niesprawiedliwość sama siebie ukarała. Ścieśniona wolność do małej liczby obywatelów, stała się tylko pośmiewiskiem u obcych. Uciemężał starosta mieszczan, iako szukający doczesnego z nich zysku. Sąd królewski nie mógł im żadney świadczyć opieki, bo w nim szlachcic mieszczanina sądził. Ieżeli kiedy określano iurydykcyą kanclerzów, to iedynie, aby ścieśnić ich władzę nad szlachtą starostwa posiadającą. Lecz miasta pod arbitralną wolą kanclerzów aż do seymu konstytucyinego zostawały, i na chciwość ich wystawione były.

Po tylu upłynionych wiekach, pierwszy raz zdarzyło się Polsce mieć seym konstytucyiny, który bez wpływu obcey mocy, bez przymusu woysk zagranicznych, zaczął myśleć o poprawie Rzpltey. Widziały miasta, iak ten seym zniszczył narzucone od Moskwy prawa, iak rzetelnie pracował około podźwignienia siły krajowej, iak pragnął poprawić wszystkie wady rządu i wytępić anarchią. Przeto zebrawszy się razem, przełożyły prawa swoje w sposób nayszluszy, godny ludzi wolnych i dalekich od wszelkiej niespokojności. Przyszły one z dwoma recessami seymowemi, któremi dowodziły, że dawność czasu nie czyniła preskrypcyi w tym, co się im należało. Okazały prawa sobie należne przed deputacyą od seymu wyznaczoną. Oczekiwały cierpliwie momentu, w którymby Rzplta, i na sprawiedliwość i na swe baczną potrzeby, załatwić chciała ich przełożenia. Wiedzia-

no

no w całej Europie o postępku miast polskich. Wielbiono ich umiarkowanie, i przekonano się, że nie żadna obca podnieta, ale miłość swobod powszechnych natchnęła ten szlachetny postęp.

Deputacya do rozeznania praw mieyskich wyznaczona, zapatrzywszy się na złożone przed sobą dowody, widząc ich oczywistość i sprawiedliwość, ułożyła projekt, który miastom polskim następujące wracał swobody. Warował on własność terytoryalną podług przywilejów lokacyi, utwierdzał iurydykcyą mieyską w obrębie posesyi lokacyiney, wyimował z pod wszelkiej iurydykcyi szlacheckiey miasta, przypuszczał ie przez swych reprezentantów do władzy prawodawczej, a przez wybór komisarzów do exekucyinych magistratur, naznaczał im miejsce w asesoryi, czyli trybunale naywyższej appellacyi. Mieszczanom zaś ubezpieczał wszelkie swobody cywilne: *neminem captivabimus*, wolność nabywania dóbr ziemskich, promocyą w stanie duchownym, woyskowym, i. t. d. Takowy projekt z woli seymu deputacya do miast komunikowała deputacyi do formy rządu, na ten koniec, aby go w przyszley konstytucyi, podług rozkładu materyi, umieściła.

Wszyscy byli przeciwi tą prawdą, że trzeba mieszczan wyjąć z pod władzy królów, że należy oddać sprawiedliwość ich uprzywilejowanym swobodom, ile, że i szlacheckie były tey samey natury. Lecz iakim sposobem do tego przystąpić, różniły się opinie. Dla czego deputacya do napisania formy rządu wyznaczona, nie rozłożyła projektu mieyskiego między części rządowe, ale tylko przez notę ostrzegła, że, gdy seym projekt

projekt o miastach w prawo zamieni, będzie iey obowiązkiem umieścić go w porządku przyzwoitym. Przyszedł pod roztrząśnienie seymu projekt deputacyi rządowej. Zaczęto uchwałę iego od praw kardynałnych, a w liczbie tych, pod artykułem IV. rzeczono: „*Iż Rzplta sama w stanie szlacheckim prawa dla narodu stanowić jest mocna, i tym tylko naród postuszeństwo winien*“. Zład poszło, że ci, którzy nie chcieli żadney osobney swobody, któraby nie wypływała z swobód szlacheckich, tak pragnęli mieć ułożonym projekt mieyski, aby był zupełnym uczestnictwem prerogatyw stanu szlacheckiego. Dla czego zgodzono się naprzód na zrobienie iak nayłatwieyszego przystępu każdemu do zaszczytów szlacheckich, otworzono xięgę nobilitacyi dla wszystkich bez żadney oszczędności; a gdy seym konstytucyiny zgromadził się w podwoynym składzie posłów, po upłynionym czasie blisko półtora roku od podania memoriału mieyskiego, wzięto do decyzyi interes miast polskich.

Prawo miastom nadane zawierało nierównie mniej swobód, niż projekt deputacyi, niż ich przywileie. Wszelako sprowadziło tyle radości we wszystkich mieszkańcach, tyle approbacyi w całej Europie, na iaką do owego czasu mało który czyn seymowy zasługiwał. Do władzy prawodawczey miasta ten tylko wpływ otrzymały, że mogły przekładać prośby własne i przymawiać się w swych interesach; do administracyi władzy wykucyney wpływ czynny zyskały. Własność terytoryalna, iurysdykcyja mieyska w całej obszerności, prawa osobistych swobód, wolność naby-

nabywania dóbr ziemskich, zupełnie ubezpieczone. Szlachta do praw mieyskich przypuszczona, wszystkie miasta w prawach porównane, wolność obierania doczesnych urzędników dozwolona, władza sądownicza im samym wrócona, i w stopniu ostateczney appellacyi sądowi afselsorskiemu powierzona, gdzie sędziowie od miast wybierani zasiadać, sędzić sprawy miast i mieszczan zyskali prawo. Wszystkie zaś osobiste korzyści na tym zasadzone, że gdy mieszczanin przyidzie do pewnego stopnia w służbie Rzpltey, gdy będzie na iakim urzędzie wykonawczym, lub plenipotentem do seymu od miast, gdy nabędzie dóbr ziemskich i. t. d.; tedy tym samym staie się szlachcicem, i że szlachcie podległy iurysdykcyi mieyskiej, szukający wszelkich w mieście korzyści, przez handel, rzemiosła, lub inne zabiegi, nie utracą szlachectwa. Tym sposobem wolności mieszczan i szlachty zupełnie do siebie zbliżone zostały. Różnica między niemi ściagała się tylko do posesysyi, nie do osób: bo szlachcie, nie mający posesysyi ziemskiej, chociaż wszystkie swobody miał zapewnione, nie mógł iednak być czynnym w Rzpltey; a mieszczanin nabywający posesysyi ziemskiej, nie mógł mieć sobie odmówionego szlachectwa, i przez to samo stawał się czynnym. Cóż takie ustawy w sobie demokrackiego mają? Nie byłoż ich celem, wyiąć lud mieyski z pod władzy królewskiej, i wzmocnić nim stan szlachecki? Jeżeli wrócenie miastom dawnych ich przywileiów ściaga zarzut demokracji; tedy miasta niemieckie, na wzór których formowały się miasta polskie, o takowąż demokracją winić należy. A jeśli

iesli sąsiedzi, odzierając lud swój ze wszystkich swobód, które dawniej od panujących otrzymał, za złe poczytują seymowi, że sobie ich wzorem z miastami polskimi nie postąpił; przyznaie się seym konstytucyiny do winy; przyznaie się, że się tak okrutną polityką rządzić nie umiał.

Zastanowmy się jeszcze nad opieką prawa rozciągniętą do ludu wiejskiego, w zapewnieniu własności jego, i w zbliżeniu mu należytey sprawiedliwości. Zaświadczają dzieje i prawa narodowe, że lud rolniczy w Polsce zostawał pod opieką prawa. Następnie dopiero, gdy anarchia wzrastać zaczęła, właściciele niepomni na ludzkość, sprawiedliwość, na własny swój interes, podgarnęli go pod arbitralną wolą swoją, i przeciwne dawnym na seymach powyrabiali ustawy. Światło wieku dzisiejszego, poznane lepiej prawa ludzkości, kazały seymowi dołą ludu tego polepszyć. Cóż? i ten postęp seymu podpadać będzie pod zarzut demokracji? Toż oddanie sprawiedliwości ludowi, której nawet w samowładnych państwach po części używa, Polakom za demokracją poczytane zostanie? Dość długo ohydzała się szlachta polska, przez arbitralne z ludem wiejskim postępowanie. I ta niedawno przyczyna służyła obcym do gwałtownego przywłaszczenia krajów Rzpltey. Czyż znowu teraz na podobny los naród polski zasługuie, że się byź sprawiedliwym odważył?

Ale powiedzą: nie ustanowił seym konstytucyiny demokracji, bo iey ustanowić nie mógł; wszelako rozszerzał maxymy demokratyczne przez szkodliwe pobłażanie miastom i ludowi.

Lecz

Lecz tego nie tylko dowieść, ale zarzucić nawet nie można. Nie było żadnego wzruszenia ani w miastach, ani w ludu wiejskim. Wszyscy oczekiwali z cierpliwością przywrócenia sobie sprawiedliwości, przywróconą z ukontentowaniem, z radością powszechną przyjęli. Nie śpieszyli się nawet do używania praw swoich, ale czekali spokojnie czasu, który seym oznaczył. Gdyby się przytrafił iaki bunt, albożby o nim zamilczano? albożby go nie rozgłoszono po całej Europie? Niektórzy tylko starostowie słabe powtarzali uzalenia. Lecz cóż znaczą interesowane ich skargi przeciw powszechnemu głosowi, który dowodził okrucieństwa nad mieszczanami i zniszczenia miast niegdy kwitnących? Co się tycze szlachty, ta kontenta z odrodzenia się oycyzny, nie potrzebowała formowania ani schadzek, ani klubów *f*), widząc już konstytucją swoją prawie zakończoną. Nie było też ich nigdzie w kraju; a Wielkopolska dopiero się o nich z deklaracyi króla pruskiego dowiedziata. Trzeba byź człowiekiem gardzącym wszystkimi prawidłami wstydu, uczciwości, słuszności; trzeba byź despota nawet moralności, i wyższym się mieć nad to wszystko, do czego rzetelność, prawość, honor przywiązuia ludzie, aby tak fałszywe, tak bezczelne czynić zarzuty, iedynie dla dogodzenia swojej chciwości.

Gdy

f) Uformowała się prawda i trwała przez czas nieiaki schadzka, czyli klub w Warszawie, w domu radziwiłłowskim; lecz w takim rodzaju, w jakim ich tyle jest w Anglii, i nawet w samym Berlinie. Wkrótce iednak ten klub poszedł w zaniedbanie i ustał.

Gdy więc ani w uchwalonym prawie, ani w postępkach narodu, nie widać było ducha burzliwości; gdzież go naydziemy? To pewnie w czynieniu kontraktów przez wielu właścicieli z włościanami, w poddawaniu siebie i następców pod sąd dla zawarowania tychże kontraktów? Lecz nie iestże to postępek samey ścisley sprawiedliwości? — To pewnie w licznym przystępowaniu szlachty do prawa mieyskiego? w braterskim z mieszczanami się obchodzeniu? Przez ten środek chciano raczey osłodzić to skąpe użyczenie sprawiedliwości, która nierównie obszerniey, podług przywileiów, należała się miastom i mieszczanom, a którą seym, naywięcey podobno ostrożnością i umiarkowaniem grzeszący, przyszłym do uzupełnienia czasom zostawił. O! gdyby za wisć losom Polski niechętna pozwoliła była dożyźności rzeczom, widziałby świat, że szlachectwo w Polsce służyłoby tylko dla innych stanów za przeyście z uprzedzenia do prawdy: przed oblicze którey szlachcic doprowadziwszy lud cały, złożyłby nareszcie swe przywileie na ołtarzu powszechney wolności. Ale niestety! przykład Polski dowodzi, iak sposoby od umiarkowania zażyte, są niepodobne wśród przeszkod, które nieprzyiaciele ludzi wszędzie na ich swobody zastawiają!

Koniec części pierwszej.

f. 3

